

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
SPRAWA SREBRA — ZYGMUNT RAWITA GAWROŃSKI	677	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	691
BANK AKCEPTACYJNY — ST ZUROWSKI	683	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
ŻYCIE GOSPODARCZE:		PODATKI I OPŁATY	692
Koszty produkcji i ceny rynkowe — Dr. Leszek Klrkien		KREDYT	692
GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:		Organizacja Banku Akceptacyjnego	
PRZEMYSŁ NAFTOWY	687	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	695
PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY	687	Z BANKU POLSKIEGO	696
Produkcja i zbyt obuwia gumowego — L. Laskowski		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
ROLNICTWO	68	NOWE USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE W STA-	
Nowe ustawy weterynaryjne — M. P.		NACH ZJEDNOCZONYCH — J. UCINŃSKI	697
HANDEL		ŚWIATOWA ŻEGLUGA MORSKA W ROKU 1932 —	
HANDEL WEWNĘTRZNY	689	DR. ST. ZB. SZYSZKOWSKI	699
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	689	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
RYNEK AKCYJNY	690	FRANCJA	702
CLA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ-		AUSTRIA	703
NEGO	690	RUMUNJA	704
KOMUNIKACJA I TRANSPORT		MAROKKO	706
Wyniki finansowe eksploatacji P. K. P. w IV kwartale 1932 r. — J.		SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWO-	
ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	691	DAWCZYCH	704
Nowe przedsiębiorstwo do połowów dalekomorskich — B. K.		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	704
KRONIKA BIEŻĄCA:		BIBLIOGRAFJA	702
PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	691		

SPRAWA SREBRA

JEDNĄ ZE SPRAW, rozpatrywanych przez czerwcową konferencję ekonomiczną w Londynie pod kątem widzenia uzdrowienia gospodarstwa światowego, ma być problem srebra. Więcej o nim, z całą pewnością, zapisano papieru w ostatnich 3 latach¹⁾ aniżeli w poprzednich 30 latach. Pojawiły się

projekty stabilizacji ceny srebra, ba, nawet przywrócenia bimetalizmu, z setek memorjałów i artykułów dowiedzieliśmy się, że przez podniesienie ceny srebra wzmocni się siłę kupna połowy mieszkańców globu i usunie się jedną z najgłośniejszych przyczyn dzisiejszego kryzysu.

¹⁾ Z literatury zasługuje na uwzględnienie: T. E. Gregory „The Silver Situation. Problems and Possibilities”, Fr. Jenny „Les projets de restauration du bimétallisme et le problème de l'argent” (w „Questions monétaires de l'heure présente”), „Das Silberproblem” w sprawozd. tygodni wych. Institut für Konjunkturforschung z 1931 r., E. Kann: „Currencies of China”. Natomiast cała znana mi literatura chińska (z wyj. poniekąd L. Z. Chang „Shanghai Goldbörse”), głównie ostatnie roczniki „Chinese Economic Journal” jest jednostronna i płytko; co do lit. indyjskiej por. art. H. Hirscheinsteina: „Das Gespänst der Doppelwährung” w Bank Archiv Nr. 12/1933.

Przyzwyczajiliśmy się coprawda do tego, że w okresie złej konjunktury najrozmaitsze zbawcze projekty reform monetarnych, wszystkie bez wyjątku dążące do inflacji, stały się już naszym chlebem codziennym. Jednak pod naciskiem efektownych liczb i argumentów protagistów srebra, pod wrażeniem autorytetu nazwisk, niejeden, już nawet otrząskany z napaściami na walutę złotą, mimowoli zaczyna się chwiać. Bo nazwiska w szeregu zwolenników akcji srebrnej są istotnie pierwszorzędne, a zalicza się do nich

i Prezydent Roosevelt. Już sam fakt, że ci zwolennicy należą do przeróżnych, a przepiętnych grup interesów gospodarczych i politycznych, skłania nas do tego, żeby się tej sprawie bliżej przyjrzeć. Punkt pełnomocnictw Prezydenta Roosevelta, dotyczący srebra, jest dowodem, że ten problem należy dziś do najwyższych i najciekawszych. Może istotnie w niesłychanym, przeszło 4-krotnym od 1920 r. do początku 1933 r. spadku ceny srebra tkwi ten nieodkryty jeszcze gwóźdź kryzysu światowego? Przecież srebro o wiele dłużej i dawniej od złota, aż do ostatniej ćwierci XIX w. było kruszcem monetarnym, może więc w odsunięciu jego od tej roli należy szukać źródła zła? Może przez założenie w tym punkcie dźwigni potrafiśmy „wzmocnić siłę nabywczą 800 milionów ludzi” i wydobyć się z kryzysu? Słyszeliśmy zresztą także swego czasu, iż światowy spadek cen towarów jest skutkiem zbyt małej produkcji złota — może powiększenie pokrycia kruszcowego walut przez srebro usunie to niedomaganie? Widać z tego, że w każdym razie sprawa warta jest uwagi.

Stosunek wartości złota do srebra w ostatnich dwóch wiekach wahał się między 14:1 a 16:1. Jeszcze w ósmym dziesiątku lat, kiedy rozpoczęło się przechodzenie powszechne od waluty srebrnej lub od bimetalizmu do złota, zapasy srebra monetarnego były na świecie większe od zapasów złota. Te ostatnie od owego czasu wzrosły jednak 4-krotnie, a zapasy srebra zaledwie o kilkanaście procent (w wartości), zaś stosunek wartości obu metali przesunął się do ok. 77:1 w 1932 r., a więc silnie na niekorzyść srebra. W I połowie XIX w. rola monetarna srebra jest jeszcze ogromna. Francja od 1803 r., Stany Zjedn. nawet od 1790 r. mają bimetalizm, kraje niemieckie, skandynawskie i romańskie mają faktyczny obieg obu metali bez ustawowego ustalenia stosunku, czysta waluta srebrna panuje prawie wszędzie w Azji, od 1847 r. w Holandji, od 1857 r. zaś w krajach niemiecko-austriackiej konwencji monetarnej. W 1865 r. przychodzi do skutku unja łańciska na zasadzie bimetalizmu. Tylko Anglja od 1816 r. ma walutę złotą. Z początkiem lat 70-ch Niemcy dają impuls do przejścia ku walucie złotej, zamykając w 1872 r. wolne bicie srebra, co pociąga za sobą wielką podaż tego metalu na rynku londyńskim i początek spadku ceny. Równocześnie powstaje skandynawska unja monetarna na zasadzie złota, krótko zaś potem unja łańciska ogranicza wzgl. zawiesza wolne bicie srebra. Następny okres spadku cen srebra zaczyna się w 1893 r. dzięki zamknięciu mennicy indyjskiej, a potem przechodzenia szeregu ważnych krajów (Austro-Węgry, Rosja, Meksyk) do waluty złotej. Raz jeszcze, podczas wojny światowej, podrywa się cena srebra do góry, jednak tylko poto, by rychło jeszcze niżej upaść. Dzisiaj, obok Chin, Persji i Siamu, posiadających srebrną walutę, odgrywa ten metal w praktyce rolę środka płatniczego w głównych państwach azjatyckich i niektórych afrykańskich (o łącznej ludności 850 ÷ 990 miljn.), w innych krajach jest tylko monetą zdawkową.

Szczególnie przykrym faktem był spadek ceny srebra po wojnie, zainicjowany w 1920 r. przez Rząd angielski, który dla ratowania budżetu zdecydował się zmniejszyć zawartość srebra w monetach, skutkiem czego ok. 90 miljn. uncji zaciążyło na rynku. Za tym przykładem, częściowo nawet zupełnie kasując srebro, poszły: Francja, Belgja, Niemcy,

Polska, Holandja i idą jeszcze do ostatnich dni. Gorzej jeszcze, że w 1926 r. Indje decydują się przejść na walutę obramowaną złotem i ze swoich olbrzymich zapasów sprzedają ok. 85 miljn. uncji, celem zakupna złota (co nie przeszkadza następnemu wzrostowi zapasów srebra), w 1929 r. zaś francuskie Indochiny, przechodząc do waluty dewizowo-złotej, rzucają ogromne ilości srebra na rynek chiński. Już z tej krótkiej historii lat ostatnich widać, jak dalece cena srebra musiała stać pod wpływem podaży, wynikającej z demonetyzacji tego metalu, poza tem oddziaływał na nią ogólny spadek cen towarowych i inne jeszcze momenty. Ruch cen srebra¹⁾ (w centach amer. za uncję) przedstawia się następująco: 1913 r. przeciętna 51, 1920 r. najwyższa 138, przeciętna 1928 ÷ 1932 kolejno: 70,2, 67,1, 46,8, 34,2 i 33,7.

Produkcja światowa srebra, wynosząca przed wojną (1913 r.) niespełna 210 miljn. uncji, wraca do tego poziomu już w 1922 r. i odtąd stale rośnie aż do 262 miljn. uncji w 1929 r., poczem spada kolejno na: 247, 195 i 160 miljn. Wzrost produkcji zawdzięczyć należy kopalniom srebra w Meksyku, który to kraj jest największym producentem tego metalu. Terytorjalny rozkład produkcji w ostatnim 10-leciu wygląda tak: Ameryka Północna 73% (z tego Meksyk 40%, Stany Zjedn. 24%, Kanada 9%), Ameryka Połudn. 11%, Ameryka Środkowa 1%, Azja 5%, Australja 4%, Eur pa 5%, Afryka 1%. W marcu r. b. produkcja się znowu ożywiła, a w Stanach Zjedn. osiągnęła kwotę, jakiej od marca 1931 r. nie było.

Niezmiernie ważną, a dla kształtowania się ceny srebra decydującą okolicznością jest fakt, że tylko 27% produkcji światowej tego metalu pochodzi z kopalń srebra, reszta zaś, t. j. blisko $\frac{3}{4}$ produkcji światowej, wydobywana jest jako produkt uboczny przy prażeniu rud ołowiu, miedzi, cynku i in. Stąd podaż srebra zależy nietylko od ceny srebra, ale również od ceny powyższych metali (poza tem zaś od ogólnego poziomu cen w złocie i od stanu technologii hutnictwa). Nawzajem, cena tych metali musi zależeć od ruchu cen srebra i to mn. w. w takim stopniu, w jakim srebro bierze udział w danej produkcji. Przeszło połowa światowej produkcji srebra pochodzi z rud, w których przymieszka srebra przedstawia 0 ÷ 40% całej ich wartości. Stąd spadek ceny srebra nie musi koniecznie przesunąć relacji, w jakiej srebro i inne metale przyczyniają się do rentowności danej kopalni. Obliczenia H. M. Brattera wskazują, że wpływ ostatniego spadku cen srebra na rentowność kopalni może być znacznie przeceniany. Na zasadzie liczb produkcji złota, srebra, miedzi, cynku, ołowiu, kobaltu i niklu obliczył Bratter, że przy spadku ogólnej wartości produkcji z \$ 1 609 miljn. na \$ 1 113 miljn. (ok. 30%) i przy równoczesnym spadku ceny srebra z 50 cts. na 30 cts. (ok. 40%) udział srebra w ogólnych dochodach kopalń zmniejszył się tylko z 7,92% na 6,93% (o 13%). Te liczby są zastanawiające i wystarzają już do zorientowania się, jak skomplikowany tu musi być proces tworzenia się ceny.

Niemniej zawile przedstawia się stan popytu na srebro. Tutaj, w okresie kiedy większość państw miała walutę srebrną, popyt monetarny był najważniejszym elementem. Ale i w ostatniej ćwierci XIX w. i później, kiedy cała Europa i część Azji odwróciła się już od srebra, popyt na ten metal jednakowoż

¹⁾ W/g „Shanghai Market Prices Report”.

w liczbach bezwzględnych wzrasta, jak to mogliśmy zauważyć ze wzrostu zapasów srebra monetarnego — wzrostu tem większego, jeżeli uwzględnimy spadek jego wartości. Widać z tego, że nawet wówczas, gdy nie jest walutą, srebro odgrywa jeszcze poważną rolę w obiegu pieniężnym i bez kwestji nadal będzie ją odgrywało. Tutaj musimy jednak uwzględnić przeróżne czynniki, natury psychologicznej, które zmieniają wpływają na zapotrzebowanie monetarne srebra. Przedewszystkiem wchodzi tu w grę stopień poziomu kulturalnego społeczeństw, ich wyobrażenia istoty pieniądza (będące wytworem historyczno-obyczajowym), ich stopień zaufania do waluty, wahający się pod wpływem zjawisk jednorazowych, jak wojna, lub konjunkturalnych. Obok tego duże znaczenie przypada polityce finansowej rządów, kierowanej względami równowagi budżetowej. Za przykład może tu służyć bicie bilonu o dużej zawartości srebra przez Polskę lub Niemcy w latach 1923 ÷ 24, w chęci podtrzymania zaufania do pieniądza u ludności, zdemoralizowanej inflacją, a z drugiej strony obniżanie zawartości srebra w bilonie przez te same państwa w latach 1932 ÷ 33. Wpływ tych pociągnięć na cenę srebra jest, oczywiście, poważny.

Między obecnym popytem na srebro monetarne a popytem z przed lat 70-ych jest jednak ta zasadnicza różnica, że wówczas wszystkie banki emisyjne, mennice, kasy państwowe były obowiązane przyjmować srebro w nieograniczonych ilościach po stałej cenie. Dzisiaj wszystkie kraje o walucie złotej kupują srebro monetarne tylko jako towar, po każdorazowej cenie rynkowej, gdyż zarówno obowiązek zakupu, jak i stała cena — znikły. Nawet kraje azjatyckie o walucie srebrnej ograniczyły swój obowiązek zakupu. Istniejący zatem poprzednio ścisły związek między ceną srebra a popytem na cele monetarne obecnie nie ma miejsca; inne czynniki po stronie popytu mają dzisiaj poważniejsze znaczenie, a mianowicie zapotrzebowanie krajów wschodnich na cele tezauryzacyjne i zapotrzebowanie światowe na cele przemysłowe.

Kraje wschodnie, a zwłaszcza Indie i Chiny, są od niepamiętnych lat odbiorcą wielkich ilości srebra, które przechowują jako rezerwę majątkową w postaci czy to naczyni i przedmiotów urządzenia domowego — u zamożniejszych, czy też ozdób kobiecych — u ubogiej ludności. Ten popyt tezauryzacyjny

w ostatnich sześciu dziesiątkach lat, jak wykazuje niżej zamieszczona tabelka, stale i znacznie się wzmacnia. Jednak błędem byłoby uważać go za jakiś stały czynnik w bilansie gospodarki srebrnej. Tak samo bowiem jak import każdego innego towaru — zależy ten import srebra od kształtowania się bilansów płatniczych krajów dotyczących, a już taki bilans płatniczy Chin jest zagadką prawie nie do rozwiązania. Dzięki tej zależności i dzięki tej nieprzejrzystości bilansów ten dział popytu jest szczególnie trudny do przewidzenia, a olbrzymie i nigdy dotychczas ściśle nieobliczone zapasy srebra, zaskarbione na Wschodzie, grożą zawsze zaciążeniem na światowym rynku i derutą ceny srebra. Zresztą i związek tego zapotrzebowania z bilansem płatniczym nie jest bynajmniej prosty i zrozumiały, owszem, nie da się stwierdzić prosta zależność importu od ceny, ale raczej od ogólnych wahań konjunkturalnych. Większy niż cena srebra mają tu wpływ: rezultat żniw, położenie polityczne, stan finansów państwa i t. d.

Bardzo wreszcie ważną pozycją w bilansie srebrnym, większą niż popyt na cele monetarne, jest zapotrzebowanie przemysłowe. Jeszcze w latach 30-ych XIX w. wchłania ono zaledwie 200 000 kg nowego srebra rocznie, w latach 70-ych już 500 000 kg, a bezpośrednio przed wojną rośnie do 2½ miljn. kg, poczem zaczyna spadać. Zalicza się tutaj nie tylko zapotrzebowanie metalu na wyrób ozdób i przedmiotów do użytku domowego, ale także na wyrób artykułów fotograficznych i filmowych tudzież lekarstw. W tym dziale powojenny spadek popytu dotknął głównie wytwórczość przedmiotów zdobniczych. Oddziaływały tutaj zarówno zubożenie szerokich warstw ludności po wojnie, jak też i zmiana mody i sposobu życia, podczas gdy w przemyśle chemicznym silną konkurencją dla srebra stanowią inne, tańsze produkty. Spadek cen srebra nie wywarł tutaj wpływu ożywczego na popyt i nie można przypuszczać, by miał go wyrzucić w przyszłości.

Dla zobrazowania teraz, jak dalece odchyła się popyt na srebro od produkcji tegoż metalu, a zatem jak wielką rolę odgrywają tu zapasy starego srebra, monetarnego i tezauryzowanego, przytoczymy tu 2 tabelki. Pierwsza z nich, zestawiona przez niem. Instytut Badania Konjunktur, daje nam liczby, odnoszące się do nowego srebra:

Dziesięciolecie:	Zużycie na cele monetarne	Zapotrzebowanie dla Wschodu ¹⁾	Zużycie przemysłowe ²⁾	Zużycie razem	Produkcja	Zużycie większe (—) lub mniejsze (+) od produkcji	Zmiany ukrytych rezerw od 1830 r. ²⁾				
								w	t	y	s
1831 ÷ 40	3·2	2·2	2·0	7·4	6·0	— 1·4	— 1·4				
1841 ÷ 50	5·3	2·4	2·2	9·9	7·8	— 2·1	— 3·5				
1851 ÷ 60	0·5	11·3	2·7	14·5	9·0	— 3·5	— 7·9				
1861 ÷ 70	0·5	12·3	3·1	15·9	12·2	— 3·7	— 10·7				
1871 ÷ 80	1·7	10·8	4·5	17·0	22·3	+ 5·3	— 5·4				
1881 ÷ 90	6·5	11·0	6·0	23·5	30·2	+ 6·7	+ 1·3				
1891 ÷ 1900	7·8	16·4	9·4	33·6	50·3	+ 16·7	+ 18·6				
1901 ÷ 10	8·7	22·2	23·8	55·7	56·8	+ 1·1	+ 19·1				
1911 ÷ 20	14·5	27·9	25·0	67·4	60·2	— 7·2	+ 11·9				
1921 ÷ 30	11·2	28·9	19·0	59·1	74·6	+ 15·5	+ 27·4				

¹⁾ Bez zapotrzebowania monetarnego Chin, Indyj i t. d., które jest wliczone do kolumny 3-ej.

²⁾ Kolumna ta zawiera salda od 1830 r. do końca każdego dziesiętka lat.

W drugiej tabelce, pochodzącej z tego samego źródła, uwidocznione są liczby, odnoszące się do spożycia srebra — przeciętnie w latach 1928 i 1929 (w miljn. kg):

	Nowe srebro	Stare srebro	Razem
Bicie monety (oprócz Azji)	0.3	1.5	1.8
Zapotrzeb. wschodnie:			
a) bicie monety	3.3	1.0	4.3
b) skarby i inne zapotrzebowanie	0.1	—	—
Zapotrzeb. przemysł. (oprócz Azji)	1.8	0.6	2.4
Spożyte razem:	5.5	—	—
Spożycie, nieujęte statyst. i wzrost rezerw	2.6	—	—
Produkcja:	8.1	—	—

Przeciętne spożycie w tych latach wynosiło więc 8.5 milin. kg, czyli o 0.4 milin. więcej niż produkcja. Niemniej wobec czerpania z zapasów starego srebra ok $\frac{1}{3}$ część produkcji musiała pójść na uzupełnienie tych zapasów, zresztą zmniejszających się per saldo. Błędem byłoby zatem przeciwstawianie corocznej produkcji srebra corocznej jego konsumpcji, o ile chodzi o rozpoznanie stosunku podaży do popytu, bez uwzględnienia ogromnej roli, jaką mają dla formowania się ceny zapasy srebra — monetarne i inne.

Orientując się już teraz w stosunkach produkcji, podaży i popytu, musimy z kolei przyrzeć się roli srebra w krajach o walucie srebrnej, pamiętając o tem, że najsilniejszym i najefektywniejszym argumentem różnych planów reformistycznych jest podniesienie siły kupna setek milionów tamtejszej ludności. Mimochodem tylko wspomniemy tutaj o Indiach, bo te nie mają waluty srebrnej (choć i srebro ma tam olbrzymie znaczenie dla obiegu pieniężnego wobec waluty „obramowanej” złotem, dalej jako rezerwa monetarna i tezauryzacyjna), ale od stycznia 1932 r. poszły za wzorem Anglii i mają faktycznie walutę szterlingową. Cena srebra nie ma żadnego wpływu na poziom cen indyjskich, który kształtuje się według złota. Jednakowoż spadek ceny srebra, o ile przewyższa spadek przeliczonych na złoto cen towarów eksportowych indyjskich, potania srebro dla Hindusa i może wzmocnić jego popyt tezauryzacyjny, o ile bilans płatniczy dostarczy na to środków pieniężnych.

Naiekawsze w badanej przez nas dziedzinie są stosunki w Chinach, które posiadają walutę srebrną, są największym na świecie odbiorcą i posiadaczem rezerw srebra, którego nie produkują, ale kupują je za złoto czy też za towary. Stąd gospodarstwo narodowe chińskie, a przynajmniej te jego odcinki, które prowadzą handel z krajami o walucie złotej, muszą odczuwać spadek wartości własnego kruszcu walutowego. Natomiast wewnątrz Chin, gdzie panuje w szerokiej mierze gospodarka naturalna i styczność z międzynarodowym obrotem handlowym jest żadna lub minimalna, skutki spadku wartości srebra nie mogą być dotkliwe.

Przyrzeć się teraz należy, jaki może być wpływ wahań ceny srebra na kraje o walucie srebrnej, a na Chiny w szczególności. Nie ulega kwestji, że spadek ceny kruszcu walutowego obniża kurs waluty na nim opartej w krajach, mających inną podstawę waluty. Jeżeli za kruszec, zawarty w chińskim taelu, można było w 1926 r. kupić równowartość 33.6 pensów w złocie, a w 1930 r. tylko równowartość 20.6 pensów w złocie, to prostym wydatkiem wniosek, że siła kupna Chin się obniżyła. Tymczasem to proste rozumowanie, oparte o niezrozumienie istoty handlu zagranicznego dzięki nieumiejętności uchylecia zasłony pieniężnej, jest zupełnie błędne. Żaden kraj, ani Chiny, ani Polska, nie płacą za towar pie-

niędzem (znikomo drobne obroty efektów można pominąć, bo w gruncie rzeczy zmieniają one obraz tylko pozornie), ale za towar płaci się towarem, za import eksportem. Zatem siła kupna Chin zależy nie od ceny ich kruszcu walutowego, ale od siły i sprawności ich produkcji. Nie znaczy to, żeby kurs ich waluty, związany także i z ceną światową srebra, nie miał wpływu na tę produkcję i na obroty z zagranicą. Owszem, ten wpływ istnieje i nie jest on w Chinach ani o jotę odmienny od tego, który odczuwaliśmy już nieraz na własnej skórze. Wszelkie potaniecie waluty, czy to dzięki wzrostowi emisji pieniądza papierowego, czy dzięki niższej wartości pieniądza kruszcowego, może mieć w handlu zagranicznym jeden tylko skutek: osłabienie importu i ożywienie eksportu. Poziom cen kraju o walucie srebrnej musi bowiem w razie poważnego spadku ceny srebra, iść do góry pod wpływem cen towaru importowanego, które są fakturowane w złocie, a zatem przeliczone na walutę srebrną są o tyle wyższe, ile wynosi spadek ceny tego metalu (oczywiście, w obecnym okresie wprowadzić trzeba odpowiednią poprawkę na spadek cen w złocie). Natomiast ceny towaru krajowego, póki ich zwykła nie dorównała marży spadku ceny srebra, będą dawać premję eksportową, analogiczną jak przy dewaluacji waluty. Nie można jednak twierdzić, żeby przez spadek ceny srebra następował zanik siły kupna kraju o walucie srebrnej w tym stopniu, żeby handel światowy stracił w nim rynek zbytu. W gruncie rzeczy bowiem ani Chiny ani Persja nie płacą za swój import srebrem, ale płacą swoim eksportem i dokumentami kredytowymi. Kruszec walutowy służy tylko do wyrównywania pewnych szczytów, sald, w bilansie płatniczym. Siła kupna Chin opiera się zatem o ich produkcję, której jest właściwie tylko innym wyrazem. Deprecjacja waluty wywiera tu jednak, poprzez handel zagraniczny, wpływ w kierunku uniezależnienia produkcji od importu.

Tak to wygląda w teorii. Zobaczmy zaś, czy fakty temu nie zaprzeczają. Według roczników statystycznych Foreign Trade of China w okresie ostatnich 10 lat 1922÷1931 wyniosła nadwyżka przywozu towarów 2 626 milin. taeli, nadwyżka przywozu srebra 638 milin. taeli, wywozu zaś złota 65 8 milin. taeli. Chcąc uniać żmudnego przeliczania tych liczb na złoto, podamy tutaj tylko zestawienie, będące rezultatem przeliczenia, bardzo zresztą niedokładnego, bo według przeciętnego rocznego kursu taela haikwańskiego w złotych dolarach za lata 1928÷1931 (average sight exchange New-York). Otóż, deficyt chińskiego obrotu towarowego z zagranicą wyniósł w tym czasie kolejno: \$ 146.5, 160.0, 195.3, 178.2 milin., nadwyżka zaś importu srebra nad tegoż eksportem wynosiła kolejno: \$ 75.54, 67.71, 32.83 i 15.44 milin. Ponieważ chińskie statystyki nie podają wagi srebra importowanego, więc obliczyliśmy sobie jego namiastkę, dzieląc liczby wartości przywozu przez przeciętną roczną jego cenę (również mocno niedokładne przybliżenie) i biorąc nadwyżkę importu 1928 r. = 100, otrzymaliśmy dla lat 1929÷31 liczby wskaźnikowe: 102, 64 i 58.3. Skonstatujmy zatem dwie rzeczy: że w ostatnim 10-leciu mają Chiny stały niedobór bilansu handlowego, nie okazujący w latach 1929÷31 tendencji do niżki, oraz że mają stałą, ostatnio nieco słabnącą, nadwyżkę importu srebra. A zatem: więcej kupują zagranicą, niż jej sprzedają, a częściowe wyrównanie

szczytów w bilansie płatniczym, pozostałych mimo przekazów emigracji chińskiej do kraju i mimo operacji kredytowych, ma miejsce w złocie, a nie w srebrze. Więc spadek ceny srebra nie oddziałwał w końcowym rezultacie jak podwyżka ceł, dusząc import, i jak premia wywozowa, zwiększając eksport, nie sprawdziła się zatem ani obawa tych, którzy twierdzili, że Chiny jako rynek zbytu odpadną, ani obawa angielskiej misji do Chin, że działalność przemysłowa chińska, skutkiem dewaluacji waluty srebrnej, rozwinię się rychło w stopniu, czyniącym zbędnym przywóz wielu towarów. Czyżby więc schemat teoretyczny, powyżej nakreślony, miał być błędny?

Zanim odpowiemy na to pytanie, przyjrzyjmy się jeszcze nieco handlowi zagranicznemu Chin i cenom ich towarów. Skonstatujemy najpierw, że, biorąc obroty z 1928 r. = 100, w latach 1929 ÷ 31 spadł import w/g wskaźnika: 90, 74, 57 (t. j. nie więcej, niż w krajach „złotych”), eksport zaś — silniej, bo w/g: 93, 62, 44. Działo się to mimo, że równocześnie ceny hurtowe w walucie chińskiej rosły od 1928 r. do 1931 r. kolejno: 101·7, 104·5, 114·8 i 126·7 (a przeliczone na złoto spadały z 95·5 na 89·1, 70·8, 57·6 i 50·4). Oznacza to, że premia wywozowa istniała, gdyż spadek cen, pomimo ich wzrostu nominalnego, był znaczny, silniejszy od spadku na rynku światowym. Możemy dalej stwierdzić, biorąc ceny 1928 r. = 100, że wskaźnik cen towarów w złocie w następującym 4-leciu (a o nie nam przecież chodzi, jeśli chcemy rozpatrzyć rolę srebra w kryzysie!) spadał na: 94, 72, 60 i 53, podczas gdy wskaźnik cen srebra spadał na 96, 67, 49 i 49.

Z tego już można wyciągnąć pewne wnioski: dzięki dewaluacji srebra Chiny korzystały i korzystają z premii eksportowej, a ponadto mogą importować większe ilości srebra niż dawniej, bo cena towarów, którymi płacą za import, spadła mniej silnie niż cena srebra. Jeżeli to się nie dzieje i jeśli import ogólny towarów utrzymuje się na wyższym stosunkowo poziomie niż eksport, to wyjaśnienia tego zjawiska trzeba szukać w zamieszkach politycznych, trapiących ten kraj od szeregu lat. Znaczna część przywożonych towarów stanowi materiał wojenny i nie przyczynia się do wzmożenia produkcji krajowej, która, dzięki niespokojnej sytuacji, nie może wyzyskać istniejącej premii wywozowej.

Zwolennicy jakiejś akcji „srebrnej” podnoszą jeszcze, że kraje o standarcie srebrnym są w szczególności przykłej sytuacji, mając długi płatne w złocie, wobec wzrostu ciężaru realnego tych długów. Temu argumentowi przyznaje rację nawet Prof. Cassel¹⁾. Ścisłej wyraża to Gregory: jeżeli srebro straci połowę swojej wartości w złocie, to trzeba go zebrać 2 razy tyle, żeby zapłacić ten sam dług w złocie; o ile dochody w srebrze nie podniosły się w stopniu, równym spadkowi ceny srebra, to rezultat tego będzie równy wzrostowi ciężaru podatkowego, czyli że długi w złocie muszą absorbować większą część dochodu społecznego netto; a więc wzrost ceny srebra zmniejszyłby ten ciężar. Z tą argumentacją niezupełnie się można zgodzić. Techniczno-pieniężne utrudnienia niezawodnie istnieją, ale przecież decydującym czynnikiem jest kształtowane się bilansu płatniczego, w którym przecież kredyty, otrzymywane z zagra-

nicy w złocie, równoważą odpływ złota na obsługę długów. A w końcu wszystkie płatności na zagranicę wykonywane są ostatecznie w towarze, którego cena zależy od konjunktury światowej i jest przeciętnie wyższa niż cena srebra. Zagadnienie więc ściąga się do stosunku siły nabywczej złota w chwili otrzymania pożyczki do siły tej w chwili jej spłacania, czyli że jest identyczne z problemem, który jest troską całej reszty świata. Co do zmian w obciążeniu podatkowym, z tem się wiążących, to Gregory sam przyznaje, że wzrost ceny srebra zmniejszyłby zapotrzebowanie gotówki srebrnej na spłatę długu, ale równocześnie wywołałby spadek dochodów, skutkiem czego ciężar stawek podatkowych w stosunku do cen w srebrze nie musiałby być koniecznie mniejszy. Widać z tego, że zaburzenia te mogą być tylko funkcjonalne i przejściowe, a decydować będzie zawsze towarowa natura handlu zagranicznego.

Ażebym w tym krótkim szkicu wyczerpać najważniejsze zagadnienia, dotyczące krajów o walucie srebrnej (i zbliżonych do nich, jak Indje), trzeba wrócić jeszcze do sprawy zapasów srebra zaskarbionego. Ile one wynoszą — tego dokładnie nie wiemy, ale to nam wiadomo, że w ostatnim stuleciu Indje Bryt. i Chiny wchłonęły 145 miljn. kg srebra, oraz że ich zapasy netto wzrosły o 11 miljn. kg. Wartość tych zapasów wobec spadku ceny srebra, szacuje niemieck. Institut für Konjunkturforschung na RM 7 milj., przyczem spadek ich wartości wyniósłby w ostatnim 10-leciu RM 5 milj., uwzględniając jednak równoczesny spadek cen towarów należałoby deprecjację tych skarbów ograniczyć do RM 2½ milj. Czy to jednak jest równoznaczne z zanikiem siły kupna odnośnych krajów w tej wysokości? Tylko o tyle, o ile to srebro ze sfery majątkowej przechodzi w sferę dochodową, o ile służy do zakupu towarów. Tutaj spadek ceny srebra może dawać pewien impuls, w jakich jednak rozmiarach, tego powiedzieć nie możemy bez dokładnego zbadania stosunków chińskich i indyjskich, ale mamy podstawy do przypuszczenia, że te rozmiary są znaczne. Póki zaś srebro znajduje się w sferze majątku, póty jego dewaluacja w tym związku nic nas nie obchodzi.

Kto może mieć teraz interes w podniesieniu ceny srebra i jaki rezultat zamierza przez to osiągnąć? Zainteresowane są niezawodnie kraje, produkujące ten metal, i to w stopniu, w jakim uczestniczy on w ogólnym eksporcie, więc przede wszystkim Meksyk, dalej Stany Zjedn., Kanada i in., a, biorąc konkretnie, najwięcej zainteresowani są ci obywatele Stanów Zjedn., którzy posiadają kopalnie srebra we własnym kraju lub kontrolują je w krajach obcych. Stabilizacja ceny srebra, znacznie bardziej niż jej zwyżka — jest kwestją ogromnego znaczenia dla krajów o walucie srebrnej, która w ten sposób uniknęłaby przykrych wahań. Wreszcie kraje, eksportujące do krajów, posiadających walutę srebrną, skorzystałyby ze zniknięcia dodatkowego obciążenia importu w wysokości, równej rozpiętości między deprecjacją waluty a poziomem cen kraju importowego, przeliczonym na złoto. Że obok tych wszystkich realnych zainteresowań pojawia się jeszcze spekulacja — to jest aż nadto zrozumiałe. To też we wszystkich projektach reform srebrnych, z których parę ciekawszych omówimy poniżej, trzeba umieć stwierdzić, gdzie się zaznacza zabarwienie spekulacyjne.

¹⁾ P. Kwartalnik „Skandinaviska Kreditaktiebologer” Nr. 2 z 1932 r.

Najprostszym ze znanych mi projektów jest plan pożyczki w srebrze, udzielonej Chinom przez kraje złote. Ten projekt nazywa Gregory absurdalnym. Chiny cierpią nie na brak srebra, ale na spadek eksportu, którym nie mogą opłacić potrzebnego sobie importu. Srebro, udzielone im jako pożyczka, miałyby być sprzedane na rynku światowym za walutę złotą, celem zakupu towarów. Dla uniknięcia związanej z tem deruty rynku srebra byłoby znacznie prościej udzielić Chinom pożyczki w złocie lub w towarach.

O wiele rozsądniejszym jest plan Francisa H. Brownella, który proponuje porozumienie się Stanów Zjedn., Anglii (z Indjami) i Francji (z Indochinami), w celu wstrzymania przez 3 lata sprzedaży srebra po cenie niższej niż np. 50 cts. za uncję, z obowiązkiem zakupu srebra na cele monetarne na wolnym rynku, jeżeli tylko cena spadnie niżej 50 cts. Ciężar tego planu spada jednak wyłącznie na rządy, a korzyści z niego odnoszą przedewszystkiem producenci. Ponadto ci producenci są w przeważającej większości obywatelami Stanów Zjedn., państwa zaś europejskie nie miałyby prawie żadnej kompensaty ponoszonych ciężarów w korzyściach swoich obywateli. Łatwo poznać z tego, że F. H. Brownell jest Amerykaninem i to prezesem zarządu American Smelting & Refining Co.

Międzynarodowa Izba Handlowa projektuje inne wyjście z sytuacji, w formie układu zawrzeć się mającego między producentami srebra i rafinerami północno-amerykańskimi a Rządem indyjskim. Ci producenci i rafinerzy, zorganizowani w związek eksportowy, zobowiązaliby się trzymać cenę, powstrzymując gwałtowną podaż, a to samo czyniłby ze swej strony Rząd indyjski. M. I. H. jest zdania, że srebro da się łatwiej kontrolować niż prawie każdy inny produkt, z pewnością łatwiej niż kawa lub kauczuk. Ta zachęta nie jest bardzo przekonująca, bo, jak wiadomo, waloryzacja kawy i kauczuku skończyły się zupełnym fiaskiem. Wogóle zaś doświadczenie z waloryzacjami jest bardzo smutne i można śmiało powiedzieć, że ten sposób sztucznego prolongowania bytu nadmiernej produkcji (nie znajdującej już odpowiedniego popytu), powstałej głównie dzięki anormalnej konsumpcji wojennej, przyczynił się wcale do pogłębienia kryzysu w cenach surowców. Niebardzo widać rację, dla której ta nowa waloryzacja, i to przedsięwzięta w okresie, gdy ceny towarowe zaczynają się trochę już ruszać ku górze, miałaby być potrzebniejsza i fortunniejsza od tamtych. Każda stabilizacja ceny na poziomie wyższym od rynkowego wzmoże podaż i ograniczy popyt, przez co zapasy wzrosną. Natomiast stabilizacja na niskim poziomie jest dla producentów nie interesująca. Sposobu zaś ożywienia zapotrzebowania nikt jeszcze nie wymyślił, wzrost bowiem popytu przy wyższej cenie wówczas, gdy popyt spada pomimo niższej ceny — wydaje się utopją.

Na osobną uwagę zasługują projekty remonetyzacji srebra, czyli wskrzeszenia bimetalizmu, t. zn. waluty złoto-srebrnej, opartej o stały stosunek wartości tych obu kruszców, a stąd ich stałą cenę w każdej walucie. Z pośród argumentów, wytaczanych dla uzasadnienia tych postulatów, najprymitywniejszym, typowo inżynierskim jest ten, że stosunek wartości obu metali „powinien” odpowiadać stosunkowi ilościowej ich produkcji. Na polemikę z organizatorami

ekonomicznymi, którzy biorą pod uwagę tylko produkcję i zapominają o popycie — szkoda każdego słowa. Dalszym argumentem zwolenników przywrócenia bimetalizmu jest, że demonetyzacja srebra wywołała spadek jego ceny, dzięki zmniejszeniu popytu monetarnego. Rzut oka na poprzednio zamieszczoną tabelkę wystarczy, żeby skonstatować, jak znacząco wzrosła od lat 70-ych konsumpcja srebra monetarnego. Niezaprzeczoną korzyść przyniosłoby bimetalizm w postaci stałych kursów dewiz między krajami srebrnymi a bimetalistycznymi i między temi ostatnimi a złotymi, ale te stałe kursy można uzyskać przy każdej stabilizacji cen srebra, nie uciekając się do bimetalizmu. Wskrzeszenie tego zawiłego systemu zmuszałoby banki emisyjne, obok wszystkich trosk, jakie mają, do zajmowania się jeszcze utrzymaniem ustawowego stosunku wartości srebra do złota, i to dzisiaj, kiedy, jak wyżej dowiedliśmy, produkcja srebra jest zależna od momentów, nie mających nic wspólnego z walutą. Byłoby to przesunięciem obecnej niestałości ceny srebra na ceny wszystkich towarów, które nią mają być mierzone.

Jest jednakowoż jeden moment, w którym — kto wie — może należy się dopatrywać właściwego spiritus movens całej tej akcji. Chodzi o to, że przy oparciu waluty o dwa kruszce podstawy kredytowe znacznie rozszerzyłyby się, wobec czego możnaby więcej udzielać kredytów i podnieść ceny. Dla jednego kraju byłoby to niebezpieczeństwem, bo w razie wyższości cen złoto odpłynęłoby do krajów złotych, a zostało mu się tylko srebro. Ale gdyby wszystkie kraje o wszechświatowym znaczeniu handlowem przeszły na bimetalizm, to byłoby wszystko jedno, czy salda bilansowe wyrównywane byłyby w złocie czy w srebrze (z zastrzeżeniem tylko co do różnicy w kosztach transportu). Tę kwestję rozpatrywać jednak należy nie z punktu widzenia akcji ratowniczej dla srebra, ale z punktu widzenia wystarczającej czy nie wystarczającej podstawy kredytowej banków emisyjnych. Postulat przywrócenia bimetalizmu pokrywa się w tym sensie z błędną teorią zbyt szczupłych zapasów złota, z którą rozprawiałem się na tem samym miejscu przed niespełna rokiem¹⁾. Gdyby nawet podstawy kredytowe banków wymagały rozszerzenia, to w ramach waluty złotej są na to skuteczne sposoby, bez uciekania się do bimetalizmu.

Łatwo domyśleć się, po odsłonięciu podszewki inflacyjnej tej całej akcji, że remonetyzacja srebra znajduje rzeczników głównie w Ameryce. Ciekawe jest bowiem, jak Stany Zjednoczone, dzięki podziwu godnej energii, ale także i zbiegowi okoliczności (wojna!) wyniesione na poziom pierwszej potęgi gospod. rczej świata, lubują się jednak w mętnej polityce walutowej i nie mogą oprzeć się pokusom inflacyjnym. Znane są losy srebra w Stanach Zjedn. Odstępstwo Rządu od bimetalizmu nazywa do dziś dnia propaganda srebra „zbrodnią z 1873 r.” Partia srebrna przeforsowuje w Parlamencie najpierw Blandbill (1878 r.), na podstawie którego Rząd zakupuje metal i emituje razem \$ 378 milin. w srebrze, które prawie w całości gromadzą się w Skarbie, a potem Sherman-bill (1890 r.), zobowiązujący Rząd do zakupu conajmniej 4½ milin. uncyj miesięcznie, jako

¹⁾ P. tyg. „Polska Gospodarcza” zesz. 30 i 31 z 1932 r.

pokrycia dla not skarbowych. Po zakupieniu za nowych \$ 194 miljn. srebra, rzuca się Rząd w 1894 r. z tego obowiązku. To wszystko nie wstrzymało spadku ceny srebra z 81 cts. w 1890 r. na 50 cts. w 1894 r., a to głównie skutkiem zamknięcia mennicy indyjskiej w 1893 r. Dł isiaj znowu robią Stany Zjedn. eksperyment ze srebrem, upoważniając Prezydenta do przyjęcia tytułem płatności długów wojennych srebra do wys. \$ 200 miljn. po cenie 50 cts. za uncję (obecna cena rynkowa, mimo zrozumiałej haussy, trzyma się poniżej 40 cts.) oraz do emisji srebrnego bilonu w tej wysokości. Wszystkie dotychczasowe usiłowania nawrotu do bimetalizmu osiągały jeden tylko cel, t.j. subwencję rządową dla produkcji i handlu srebrem, nie przynosząc rynkowi żadnej trwałej poprawy. Natomiast zawsze psuły walutę. To samo można powiedzieć o punkcie srebrnym ostatniego pełnomocnictwa prezydenckiego.

Zwolennicy akcji ratowania srebra wytaczają jeszcze ważny argument, że spadek jego ceny jest jedną z najważniejszych przyczyn pogłębienia kryzysu światowego. Przyznajemy, że dla krajów, produkujących srebro jako produkt główny, a więc dla Meksyku, a w mniejszym stopniu dla innych krajów Ameryki Południowej i Środkowej, spadek wartości wywozu z tego powodu zaznaczać się musi zmniejszoną siłą kupna towarów importowych. Ale i tutaj na ciężar deruty ceny srebra można zapisać tylko tę marżę, o którą jego cena spadła więcej od ceny innych towarów eksportowych. Dla uspokojenia się wystarczy przypomnieć, że równie, a częściowo silniej niż srebro spadły w cenie: wełna, skóry, kauczuk, kawa, pszenica i in. Co się zaś tyczy krajów o walucie srebrnej, to widzieliśmy na przykładzie Chin, że import spada tam wolniej niż eksport i bynajmniej nie w silniejszym stopniu niż w Polsce, Niemczech, Włoszech czy Stanach Zjedn. Wprawdzie ten import jest w dużej części konsumpcyjny, wojenny, co pozwala przypuszczać przesunięcie w osobach dostawców, dla odstawionych nieprzyjemne i szkodliwe, ale skądinąd właśnie niepokoje polityczne, wiążące się z zapotrzebowaniem srebra na żołądki i na wzmocnienie rezerw płynności, są czynnikiem, wzmagającym popyt i pchającym cenę srebra ku górze. Dla zorjen-

towania się zaś w zmianach tego spadku siły kupna krajów srebrnych, a przez to w rozmiarach możliwego wpływu spadku ceny srebra na pogłębienie kryzysu, wystarczy przytoczyć obliczenie dokonane przez Inst. f. Konjunkturforschung: Przywóz krajów srebrnych wynosił w 1928 r. 13% obrotów światowych, t.j. RM 18 miljard. W 1930 r. spadł o RM 3÷4 miljard., podczas gdy wywóz wszystkich innych krajów spadł w tym okresie o RM 15÷20 miljard., a więc jakies 5 razy więcej, niż wynosił spadek importu krajów srebrnych. Z 3÷4 miljard. tego spadku importu conajmniej połowę trzeba przypisać ogólnej niższe cen, ucieczce kapitałów z powodu niepokojów i t. d. Reszta pozostała odpowiada mn. w. wartości pracy niespełna jednego miliona robotników, a zatem mniej niż 20-ej części obecnej armii bezrobotnych.

Właściwy pogląd na sprawę srebra można mieć tylko, traktując ten metal jako towar. Rolę walutową srebra należy uważać za skończoną, jego rolę monetarną, już tylko pomocniczą, za podrzędną, a w takich okresach, jak dzisiejszy, malejącą pod wpływem motywów gospodarki finansowej państw. Wszelkie waloryzacje czy stabilizacje ceny srebra przynieść mogą pewne nieznaczne korzyści producentom amerykańskim, na ciężar innych krajów współdziałających. Uspokojenie kursu waluty chińskiej, z tem związane, nie wystarczy do podniesienia siły nabywczej tego kraju, póki trwają tam zamieszki polityczne. Katastrofa srebra jest fragmentem oólnego kryzysu, zaostrozonym przez czynniki specjalne (zapasy, demonetyzacja), ale spadek cen srebra w okresie kryzysu jest dużo mniejszy niż spadek cen pszenicy, kauczuku, kawy, bawełny, lnu lub jedwabiu surowego, a taki sam mn. w. jak spadek cen cukru trzcinowego, oliwy, wełny lub miedzi. Poprawy tych wszystkich cen trzeba szukać tylko przez dostosowanie podaży do popytu, jakkolwiek nieprzyjemne i trudne do przewidzenia mogą być te stosunki podaży ze względu na skarby wschodnie. Srebro, dziś już tylko towar, musi dzielić losy wszystkich innych towarów, chociaż ma za sobą inną przeszłość, i nie należą mu się żadne prawa specjalne.

Zygmunt Rawita Gawroński

BANK AKCEPTACYJNY

USTAWA z dnia 24/III 1933 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, stworzony został plan uporządkowania krótkoterminowych zobowiązań rolniczych w stosunku do instytucji kredytowych. Zobowiązania te wynoszą łączną sumę, sięgającą z 750 miljn.; były one zaciągnięte przez większą i drobną własność rolną w różnych okresach czasu, w dobie wysokiej konjunktury. Pod względem formalnym kredyty te, mając charakter krótkoterminowy, w zasadzie powinny były ulegać spłacie w granicach jednego okresu gospodarczego. Zobowiązania te pod wpływem ogólnych warunków konjunkturalnych straciły jednak charakter kredytów obrotowych i dzisiejsza ich forma prawna nie odpowiada ich treści gospodarczej. Kredyty te uległy zamrożeniu i nie mogą być spłacone w krótkim okresie czasu z bieżących dochodów. Kredyty te prze-

stały być w znacznej mierze płynnymi z punktu widzenia wierzyielskiej instytucji kredytowej, przestały być obrotowymi z punktu widzenia dłużnika.

Najlepszą metodą zlikwidowania krótkoterminowych kredytów rolniczych, które uległy zamrożeniu, byłoby bezwzględnie przeprowadzenie operacji konwersyjnej przy pomocy kredytów średnio- lub długoterminowych. Metoda ta była zastosowana przez Stany Zjednoczone Ameryki dla likwidacji skutków przesilenia rolniczego w okresie powojennym — przez stworzenie aparatu banków kredytu średnio-terminowego, emitujących zapisy długu na okaziciela, i kowane na rynku kapitałowym. Metoda ta nie może jednak teraz znaleźć zastosowania (i to nietylko w Polsce) z uwagi na stan międzynarodowego i wewnętrznego rynku kapitałów.

Jako końcowa występuje metoda niemiecka, stosowana w 1932 r., która konwertuje krótkoterminowe

zobowiązania rolników na 33-letnie 4½%-owe, względnie po 5 latach — 5½%-owe, pożyczki amortyzacyjne przy pomocy przymusu, zastosowanego wobec wierzycieli, którzy zobowiązani są przyjmować oddłużeniowe zapisy długu (obligacje) na pokrycie swych krótkoterminowych wierzytelności. Zmiana formy prawnej długu krótkoterminowego na dług długoterminowy nastąpiła więc w Niemczech nie przy pomocy rynku kapitałów, a kosztem wierzyciela. Przymus, zastosowany wobec wierzycieli, został łagodzony w ten sposób, że oddłużeniowym zapisem długu przyznano szerokie możliwości upłynienia przy pomocy centralnych instytucji finansowych, a nawet mają one w pewnych wypadkach przywilej zwalniania od zobowiązań nie tylko wobec pierwotnego wierzyciela, ale również i wobec instytucji kredytowych. Niezależnie od możliwości upłynienia przewidziane jest szybsze tempo spłat oddłużeniowych zapisów długu z funduszów rządowych.

Uregulowanie problemu krótkoterminowych zobowiązań rolniczych w Polsce nie może być w chwili obecnej przeprowadzone przy pomocy konwersji na obligacje z uwagi na to, że wewnętrzny rynek jest zbyt mało pojemny na walory kredytu długoterminowego. Uplasowanie obligacji konwersyjnych poderałoby i zdeorganizowało zupełnie rynek pieniężny.

Toteż metoda uregulowania krótkoterminowych zobowiązań rolniczych wobec instytucji kredytowych, przyjęta przez ustawę z dn. 24/III 1933 r., oparła się na następujących zasadach: 1) przestrzeganiu zasady dwustronności umów i uzależnienia ulg w oprocentowaniu i spłatach od zgody wierzyciela; instytucje kredytowe mają swobodę zawierania umów z dłużnikami podług zasad, które zostaną w sposób jednolity uregulowane oddzielnymi zarządzeniami Ministra Skarbu; instytucja wierzycielska, która zechce zawrzeć dobrowolne układy z dłużnikami, może w określonych warunkach uzyskać wzamian za to pomoc Skarbu Państwa oraz kredyty mobilizacyjne Banku Akceptacyjnego; 2) ochronie aparatu kredytowego i istotnego wierzyciela, którym jest wkładca; mianowicie, kapitał długu nie ulega naruszeniu, oprocentowanie natomiast jest sprowadzone do granic możliwie niskich dla dłużnika, a jednocześnie dających wierzycielowi umiarkowane oprocentowanie wypożyczonego kapitału; 3) nadaniu zamrożonym kredytom charakteru prawnego, odpowiadającego treści ekonomicznej tych kredytów, bez angażowania rynku kapitałów; ten cel osiągnięty zostanie przez rozłożenie spłat kredytów na okres średnioterminowy w tej samej instytucji wierzycielskiej; 4) uporządkowaniu rolniczego portfela wekslowego Banku Polskiego w ten sposób, że część tego portfela ulegnie zamianie na portfel, złożony z weksli, opatrzonych między innymi podpisem specjalnej instytucji kredytowej, udzielającej kredytów akceptacyjnych; 5) współdziałaniu Skarbu Państwa, które jest usprawiedliwione rozmiarem kredytów, ulegających uporządkowaniu, a które znajduje wyraz w częściowej pomocy Skarbu Państwa dla instytucji kredytowych, które zawarły układy z dłużnikami, oraz w założeniu instytucji kredytowej, udzielającej kredytów akceptacyjnych.

Ustawa z dn. 24/III 1933 r. stanowi podstawę, na której oparte zostało utworzenie Banku Akceptacyjnego. Oddzielnie omawiamy szczegółowo statut Banku Akceptacyjnego¹⁾, tu nadmienimy tylko, że prze-

widuje on kapitał zakładowy w wys. zł 12½ miljn., podzielony między Skarb Państwa (zł 6½ miljn.), Bank Polski (zł 3 miljn.) oraz Państw. Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego (po zł 1½ miljn.), oraz że do czynności Banku należy — według statutu: 1) udzielanie kredytu akceptacyjnego w drodze akceptowania weksli ciągniętych lub wystawiania weksli własnych i dostarczania ich kredytobiorcom, 2) wykonywanie czynności poruczonych w zakresie pomocy Skarbu Państwa, przewidzianej w ustawie z dn. 24/III 1933 r., 3) przyjmowanie wkładów Skarbu Państwa, instytucji publicznych i kredytowych, 4) dokonywanie operacji bankowych, potrzebnych dla spełniania statutowych zadań Banku.

Pomijając szczegóły formalnej strony działalności Banku Akceptacyjnego, spróbujmy rozpatrzyć się w jej treści, w jej planie na najbliższą przyszłość. Plan ten nie jest jeszcze zupełnie skryształizowany i ustalony, główne bowiem wytyczne, miarodajne dla kierunku pracy Banku Akceptacyjnego, da nam dopiero rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych — które ma niebawem zostać ogłoszone. Aż do czasu jego wydania można jedynie mówić o przewidywaniach, posiadających mniejszą lub większą dozę prawdopodobieństwa realizacji. Z tym zastrzeżeniem mówić będziemy o planie działalności Banku Akceptacyjnego.

Działalność Banku Akceptacyjnego ma zmierzać do tego, aby zamrożone, ale dobrze zabezpieczone, względnie mogące być dobrze zabezpieczone, krótkoterminowe kredyty rolnicze w instytucjach kredytowych zostały objęte układami, mającymi na celu przyniesienie dłużnikom ulg w zakresie oprocentowania i terminów spłat. Dla spełnienia tego zadania Bank Akceptacyjny, jak przewiduje statut, będzie udzielał kredytów akceptacyjnych w drodze akceptowania weksli ciągniętych lub wystawiania weksli własnych; Bankowi Akceptacyjnemu będą również poruczone przez Ministra Skarbu czynności w zakresie pomocy Skarbu Państwa, przewidzianej w części I ustawy z dn. 24/III 1933 r.

Bank Akceptacyjny w swej działalności winien dążyć do tego aby:

1) cel ustawy z dn. 24/III 1933 r. został osiągnięty, t. zn. aby wszystkie — zasługujące na to — krótkoterminowe zobowiązania rolnicze wobec instytucji kredytowych były objęte układami o obniżeniu oprocentowania i rozłożeniu spłat;

2) obligo Skarbu Państwa z tytułu pomocy dla instytucji kredytowych i z tytułu poręki za Bank Akceptacyjny, przewidziane ustawą z dn. 24/III 1933 r., nie zostało powiększone ponad normy, przewidziane tą ustawą;

3) ulgi, przyznawane dłużnikom w zakresie oprocentowania i terminów spłat, były jednolite przy dopuszczalności modyfikacji i inicjatywy dłużnika;

4) akcja prolongacyjna i obniżenia odsetek została przeprowadzona możliwie szybko.

Kredyt akceptacyjny udzielany będzie zapewne następującym instytucjom: 1) bankom państwowym, 2) przedsiębiorstwom handlowym, wymienionym w art. 2, 3 i 119 prawa handlowego, 3) centralom finansowym spółdzielni kredytowych, 4) centralom finansowym komunalnych kas oszczędności i Galicyjskiej Kasie Oszczędności; 5) poszczególnym

¹⁾ P. str. 692.

spółdzielniom i komunalnym kasom oszczędności, 6) centralom gospodarczym i przedsiębiorstwom, oznaczonym przez Ministra Skarbu, 7) instytucjom ziemskiego kredytu długoterminowego.

Instytucje kredytowe, zamierzające ubiegać się o pomoc Banku Akceptacyjnego, musiałyby sporządzić analizę całości swoich wierzytelności rolniczych i wyodrębnić te wierzytelności, które odpowiadać będą postanowieniom rozporządzenia Ministra Skarbu o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych. Następnie instytucje te winny przystąpić do zawierania układów z dłużnikami, zasługującymi na to; układy te będą zawierały klauzulę rozwiązującą na wypadek niezatwierdzenia nowych układów przez Komitet Kredytowy, mający istnieć przy Banku Akceptacyjnym. Instytucje powinny następnie wystąpić do Banku Akceptacyjnego z wnioskami o pomoc Skarbu Państwa.

Pomoc Skarbu Państwa, przewidziana ustawą z dn. 24/III 1933 r. w ogólnej sumie zł 75 milin., zostanie zapewne rozdzielona na 2 grupy: 1) bonifikat kapitałowych, 2) bonifikat odsetkowych. Bonifikaty te będą przeznaczone na zwroty w ciągu 2 lat dla instytucji wierzycielskich połowy strat na oprocentowaniu — strat, wynikających z różnicy pomiędzy stopą kredytu, uznaną za niezbędną dla utrzymania równowagi płatniczej danej instytucji, a stopą ulgową, płaconą przez dłużników, z którymi zawarto układy; bonifikaty odsetkowe będą przyznawane według specjalnej skali, którą dopiero określi rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu do ustawy z dn. 24 III 1933 r.

Pomoc Skarbu Państwa będzie przyznawana w stosunku do wszystkich wierzytelności, objętych układami z dłużnikami, zgodnymi z postanowieniem rozporządzenia Ministra Skarbu. Inicjatywę dla zawarcia układów z dłużnikami winna dawać instytucja wierzycielska. Dłużnikowi, nieobjętemu akcją układową instytucji kredytowej — będzie przysługiwało prawo odwołania się do Komitetu Kredytowego, utworzonego przy Banku Akceptacyjnym. Rola tego Komitetu będzie podwójna: 1) będzie on zatwierdzał układy z dłużnikami, 2) będzie on instancją odwoławczą dla dłużników, nieobjętych akcją układową instytucji kredytowych; decyzji swoich w tym zakresie Komitet Kredytowy będzie udzielać, uwzględniając postanowienia rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu i regulaminu kredytowego Banku Akceptacyjnego.

Maksymalna suma akcji kredytowej Banku Akceptacyjnego może wynieść zł 250 milin. Suma będzie prawdopodobnie rozdzielona w porozumieniu z Bankiem Polskim na 3 kontyngenty:

1. — Kredyty likwidacyjne, względnie zastępcze — przeznaczone są na zastąpienie zobowiązań banków państwowych, przedsiębiorstw bankowych i innych instytucji, których wierzytelności rolnicze zostały zrefinansowane w Banku Polskim — weksłami, opatrzonymi podpisem Banku Akceptacyjnego. Kredyty te będą udzielane na podkład układów, zawartych przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami, których zobowiązania zostały zrefinansowane przez Bank Polski. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ogólna suma kredytów zastępczych wyniesie zł 150 milin., czyli ok. 60% portfela rolniczego Banku Polskiego. Z sumy tej Bank Akceptacyjny przydzielać będzie instytucjom kredytowym kontyngenty tymcza-

sowe. Definitywny przydział kontyngentów kredytowych Banku Akceptacyjnego nastąpi bowiem dopiero w toku dalszej działalności Banku.

2. — Kredyty zastępcze na zastąpienie zobowiązań instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego wobec Banku Polskiego z tytułu kredytów, zaciągniętych na opłatę kuponów (zastąpienie zobowiązań, mających formę kredytów lombardowych, kredytami, mającymi formę wekslową) — będą miały na celu: a) ułatwienie instytucjom ziemskiego kredytu długoterminowego przeprowadzenia konwersji zaległości, b) obniżenie kosztu kredytu, c) uproszczenie techniki finansowania zobowiązań instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego z tytułu kuponów. Ogólna suma kredytów zastępczych tego typu wyniesie w Banku Akceptacyjnym zapewne ok. zł 25 milin.

3. — Kredyty upłynniające umożliwią bankom państwowym, przedsiębiorstwom bankowym i innym instytucjom, posiadającym wierzytelności rolnicze, uzyskanie dodatkowych kredytów w Banku Polskim. Kredyty te będą przeznaczone na upłynnienie części układów, zawartych przez instytucje z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych, sfinansowanych z własnych środków obrotowych instytucji wierzycielskich, w przypadkach, gdy sytuacja finansowa instytucji wierzycielskich będzie tego wymagała. Kredyty te w szczególności będą przeznaczone na finansowanie ewentualnego odpływu wkładów i na wykup weksli protestowanych. Nie będą zaś one mogły być zużyte na nowe operacje aktywne. Ogólna suma kredytów upłynniających wyniesie zapewne zł 75 milin.

Wszystkie kredyty akceptacyjne będą prawdopodobnie w zasadzie udzielane na okres 7 lat. Weksle, opatrzone podpisem Banku Akceptacyjnego, będą wystawione z terminem płatności 6-miesięcznym i po upływie tego terminu będą ulegały wymianie na nowe weksle (prolongacyjne). Bank Akceptacyjny zaciąganie zobowiązanie co do prolongaty kredytu, kredytobiorca natomiast zobowiąże się, że w oznaczonych terminach będzie dostarczał weksli prolongacyjnych.

W ciągu pierwszego roku, względnie w ciągu pierwszych 2 lat, zależnie od uznania instytucji kredytowych, kredyt akceptacyjny nie będzie ulegał spłacie co do kapitału, w ciągu zaś pozostałych 5, względnie 6 lat — będzie ulegał spłacie progresywnej według skali 2 typów:

1) dwuletnia karencja: w 3-cim roku ulega spłacie 5% pierwotnego długu, w 4-ym — 10%, w 5-ym — 15%, w 6-ym — 20%, w 7-ym — 50%;

2) jednoroczna karencja: w 2-gim roku ulega spłacie 5% pierwotnego długu, w 3-cim — 10%, w 4-ym — 15%, w 5-ym — 20%, w 6-ym — 20% i w 7-ym — 30%.

Z inicjatywy dłużnika układ może być zawarty na termin krótszy niż 7 lat.

Oprocentowanie kredytów akceptacyjnych prawdopodobnie odpowiadać będzie każdorazowej stopie dyskontowej Banku Polskiego. Niezależnie od tego Bank Akceptacyjny będzie miał prawo pobierać za udzielenie kredytu akceptacyjnego tytułem prowizji $\frac{1}{8}\%$ w stosunku rocznym od niespłaconej sumy długu.

Nie będą podlegać zamianie na kredyty akceptacyjne następujące kategorie kredytów: 1) kredyty, zaciągnięte po dn. 1/VII 1932 r., 2) kredyty na rejestrowy zastaw zboża.

Tak mniej więcej przedstawia się w wielkim skrócie przyszła działalność Banku Akceptacyjnego. Instytucja ta stanowić będzie zarówno dla rolników jak i dla naszych instytucji kredytowych poważną ulgę i pozwoli na lepsze zniesienie skutków kryzysu.

Poza tem zaś uporządkuje i w znacznym stopniu uzdrowi stosunki, panujące na naszym rynku kredytowym.

St. Żurowski

ŻYCIĘ GOSPODARCZE

KOSZTY PRODUKCJI I CENY RYNKOWE¹⁾. — Centralnym zagadnieniem produkcji jest stosunek, istniejący między kosztem poszczególnych współczynników produkcji a ceną rynkową produktu ostatecznego. Najprostsza produkcja — w sensie ekonomicznym, a nie technicznym — jest wytwarzanie towaru lub też usługi jednorodnej i jednogatunkowej. Produkcja różnorodna i wielogatunkowa przedstawia natomiast wypadki skomplikowane. Spójne kategorie tworzy produkcja łączna. Występuje ona wówczas, gdy cechą charakterystyczną pewnego procesu technicznego jest wytwarzanie dwóch lub więcej produktów, pozostających nawzajem w pewnym charakterystycznym stosunku ilościowym.

Istotne znaczenie posiada ustalenie wzajemnego stosunku wszystkich czynników produkcyjnych do siebie. Przyjmując pewną grupę czynników produkcyjnych jako wielkość niezmienną, a pozostałe grupy jako wielkość zmienną, można ustalić następujące sytuacje produkcyjne: 1) wynik zwiększa się szybciej aniżeli czynniki zmienne, 2) wynik zwiększa się w jednakowym tempie z czynnikami zmiennymi, 3) wynik zwiększa się wolniej aniżeli czynniki zmienne, 4) wynik nie wykazuje żadnego zmian, pomimo zwiększania się czynników zmiennych, 5) wynik zmniejsza się, przy jednoczesnym wzroście czynników zmiennych.

Wyliczając te wypadki, sformułowaliśmy pośrednio „prawo współzależności czynników produkcyjnych”. Wypadek pierwszy odpowiada produkcji o wyniku (dochodzie) zwiększającym się, drugi — produkcji o wyniku stałym, trzeci — produkcji o wyniku zmniejszającym się, czwarty — produkcji o wyniku niezmiennym lub zerowym, piąty — produkcji o wyniku ujemnym, a więc mniejszym od zera.

Pojęcie „wyniku” należy ścieśnić do określenia rezultatu materialnego, osiągniętego przez pewien czynnik lub też grupę technicznych czynników produkcyjnych. Zwiększający się wynik, występujący tylko w pewnej grupie czynników produkcyjnych, nie świadczy jeszcze o stopniu wydajności gospodarczej oraz o wynikach finansowych ogólnych. Występować więc może wynik zwiększający się nawet w produkcji rolnej czy górniczej wówczas, gdy mimo zmniejszenia się średniej wydajności, zwiększa się ogólny wynik. Również w przemyśle praca nadgodzinowa, a zwłaszcza trzecia zmiana, mimo zmniejszonej wydajności, daje w rezultacie zwiększający się wynik.

Możliwość wyzyskania opłaconych, a niezatrudnionych czynników produkcji jest źródłem korzyści finansowych, występujących jako refleks działania prawa o zwiększającym się wyniku. Granica górna, dla działania prawa, jest zakreślona przez potencjalną zdolność produkowania, która może być właściwie ustalona jedynie przy optymalnym, wzajemnym ustosunkowaniu się poszczególnych czynników w pewnym zespole produkcyjnym.

Prawo o zwiększającym się wyniku należy odróżniać od prawa o zmniejszającym się kosztach. To ostatnie bowiem jest charakterystycznym przejawem każdej produkcji masowej. Produkcją zaś masową, podobnie jak produkcją mało intensywną, rządzi jedno z praw o współzależności czynników produkcyjnych.

Cechą właściwą każdej produkcji są dwie zasadnicze grupy kosztów: koszty stałe i zmienne. Koszty stałe racjonalniej można nazwać kosztami rozdzielnymi. Wysokość ich, w pewnym okresie produkcyjnym, jest niezmienna, w przeciwieństwie do kosztów zmiennych, czyli bieżących, których wysokość w każdej sytuacji produkcyjnej zmienia się i zależy wyłącznie od intensywności w wytwarzaniu. Natomiast wysokość kosztów rozdzielnich zmieniać się może w ciągu dłuższych okresów pro-

dukcyjnych, ale pozostaje stałą w stosunku do krótkotrwałych sytuacji produkcyjnych. Na ukształtowanie się wysokości łącznych kosztów produkcji wpływa wysokość kosztów bieżących oraz kosztów rozdzielnich. Prócz stopnia sprawności organizacyjnej, który pominiemy, zasadniczy wpływ na poziom kosztów bieżących ma każdorazowa sytuacja rynkowa; zasadniczo są więc one obukierunkowo elastyczne, a więc wrażliwe na każdorazową wyżkę i niżkę rynkową. Natomiast trzon kosztów rozdzielnich tworzą elementy sztywne, koniunkturalnie bierne

Techniczne założenia produkcji zacierają do jak największego wyzyskania aparatu wytwórczego, gdyż wówczas koszty rozdzielnice zaliczyć można na większą ilość jednostek wyprodukowanych. Założenia techniczne nie pokrywają się zawsze z istniejącą rzeczywistością rynkową, a więc założeniami ekonomicznymi, które kształtują wysokość ceny rynkowej. Zagadnienie to rozwiązuje teoria o zaliczaniu, t. j. ustalaniu stopnia obciążenia jednostki wyprodukowanej kosztami rozdzielnymi. Koszty bieżące muszą być w pełni zaliczone, gdyż bez pokrycia ich nie dojdzie wogóle do aktu produkcji. Poza tem koszty bieżące odnoszą się do niespecyficznych, t. j. łatwo zamiennych, czynników produkcyjnych, które mają stosunkowo szerokie zastosowanie. Muszą więc być opłacone według ich cen rynkowych, gdyż inaczej producent ich nie otrzyma. Inaczej przedstawia się zagadnienie kosztów rozdzielnich. Odnoszą się one do t. zw. specyficznych czynników produkcyjnych, t. j. posiadających ograniczone możliwości zastosowania, czy też zamienności. Wskutek tego, w pewnych sytuacjach produkcyjnych, nie mogą być one w pełni zaliczane, t. j. proporcjonalnie do wyprodukowanej jednostki, lecz tylko częściowo lub też wcale nie.

Otrzymujemy zatem związki jasne. Cena rynkowa nie wiąże się zasadniczo z kosztami własnymi czyli technicznymi. Pozostaje ona natomiast w ścisłej łączności z kosztami ekonomicznymi. Struktura kosztów ekonomicznych składa się z kosztów bieżących i części kosztów rozdzielnich, która zawarta jest w granicach od 100 do zera. Koszty własne, czyli techniczne, są więc tylko normą, wyznaczającą dochodowość producenta, ale nie wysokość ceny rynkowej. Koszty ekonomiczne natomiast są wyrazem każdorazowej sytuacji produkcyjnej i trendu koniunkturalnego. Na długą metę koszty ekonomiczne pokrywają się z kosztami technicznymi. W okresie kryzysu są niższe, w dobrych czasach są wyższe od kosztów technicznych.

Obecnie jesteśmy świadkami usiłowań producentów do zrównania (przynajmniej) kosztów ekonomicznych z kosztami technicznymi produkcji. Producenci są skłonni do obniżania kosztów bieżących, gdyż skutki tej akcji ponoszą dostawcy surowców, pól surowców, materiałów technicznych, pracownicy i robotnicy. Producenci nie chcieliby natomiast ponosić skutków niemożności pełnego zaliczania kosztów rozdzielnich.

Porozumienia producentów oparte są zawsze na dążności do pełnego zaliczenia kosztów rozdzielnich na jednostkę wyprodukowaną lub też do osiągnięcia nadwyżek. W zależności od znaczenia społecznego produkcji tendencje te można popierać lub należy je zwalczać. Mogą być więc kartele „dobre” i „złe”. Klasyfikacja ta zmienia się w zależności od bieżącej sytuacji ekonomicznej i politycznej. Sama wysokość kosztów rozdzielnich nie jest więc nawet ekonomicznie dostatecznie silnym argumentem, wykazującym uzasadnienie celowości pewnego kartelu. Teoria o zaliczaniu lub, jak inni nazywają ją, o rozliczaniu (distribution, imputation, Zurechnung) wykazuje wszelki brak łączności między ceną rynkową a kosztami własnymi już u samego źródła, gdyż od pierwszego momentu produkcji.

Dr. Leszek Kirkién

¹⁾ Uwagi dyskusyjne (Red.).

GÓRNICITWO I PRZEMYSŁ

PRZEMYSŁ NAFTOWY

NOWE ZNACZNE DOWIERCENIE W MRAŹNICY. —

W otworze świdrowym Nr. 1 kopalni „Fanto Horodyszcz” w Mrażnicy, po wyeksploatowaniu złoża ropy w piaskowcu boryslawskim, przystąpiono ostatnio do dalszego wiercenia. Po przewierceniu 58 m napotkano na głęb. 1491 m nowy horyzont ropy w warstwach popielskich, o znacznej wydajności. Dowiercenie nastąpiło w dn. 9/V r. b. Początkowa produkcja w pierwszych dniach wynosiła 15 t dziennie. Następnie stopniowo zaczęła wzrastać, osiągając w dn. 26/V — 27 t, w dn. 27/V — 37 t, dochodząc następnie w dn. 28/V do 60 t dziennie. Ropa nie posiada zanieczyszczeń, otwór zaś poza tem daje ok. 5 m³ gazów na minutę.

PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY

PRODUKCJA I ZBYT OBUWIA GUMOWEGO.—W czasach dobrej koniunktury konsumpcja obuwia skózanego wynosiła na głowę ludności 1/3 pary rocznie, obuwia gumowego zaś 1/3 pary, łącznie więc 13/12 par obuwia na głowę ludności rocznie, co stanowi już prawie średnią normę spożycia w Europie.

Produkcja i zbyty obuwia gumowego są do pewnego stopnia uzależnione od produkcji i zbytu obuwia skózanego, zwłaszcza o ile chodzi o letnie obuwie skórzane. Ostatnio została ta współzależność wzmocniona przez fakt, że kilka fabryk obuwia gumowego podjęło produkcję opanek z wierzchu skózanego z podeszwą gumową.

Produkcja obuwia gumowego w Polsce powstała po wojnie. Do 1924 r., kiedy jako pierwsza powstała fabryka obuwia gumowego w Grudziądzu, zapotrzebowanie na obuwie gumowe, a w szczególności na kalosze, pokrywane było głównie przywozem z zagranicy; natomiast obuwie letnie, t. zw. ludowe, jak i obuwie lekkie z tkanin z podeszwą gumową dla pań w wykwintniejszych gatunkach, było mało rozpowszechnione. Powstające w Polsce fabryki, których przybyło czasem 6, nowocześnie urządzone i na szeroką skalę zakrojone, poprawiały z roku na rok jakość swej produkcji i zdobywały rynek wewnętrzny, wypierając stopniowo import. Uwidacznia to następująca tabela:

	Produkcja krajowa		Import		
	tys. par	q	tys. \mathcal{Z}	q	tys. \mathcal{Z}
1928 .	7 911	47 460	—	7 468	16 101
1929 .	10 564	63 388	63 200	4 422	8 617
1930 .	10 055	60 320	43 866	3 631	6 792
1931 .	6 800	—	24 000	2 353	3 675
1932 .	6 328	—	15 000	920	880

Z tabeli tej widoczne jest, że stosunek importu do krajowej produkcji wynosił w 1928 r. 15%, w 1930 r. już tylko 5%; w następnych latach maleje ten odsetek w dalszym ciągu. Latami najwyższego poziomu produkcji były więc lata 1929 i 1930. Sprzedaż w 1929 r. dotrzymała kroku produkcji i wynosiła 10 593 tys. par, w 1930 r. natomiast sprzedano już tylko 8 718 tys. par, z czego wynika, że niesprzedane zapasy towarów wynosiły około 13%. W 1931 r. obroty spadły prawie o 50% pod względem wartościowym, pod względem ilościowym zaś nieco mniej. Fabryki były zmuszone ograniczyć produkcję i zredukować załogi robotnicze, które liczyły w okresie pomyślności około 10 tys. robotników. W związku z tem zdolność produkcyjna we wszystkich zakładach wykorzystana była zaledwie w 30 do 40%. Ponieważ tak wielki spadek zbytu nastąpił niespodziewanie, i fabryki przygotowały szczególnie na sezon zimowy zapasy, znacznie większe od faktycznie dokonanych sprzedaży, pozostały na składach fabrycznych poważne ilości gotowego obuwia, sięgające 878 800 par obuwia zimowego i 815 000 par letniego. Zbyt w 1931 r. wynosił tylko 6 800 tys. par, a w 1932 r. zmniejszył się już tylko nieznacznie, bo do 6 328 tys. par. Dane z tych 2 lat dotyczą tylko sprzedaży przez biuro syndykatu Polgum, t. j. z wyłączeniem firmy Schweikert, która ze swej strony sprzedała około 1 000 tys. par. Wobec ostroźniejszego dysponowania towarami na rynku, t. j. dzięki polityce Centrali Sprzedaży Syndykatu, zapasy zmniejszyły się i wynosiły z końcem 1932 r. 830 tys. par zimowego obuwia i 480 tys. par letniego. Wartość obrotów obniżyła się w 1932 r. do \mathcal{Z} 12 milj.

Na zmniejszenie rozmiarów importu, począwszy od 1929 r., zwróciliśmy już uwagę powyżej. Wśród krajów importujących

odgrywała do 1928 r. najpoważniejszą rolę Łotwa, która wówczas dostarczała ok. 50% ogólnego importu, a mianowicie 352 t. W następnych latach wysuwa się na plan pierwszy Z. S. R. R., który w 1930 r. przywiózł do Polski 292,3 t obuwia gumowego, t. j. przeszło 80% ogólnego przywozu.

Ponieważ sprzedaż rosyjskiego obuwia gumowego nie opierała się na żadnej kalkulacji, i organizacja sprzedaży obuwia gumowego pod firmą Rezinotrust postawiła sobie jedynie za dewizę pozostawanie stale ze swą ceną o 5% poniżej poziomu ceny obuwia krajowego, przyczem po potrąceniu z ceny wartości cła pozostałość pokrywała tylko koszt kauczuku, uważały polskie fabryki, że zwykłe środki samoobrony nie wystarczają na dłuższą metę do skutecznego zwalczania tego rodzaju bezwzględnej konkurencji. Zwrócili się więc do Rządu o wydanie zakazu przywozu. Wydanie tego zakazu nastąpiło dopiero z początkiem 1932 r., a po przyznaniu kontyngentu miał Z. S. R. R. możliwość w dalszym ciągu konkować ostro z naszym obuwem gumowym. Tymczasem jednak polityka sprzedaży Rezinotrustu załamała się, nietylko naskutek cen dumpingowych, ile naskutek znacznych zapasów towaru, m. in. i letniego, podlegającego wahaniom mody.

Rynek obsługiwany był do 1929 r. przez poszczególne fabryki, konkurujące silnie pomiędzy sobą. Finansowe powodzenie miały fabryki właściwie tylko w pierwszych latach, kiedy ilość przedsiębiorstw nie doszła jeszcze do 6, i kiedy walka konkurencyjna nie obniżyła cen do granic rentowności. Bodajże jeszcze w silniejszym stopniu przyczyniła się do niewykorzystania pełnych możliwości zarobkowych konkurencja wyrobów zagranicznych, prowadzona przez obniżkę cenników i dawanie dogodniejszych warunków. W takiej sytuacji 5 fabryk z początkiem 1930 r. powołało konwencję, kontyngentując produkcję i ustalając warunki sprzedaży. Konwencja ta przekształcona została dn. 20/III 1930 r. w syndykat z własną scentralizowaną sprzedażą na rynku polskim, ale już po 6 tygodniach został syndykat ten rozwiązany, nie dogadzając samym zainteresowanym. Ten fakt spowodował znów dezorganizację rynku i spadek cen do poziomu, nie notowanego poprzednio. Dopiero na początku 1931 r. został syndykat p. n. „Polgum” ponownie zawiązany. Przetwał on do dn. 1/III r. b. Rynek zaopatrywany był za pośrednictwem 13 składów, utrzymywanych przez Centralne Biuro Sprzedaży i przez hurtowników, korzystających z 5%-owej marży zarobkowej. Polityka cen Syndykatu nie była sztywna, musiała się zresztą liczyć z cenami outsidera, konkurencji zagranicznej i ostatecznie również z cenami taniego obuwia skózanego. Spadek cen głównego surowca, t. j. kauczuku surowego, pozwalał na stałe obniżanie cen sprzedaży obuwia gumowego. Spadek cen unaoczniają następujące zestawienia: cena obuwia sportowego letniego wynosiła (w \mathcal{Z}): w 1928 r. 4'45 netto, w 1929 r. 4'10, w 1930 r. 3'75, względnie 4'00, w 1931 r. 2'92, względnie 3'16. Ceny obuwia letniego damskiego spacerowego kształtowały się, jak następuje (w \mathcal{Z}): w 1928 r. 7'89, w 1929 r. 7'15, w 1930 r. 3'79, względnie 4'00, w 1931 r. 4'86 względnie 5'27. Podobnie znacznie niższe ceny wykazują ceny kaloszy męskich (1928 r. — \mathcal{Z} 8'05, 1931 r. — \mathcal{Z} 9'46) oraz śniegowców damskich (1928 r. — \mathcal{Z} 13'40, 1931 r. — \mathcal{Z} 9'08). Z tej niższej cen korzystali przede wszystkim konsumenci; jednak Syndykat prowadził również politykę prokupiacką, zwiększając możliwości zarobkowe kupiectwa zainteresowanego. Tak np. rabat, t. zw. zasadniczy, od kaloszy i śniegowców, podniesiono na sezon zimowy 1931/32 o 3%. Rabat za wyłączone zaopatrywanie się hurtowników w Syndykacie zwiększono przy tychże artykułach z 2%, początkowo udzielanych, do 3%, w sezonie zaś 1931/32 sięgał on do 5%. Skonto, udzielane za pokrycie rachunków gotówką, podniesiono już w 1930 r. z 6 do 10%.

Warunki sprzedaży w 1931 r. były następujące: 30% gotówki przy zamówieniu, reszta należności po 3 miesiącach. W 1932 r. zaostrożono warunki sprzedaży, żądając poza gotówką w wys. 30% przy zamówieniu, 20% należności przy odbiorze, pozostałe 50% zaś płatne były po 60 dniach.

Po rozwiązaniu Syndykatu, które nastąpiło z powodu konkurencji outsiderów i dlatego, że przewidziany układ kontyngentów nie dogadzał niektórym zrzeszonym fabrykom, rozpętała się, jak przed zawiązaniem Syndykatu, znów niepohamowana dzika konkurencja. Pomimo krótkiego okresu czasu zmieniły niektóre fabryki, począwszy od dn. 1/III, r. b., swe cenniki już trzykrotnie, w rezultacie czego ogólny poziom cen obuwia letniego, oferowanego obecnie, obniżył się w stosunku do cennika sprzedaży 1932 r. o prawie 30%. Nowy poziom cen leży już poniżej granic rentowności. Para obuwia sportowego sprze-

dawana jest obecnie przez fabryki już po \bar{x} 1. Jeżeli ten stan utrzyma się przez kilka miesięcy, względnie jeszcze nawet się pogorszy, dojdą fabryki obuwia gumowego w przeciagu tych kilku miesięcy do takiego wyczerpania finansowego, które zmusi je wkrótce do ponownego nawiązania rokowań o zawarcie nowego kartelu z kontyngentami produkcji i sprzedaży.

Jak wyżej powiedziano, zdolność wytwórcza 6 fabryk znacznie przekracza zapotrzebowanie rynku krajowego nawet w latach najlepszej konjunktury. Wobec tego stała się aktualną kwestia eksportu, umożliwionego doskonałymi urządzeniami technicznymi fabryk. To też fabryki nasze opanowały nie tylko rynek krajowy i wyparły w wielkiej mierze konkurencję zagraniczną na tym rynku, ale zdobyły też cały szereg rynków zagranicznych, europejskich i pozaeuropejskich.

Rozwój eksportu ilustruje następująca tabelka:

	Tonn	Tys. \bar{x}
1927	10	114
1928	12	176
1929	1171	11 260
1930	1399	13 017
1931	1151	7 326
1932	1596	6 600
I kw. 1933 .	47	140

Z zestawienia wynika, że linja rozwojowa eksportu załamała się dopiero w 1931 r., ponieważ w II półroczu 1931 r. wprowadziły niektóre kraje podwyżki cel, zakazy przywozu, względnie ograniczenia walutowe, które musiały się, oczywiście, ujemnie odbić na rozmiarach naszego eksportu. Pomimo to udało się naszym fabrykom w 1932 r. pod względem ilościowym nawet znacznie powiększyć rezultaty akcji eksportowej. O spadku cen eksportowych świadczą następujące liczby: w 1930 r. cena statystyczna jednego kwintala wywiezionego zagranicę towaru wynosiła ok \bar{x} 1 tys., w 1931 r. — \bar{x} 626, w 1932 r. — \bar{x} 415, a w początku 1933 r. już tylko \bar{x} 300. Ponieważ ten spadek cen, jak poprzednio wyłożono, był w poważnej mierze uzasadniony zmniejszającymi się kosztami produkcji — był eksport poczęści, zwłaszcza do 1931 r., rentowny. O dumpingu we właściwym tego słowa znaczeniu nie może być mowy, ponieważ różnica pomiędzy cenami krajowymi i eksportowymi nie przekroczyła na ogół 15%, a zresztą ofiary na rzecz tego eksportu nie były ponoszone ze środków publicznych. Niewątpliwie pożądanym jest z punktu widzenia bilansu handlowego utrzymanie aktywnej pozycji w naszym handlu zagranicznym obuwem gumowym.

L. Laskowski

ROLNICTWO

POD REDAKCJA MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

KONFERENCJA BLOKU PAŃSTW ROLNICZYCH —

W dn. 4 ÷ 6/VI r. b. będzie obradowała w Bukareszcie III Konferencja Przedstawicieli Rządów Państw Rolniczych Europy Środkowo-Wschodniej. Pierwsza Konferencja miała miejsce w Warszawie w sierpniu 1930 r., a druga w Sofji w grudniu 1931 r. Głównym zadaniem Konferencji Bukareszteńskiej będzie ustosunkowanie się Bloku Państw Rolniczych do Światowej Konferencji Monetarniej i Ekonomicznej w Londynie. Przedmiotem obrad Konferencji będą ponadto następujące sprawy:

- 1) sprawa utworzenia funduszu dla przeprowadzenia normalizacji walut,
- 2) sprawa realizacji uchwał konferencji w Stresie,
- 3) sprawa utworzenia międzynarodowego instytutu hipotecznego,
- 4) sprawa zniesienia ograniczeń w handlu międzynarodowym,
- 5) sprawa wprowadzenia systemu preferencyjnego przy zawieraniu umów handlowych.

W skład delegacji polskiej, której przewodniczyć będzie Pan Minister Skarbu Prof. Wł. Zawadzki, wchodzi PP.: Dyr. Dep. Handlowego Min. Przem. i Handlu M. Sokołowski, Dyr. Dep. Ekonomicznego Min. Rolnictwa i Ref. Roln. A. Rose, Dyr. Dep. Obrotu Pieniężnego Min. Skarbu W. Baczyński, Radca Ekonomiczny Min. Spr. Zagr. A. Roman, oraz Radca Min. Spr. Zagr. W. Pol.

NOWE USTAWY WETERYNARYJNE. — W ostatnich czasach wydane zostały 2 nowe ustawy weterynaryjne. I tak, w „Dz. Ust. R. P.” Nr. 27/1933, poz. 229, ukazała się ustawa, nowelizująca niektóre artykuły rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22/III 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa

Ustawa powyższa daje możność Ministrowi Rolnictwa i Ref. Roln. w porozumieniu z Ministrem Spr. Wewn. oraz Ministrem Op. Społ. zakazywać t. zw. oglądaczom dokonywania urzędowego badania mięsa w poszczególnych osiedlach z ludnością poniżej 10 000 mieszkańców.

Badanie mięsa w tych miejscowościach mają wykonywać tylko lekarze weterynaryjni, o ile zachodzi potrzeba eksportu mięsa i jego wyrobów z tych miejscowości.

Ustawa ta nadto bliżej określa kompetencje oglądaczy mięsa, czego nie było w dotychczasowych przepisach.

Poza tem w omawianej ustawie przewiduje się, że mięso zbadane przez lekarza weterynaryjnego, przy wprowadzeniu go na teren innej miejscowości, gdzie badania prowadzi lekarz weterynaryjny, a nie oglądacz mięsa, może być ponownie poddane na zarządzenie władzy kontroli weterynaryjnej, która w danym razie ma polegać tylko na sprawdzaniu, czy mięso zostało istotnie zbadane i oznakowane przez lekarza oraz uznane przez niego za zdatne do spożycia, jak również czy nie zachodzi rozkład gnilny mięsa. Za takie ponowne sprawdzanie jakości mięsa samorząd mają prawo w myśl ustawy pobierać opłaty na rzecz swoją nie wyżej 25% ustanowionych opłat za badanie mięsa ze zwierząt, poddanych ubojowi w miejscowej rzeźni.

Ustawa, o której mowa, również daje możność Ministerstwu Rolnictwa i Ref. Roln. znacznego uproszczenia statystyki uboju zwierząt, t. zw. rejestrowania i zestawiania wyników urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa.

W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 32/1933, poz. 280, została ogłoszona ustawa o rzeźniach z prawem wyłączności. Ustawa powyższa prawo wyłączności rzeźni publicznych ujmuje jednolicie na całym obszarze Państwa. Ustawa nie jest powszechna, a możność dostosowania się do jej przepisów dotyczy tylko gmin miejskich o liczbie ludności co najmniej 25 000 mieszkańców.

Gminy miejskie o liczbie ludności poniżej 25 000 nie są objęte ustawą i, aby z niej korzystać, muszą na to otrzymać uprzednio zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln.

Skutki wprowadzenia wyłączności uboju na terenie danej gminy nie dotyczą rzeźni, pracujących przeważnie na potrzeby eksportu, oraz rzeźni, stanowiących własność spółdzielni rolniczo-handlowych.

Omawiana ustawa wymaga od rzeźni, które chcą korzystać z prawa wyłączności, odpowiedniego technicznego i sanitarno-weterynaryjnego urządzenia wszystkich ich pomieszczeń z uwzględnieniem możliwości przerobu odpadków poubojowych.

Dzięki tej ustawie łatwiejsze będzie zwalczanie pokątnego uboju w miejscowościach, które będą posiadały takie rzeźnie.

Nadto ustawa o rzeźniach z prawem wyłączności postanawia, że rzeźnie te są instytucjami użyteczności publicznej i jako takie nie mogą być prowadzone na wór przedsiębiorstw zarobkowych, ale wyłącznie winny być samowystarczalne.

M. P.

H A N D E L

HANDEL WEWNĘTRZNY

KOMISJA HANDLOWA. — W dniu 27/V r. b. odbyła się pod przewodnictwem Pana Ministra Dr. F. Zarzyckiego następną z kolei konferencja Komisji Handlowej, poświęcona sprawie taryf kolejowych i opłat portowych dla Gdyni oraz sprawie utworzenia Komunikacyjnego Komitetu Wykonawczego przy Radzie Portowej w Gdyni. W obecności Podsekretarza Stanu Min. Komunikacji P. Gallota, P. Dyr. Patka, P. Nacz. T. Sagajłło oraz delegatów Ministerstw: Skarbu, Komunikacji, Przemysłu i Handlu przeprowadzono w łonie Komisji Handlowej szczegółową dyskusję po wysłuchaniu referatu w tej sprawie P. Nacz. T. Sagajłło.

W konkluzji Komisja Handlowa uchwaliła:

1) uproszczenie i zrationalizowanie procedury załatwiania wszelkich spraw, związanych z możliwością wykorzystywania koniunktury w kierunku przyciągnięcia do Gdyni nowych transportów, w szczególności tranzytowych do Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Austrii i Z. S. K. R.;

2) najrychlejsze rozpoczęcie studjów nad systemem dotychczas niestosowanych premij akwizycyjnych;

3) przedłużenie czasu, wolnego od opłat postojowych, do 72 godzin.

Sprawę utworzenia Komunikacyjnego Komitetu Wykonawczego przy Radzie Portowej w Gdyni Pan Minister Dr. F. Zarzycki powierzył Dep. Morskiemu Min. Przem. i Handlu do bliższego przestudjowania.

Na wymienionych sprawach zostały narazie wyczerpane postulaty gdynskie, które stanowiły przedmiot porad ostatnich konferencji Komisji Handlowej.

M. Sz.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 16 do 31 maja r. b. kształtował się następująco (w \mathcal{Z} za 100 kg):

	16 ÷ 22/V	23 ÷ 31/V	Spadek (-) %
Pszennica			
Warszawa	37.90	36.25	- 4.3
Poznań	35.00	33.64	- 3.8
Lwów	32.50	30.35	- 6.6
Przeciętna	35.13	33.41	- 4.8
Żyto			
Warszawa	19.70	18.37½	- 6.7
Poznań	17.97½	17.16	- 4.5
Lwów	16.62½	16.03	- 3.5
Przeciętna	18.10	17.18	- 5.0
Owies			
Warszawa	14.75	14.37½	- 2.5
Poznań	12.00	12.00	—
Lwów	11.08	10.75	- 2.9
Przeciętna	12.61	12.37	- 1.9
Jęczmień browarowy			
Warszawa	15.75		
Poznań		nie notowany	
Lwów			
Przeciętna			
Jęczmień zwykły			
Warszawa	15.25	14.75	- 3.2
Poznań	14.31	14.31	—
Lwów	13.50	13.50	—
Przeciętna	14.35	14.18½	- 1.1

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

— Okres sprawozdawczy (od 22 do 27 maja) przyniósł na rynkach zbóż chlebowych dość znaczne osłabienie tendencji; w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego spadki cen były znacznie większe i liczniejsze. Na giełdzie warszawskiej żyto spadło o \mathcal{Z} 1.50 na 100 kg, mąka żytnia o \mathcal{Z} 1.00, pszenica, jęczmień przemiałowy, owies jednolity i zbierany po \mathcal{Z} 0.50. Na giełdzie poznańskiej najsilniej zniżkowała mąka pszenna — o \mathcal{Z} 1.25, poza tem pszenica, żyto i mąka żytnia straciły po \mathcal{Z} 1.00; ceny niewymienionych zbóż i przetworów na obu powyższych giełdach utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Notowania giełdy gdańskiej, jak również pozostałych giełd prowincjonalnych, nie wykazują w okresie sprawozdawczym większych wahań kursowych.

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 775 g/l 37.50 ÷ 38.50 (38.00 ÷ 39.00), — dworska jednolita 742 g/l 36.50 ÷ 37.50 (37.00 ÷ 38.00), — zbierana 731 g/l 35.50 ÷ 36.50 (36.00 ÷ 37.00), żyto standard I 700 g/l 17.00 ÷ 17.50 (18.50 ÷ 19.00), — standard II 687 g/l bez obrotów (bez obrotów), jęczmień browarowy 689 g/l bez obrotów (bez obrotów), — przemiałowy 14.50 ÷ 15.00 (15.00 ÷ 15.50), owies jednolity 468 g/l 14.50 ÷ 15.00 (15.00 ÷ 15.50), — zbierany 438 g/l 13.50 ÷ 14.00 (14.00 ÷ 14.50), mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% 58.00 ÷ 63.00 (58.00 ÷ 63.00), — pszenna I gat. 65% 53.00 ÷ 58.00 (53.00 ÷ 58.00), — pszenna II gat. 20% po luksusowej 48.00 ÷ 53.00 (48.00 ÷ 53.00), — pszenna III gat. „poślednia” 23.00 ÷ 33.00 (23.00 ÷ 33.00), żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 30.00 ÷ 32.00 (31.00 ÷ 33.00), — żytnia sitkowa II gat. po 55% 22.00 ÷ 24.00 (23.00 ÷ 25.00), — razowa 95% 22.00 ÷ 24.00 (23.00 ÷ 25.00), otręby pszenne szale 10.00 ÷ 11.00 (10.00 ÷ 11.00), — pszenne średnie 9.50 ÷ 10.00 (9.50 ÷ 10.00), — żytnie 9.50 ÷ 10.50 (9.50 ÷ 10.50).

Poznań. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 33.50 ÷ 34.50 (34.50 ÷ 35.50), żyto 16.75 ÷ 17.00 (17.75 ÷ 18.00), jęczmień przemiałowy 643 ÷ 662 g/l 13.75 ÷ 14.25 (13.75 ÷ 14.25), — 681 ÷ 691 g/l 14.25 ÷ 15.00 (14.25 ÷ 15.00), owies 11.75 ÷ 12.25 (11.75 ÷ 12.25), mąka pszenna 65%-owa wraz z workiem 52.50 ÷ 54.50 (53.75 ÷ 55.75), — żytnia 65%-owa wraz z workiem 25.00 ÷ 26.00 (26.00 ÷ 27.00), otręby pszenne grube 10.25 ÷ 11.25 (10.25 ÷ 11.25), — pszenne średnie 9.00 ÷ 10.00 (9.00 ÷ 10.00), — żytnie 9.75 ÷ 10.50 (9.75 ÷ 10.50).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 21.25 (21.25), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. 20.75 (20.75), żyto nowe wyborowe o wadze 120 hfl. 10.80 (10.80), — eksportowe o wadze 120 hfl. 10.75 (10.75), jęczmień wyborowy 9.80 ÷ 10.10 (9.80 ÷ 10.10), — średni 9.25 ÷ 9.60 (9.25 ÷ 9.60), — mierny o wadze 108 hfl. 8.95 ÷ 9.00 (8.95 ÷ 9.00), owies 8.40 ÷ 8.80 (8.40 ÷ 8.80), otręby pszenne grube 6.55 (6.55), — pszenne średnie 6.45 (6.45), — żytnie 6.30 (6.30).

SKÓRY

— Dla skór surowych w ostatnim miesiącu tendencja się nieco poprawiła; ceny poszczególnych gatunków wykazują zwwyżki o 8 ÷ 10%.

Poznań. — Na aukcji skór surowych zanotowano następujące ceny — w \mathcal{Z} za 1 funt (w nawiasach podane są ostatnie notowania): skóry bydłce bukate bez krów do 39 funtów wagi 0.47 (0.43), skóry z jałówek, wolców i buhajów od 40 do 49 funtów wagi 0.60 (0.52 ÷ 0.54), — ponad 50 funtów wagi 0.60 (0.56), — buhaje od 50 do 70 funtów wagi 0.56 (0.51), — 71 do 85 funtów wagi 0.57 (0.48), — ponad 86 funtów wagi 0.48, skóry krowie do 49 funtów wagi 0.60 (0.56), — ponad 50 funtów wagi 0.62 (0.56), skóry cielęce do 7.5 funta wagi 0.80 (0.67), — od 7.6 do 9 funtów wagi 0.84 (0.74), — ponad 9 funtów wagi 0.85 (0.72).

Lublin. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za sztukę; skóry cielęce miejskie niesolone 2.90 ÷ 2.93, — cielęce prowincjonalne solone 2.90 ÷ 2.95, — końskie 10.50 ÷ 11.00, — baranie na kozuchy 3.85 ÷ 4.00, — baranie golicie 0.40 ÷ 0.42.

Kraków. — Notowania Centrali Targowej — w \mathcal{Z} za 1 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania): skóry wołowe 0.75 (0.70), — krowie 0.60 ÷ 0.70, — z jałówek 0.75 (0.70); za jedną sztukę: skóry cielęce 4.50 ÷ 5.50 (4.00 ÷ 5.00).

METALE I WYROBY METALOWE

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w zł za 1 kg: cyna Banka w blokach 6'75, ołów hutniczy 0'69, cynk hutniczy 0'80, antymon 1'05, aluminium hutnicze 3'80, blacha miedziana 2'75 ÷ 3'40, blacha mosiężna 2'50 ÷ 3'50, blacha cynkowa do krycia dachów 0'95 ÷ 0'98, nikiel w kostkach 9'50.

— Ceny orientacyjne — w zł za 1 kg franco stacja Warszawa: blacha żelazna ocynkowana najwyższego gatunku 711 × 1422 × 0'45 mm 0'91, — 711 × 1422 × 0'50 mm 0'89, — 1000 × 2000 × 0'50 mm 0'91; blachy II gatunku o 6% tańsze.

Katowice. — Notowania Biura Sprzedaży Polskich Walcowni Cynku w Katowicach — w zł za 1 tonnę parytet stacja kol. Chebzie na G. Śląsku: blacha cynkowa przy odbiorze ponad 30 tonn 850'00, — przy odbiorze od 5 do 30 t 870'00, — przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych nie w drodze komisowej — odsprzedawcom 915'00, — przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych ze składu konsumentom 950'00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 22 do 27 maja 1933 r.

Obroty akcjami na giełdzie warszawskiej uległy w okresie sprawozdawczym ponownemu zmniejszeniu, ograniczając się niemal wyłącznie do akcji Banku Polskiego; tendencja niejednorodna, kursy bez większych zmian.

Akcje Banku Polskiego po chwilowej wyższej spały w ostatnim dniu okresu do poziomu, niższego o zł 0'75 od notowań końcowych okresu poprzedniego. Z akcji przedsiębiorstw metalurgicznych liczniejsze były transakcje akcjami Lilpopa,

kórych kurs w rezultacie tygodniowym pozostał bez zmiany Starachowice wykazały poprawę o zł 0'15.

Na giełdach prowincjonalnych nie przyniósł okres sprawozdawczy żadnych zmian — niewielkie obroty akcjami Banku Polskiego po kursie nieco podniesionym dokonywane były jedynie na giełdzie poznańskiej. Giełdy krakowska i lwowska pozostały w dalszym ciągu bez notowań.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy w zł za akcję	Kurs najniższy	Kurs w dn. 27/V
Bank Polski	zł 100	75'00	73'00	74'75 ÷ 74'00
Lilpop	zł 25	11'25	11'00	11'25
Starachowice	zł 50	9'15	9'15	—

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy); Bank Polski — 73'00 (71'50 ÷ 69'00).

CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN.

ULGI CELNE. — W „Dzienniku Ustaw R. P.” Nr. 38, poz. 306, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 3/IV 1933 r. o uldze celnej na skóry gienzowe. Rozporządzenie to, ustalające cło ulgowe w wysokości 12% cła normalnego autonomicznego, wydane zostało w celu poparcia eksportu z Polski skór chromowych, w związku z czym stosowanie ulgowej stawki celnej przy przewozie skór gienzowych uzależnione będzie od wywozu skór chromowych, pochodzących wyłącznie z polskiego surowca.

Rozporządzenie weszło w życie dn. 27 V 1933 r. i obowiązuje do odwołania.

W tym samym numerze „Dz. Ust. R. P.” (poz. 307) ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 6/V 1933 r. o uldze celnej na stynki suszone (Osmerus eperlanus). Cło ulgowe ustnowione zostało w wysokości 5% cła normalnego i stosowane będzie po uzyskaniu pozwolenia Ministerstwa Skarbu.

Rozporządzenie obowiązuje do odwołania.

A. Z.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

WYNIKI FINANSOWE EKSPLOATACJI P. K. P. W IV KWARTAŁE 1932 R. przedstawiają się w porównaniu z latami poprzednimi w sposób następujący (w tys. zł):

	1932	1931	1930
KOLEJE NORMALNOTOROWE			
Wpływy:			
Z przewozu osób . . .	50 256'8	63 287'8	79 445'2
„ bagażu . . .	2 383'8	3 36'3	4 047'6
„ towarów . . .	173 529'7	218 341'8	258 367'2
„ poczty . . .	4 560'3	3 068'7	4 289'3
Razem wpływy z przewozów	230 730'6	289 198'6	346 149'3
Inne dochody	25 205'6	21 935'2	27 075'6
Ogółem:	255 936'2	311 133'8	372 224'9
Rozchody:			
Eksploatacja kolei . .	222 440'7	277 663'2	341 928'6
Splata długów gwarant.	28 370'8	24'4	667'3
Lotnictwo cywilne . .	2 938'2	1 762'6	—
Ogółem:	253 749'7	279 450'2	342 595'9

KOLEJE WĄSKOTOROWE

Wpływy:			
Z przewozu osób . .	269'5	264'5	384'6
„ bagażu . .	8'2	11'6	14'8
„ towarów . .	1 766'9	2 806'9	3 793'4
„ poczty . .	229'3	—	—
Razem wpływy z przewozów	2 273'9	3 183'0	4 192'8
Inne dochody	445'9	5'0'3	552'3
Ogółem:	2 719'8	3 743'3	4 745'1
Rozchody:			
Eksploatacja kolei . .	3 057'7	3 770'6	5 000'7
ROZCHODY NADZWYCZAJNE			
Fundusz inwestycyjny	22 783'6	21 130'6	54 621'6
Lotnictwo cywilne . .	1 071'7	838'6	—
Razem:	23 855'3	21 969'2	54 621'6

Z zestawienia powyższego widać, iż spadek wpływów na P. K. P. osiągnął w ciągu 2 lat na sieci normalnotorowej ogromną sumę zł 116 mln., czyli 32% w porównaniu do dochodów w 1930 r. Cały ten niedobór pokryty jednak został odpo-

wiedniem zmniejszeniem rozchodów eksploatacyjnych (o zł 119 miljn.), dzięki czemu utrzymano bilans w stanie równowagi pomimo zwiększenia wydatków na spłatę długów o zł 28 miljn. i wydatków na lotnictwo cywilne prawie o zł 3 miljn.

Eksploatacja kolei wąskotorowych, dotkniętych szczególnie tak przez kryzys gospodarczy, jak i przez współzawodnictwo ruchu samochodowego, powoduje w dalszym ciągu — jak to już trwa od szeregu lat — niedobór, sięgający zł 300 tys.

Rozchody nadzwyczajne, zredukowane w porównaniu z 1930 r. przeszło o połowę kosztem zaprzestania inwestycji, stanowiły

sumę zł 23·8 miljn., która łącznie z rozchodami eksploatacyjnym na obu sieciach, normalno- i wąskotorowej, daje w wyniku ostatecznym w kwartale IV 1932 r. niedobór wpływów na P. K. P. w kwocie zł 26 miljn., wówczas kiedy w kwartale I r. ub. otrzymano jeszcze zł 10 miljn. nadwyżki dochodów. Ten spadek wpływów spowodowany został głównie znacznym obniżeniem taryf towarowych, dokonaniem w II połowie 1932 r., gdyż statystyka przewozów towarowych nie wykazuje tak wielkiego spadku transportów.

J.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO DO POŁÓWÓW DALEKOMORSKICH. — Doniosła w skutkach dla całokształtu naszej polityki morskiej i aprowizacyjnej sprawa organizacji polskich przedsiębiorstw do połowów dalekomorskich, a w szczególności połowów śledzi na morzu Północnym — przybiera coraz bardziej realne kształty. Mamy bowiem do zanotowania powstanie ostatnio nowego przedsiębiorstwa do połowów dalekomorskich p. n. Towarzystwo Okrętowe do Połowów Dalekomorskich „Mewa”. Przedsiębiorstwo, o którym mowa, podobnie jak istniejące już od 2 lat Towarzystwo „Morze Północne” — jest spółką mieszaną polsko-holenderską. Trzeba przyznać, iż koncepcja taka w naszych warunkach jest bodajże najłatwiejsza do zrealizowania. Wprowadza ona od razu do współpracy z nami fachowe i doświadczone siły zagraniczne, odpowiednio dobrany tabor i sprzęt rybacki, ponadto, co najważniejsze, znajomość konserwowania złowionej ryby, co znowu nabywa się tylko długoletniem doświadczeniem.

Do władz nowej spółki zostali wybrani: a) ze strony polskiej PP.: Sen. J. Rogowicz — jako prezes, J. Fajans — jako wiceprezes, Sen. J. Wróblewski, J. Jaroszyński i M. Niemcow — jako członkowie Zarządu, b) ze strony holenderskiej PP.: Arje van Toorn — jako wiceprezes, W. C. Hoggendijk, J. Nikieck i Jan van Toorn — jako członkowie Zarządu.

Towarzystwo zostało już wpisane do rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym w Gdyni i obecnie, t. j. z początkiem sezonu połowu śledzi na morzu Północnym, rozpoczyna swoją działalność. Uruchamia ono od razu 16 statków typu trawlera śledziowego, przyczem już w drugim roku działalności statki przychodzić będą z połowami do Gdyni. Załoga statków składać się będzie częściowo z rybaków holenderskich, częściowo z polskich, mianowicie w pierwszym, t. j. bieżącym roku, po 2 polskich rybaków na każdym statku, w drugim — po 4, w trzecim — co najmniej 50%, w piątym — co najmniej 75% załogi s łądać się musi z obywateli polskich. Towarzystwo będzie musiało również szkolić personel ładowy — administracyjny i robotniczy przy soleniu i pakowaniu śledzi do handlowych beczek, które to czynności już w drugim roku działalności będą się odbywać w Gdyni.

Jeszcze w r. b. na wydzierżawionym w porcie gdynskim placu Towarzystwo rozpoczyna budowę dużego 3-piętrowego magazynu śledziowego i pomieszczeń biurowych. Przewidziana jest również budowa fabryki beczek, warsztatu sieciarskiego dla naprawy, impregnowania i suszenia sieci. Jednym słowem, nowe przedsiębiorstwo dąży, aby główną swoją bazę mieć w Gdyni — co jest zresztą zrozumiałe ze względu na charakter nowej spółki.

Należy podkreślić, że chętnych na wyjazd do Holandji na nowe statki rybaków polskich jest bardzo dużo, i wielu odma-

wiano przyjęcia na statki ze względu na brak miejsca. Zatem ręk do pracy mamy wiele, i gdybyśmy posiadali dostateczną ilość statków rybackich — za kilka lat rozporządzałibyśmy wcale pokaznym zastępem wykwalifikowanych rybaków, a wówczas można byłoby całkowicie uniezależnić się od zagranicznych doradców.

B. K.

RYNEK FRACHTOWY. — Ogólna sytuacja rynków frachtowych była w ub. tygodniu nieco lepsza, zawdzięczając temu, że polityczne nastroje były spokojniejsze, a wahania walutowe, jakoteż ceny na surowce i zboża, ulegały mniej gwałtownym fluktuacjom.

Rynek La Platy wykazywał ruch dość ożywiony, dotyczący głównie frachtowań pod ładunki natychmiastowe i na I połowę czerwca. Zakontraktowano ogółem 22 statki o łącznym tonnażu 147 000 t. Za średniego typu statki z portów górnego biegu rzeki placono sh 15/6 ÷ 16/6 do Anglii i Kontynentu przy ładunkach natychmiastowych, a sh 15/9 ÷ 16/6 zależnie od typu na czerwiec ÷ lipiec.

Coraz niższe stawki frachtowe akceptowane były na rynkach północnej Ameryki. Placono 4½ cts per 100 lbs do Antwerpii lub Rotterdamu z Montreal, a sh 1/3 ÷ 1/4½ per qr do portów angielskich. Słabe zainteresowanie tonnażem dotyczyło transportów złomu do Japonii po stawce \$ 2·20 ÷ 2·35 i węgla do Ameryki Południowej. Z Kuby zafrachtowano parę statków do Anglii i Kontynentu na maj po stawce sh 13/6, a do Liverpool po sh 13/3.

Na rynkach australijskich i Dalekiego Wschodu ruch był bardzo ograniczony. Stawki na płody strączkowe z Mandżurji zlekka zwyżkowały, lecz jedynie na ładunki częściowe, za które placono z portów Dalny i Władywostok do Rotterdamu lub Hamburga zamiast sh 17/3, obecnie sh 18/6. Porty ryżowe słabo ożywione; notowano jeden tylko kontrakt po stawce sh 21/9 z portu Saigon do m. Śródziemnego Kontynentu. Pewne zainteresowanie panowało na tonnaż pod ładunki fosfatów z Koseir do portów Kontynentu po sh 13/6 ÷ 14, zależnie od pojemności i pozycji statku.

W portach południowych Z. S. R. R. zawarto jeden tylko kontrakt na rudę z Poti/Mikołajowa, poza tem panował zastój. Natomiast rynki dunajskie wykazywały lekkie ożywienie, jednakże stawki pozostały bez zmian.

Ciekawy do zanotowania jest fakt, że Związek Belgijskich Armatorów złożył petycję do belgijskiego Rządu o udzielenie subsydjum dla marynarki handlowej. Jako motyw podano, iż posiadanie mocnej marynarki handlowej jest konieczne tak ze względów politycznych, jak i handlowych.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna — rozp. Ministra Poczty i Tel. z dn. 19/V 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 40, poz. 317).

Udzielanie zwolnień od eksportu produktów naftowych oraz uiszczanie opłat za zwolnienia — rozp. Ministra Przem. i Handlu z dn. 27/V 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 40, poz. 318).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH

17 czerwca:

— „Dom Hndlowo-Przemysłowy „Edmund Langner i S-ka”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w W-wie, Strzelecka 25

19 czerwca:

— „T-wo Ubezpieczeń na Życie „Vita i Krańowskie”, S. A. — o g. 11 w lok. S-ki w W-wie, Jasna 6,

20 czerwca:

- „T-wo Handlu Papierem „Bracia Turkieltaub”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Przejzd 5.
- „Kabel Polski”, S. A. — o g. 12 w lok. S. A. „Siła i Światło” w W-wie, Marszałkowska 94.
- „Wapniarnia Miasteczko”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Poznaniu, Berwińskiego 1.

21 czerwca:

- „Drukarnia Dziennika Poznańskiego”, S. A. — o g. 16 w lok. „Dziennika Poznańskiego” w Poznaniu, Pocz-towa 9.
- „Kolej Lokalna Delatyn - Kołomyja - Stefanówka”, S. A. — o g. 9 we Lwowie, Jagiellońska 1/II.

22 czerwca:

- „Kolej Lokalna Piła — Jaworzno”, S. A. — o g. 9 we Lwowie, Jagiellońska 1/II.

23 czerwca:

- „T-wo Zakładów Metalowych „B. Hantke”, S. A. — o g. 12 w lok. S ki w W-wie, Srebrna 9.

24 czerwca:

- „Nasza Księgarnia” Związku Nauczycielstwa Pol-skiego w Warszawie”, S. A. — o g. 10 w lok. Związku Naucz. Pol. w W-wie, Wyb. Kościuszkowskie 35/II.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

PODATKI I OPŁATY

USTALENIE STOPY PROCENTOWEJ PRZY POTRĄCENIU PODATKU OD WYNAGRODZEŃ. — Okólnikiem L. D. V 20231/233 z dn. 1/V Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że według art. III ustawy o państwowym podatku dochodowym podatek od wynagrodzeń pobiera się przy każdorazowej wypłacie, przyczem podstawę do ustalenia stopy procentowej przypadającego do potrącenia podatku stanowi wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym.

Z powyższego wynika, że miarodajne do ustalenia stopy procentowej są dwa elementy: suma wypłaconego wynagrodzenia oraz okres czasu, za który wynagrodzenie zostało wypłacone. Tak też tę sprawę ujmuje rozp. Ministra Skarbu z dn. 22/IV 1922 r., uważając za niezbędne przy składaniu przez służbodawców wy-kazów potrąceń oznaczenia sumy wypłaconego wynagrodzenia oraz okresu czasu, za który wypłaca się wynagrodzenie.

Natomiast dla ustalenia wysokości stopy procentowej obojętny jest sposób, w jaki pracodawca oblicza należne pracownikowi za dany okres wynagrodzenie, gdyż sposób obliczania wynagrodzenia jest sprawą czysto osobistą pomiędzy pracodawcą a pracownikiem.

Tak więc, o ile pracodawca za okres miesięczny wypłacił pracownikowi 200, obojętne jest, czy wynagrodzenie to zostało ryczałtowo zgóry ustalone, czy też obliczone w stosunku do ilości przepracowanych w tym miesiącu 100 godzin po 2 za godzinę względnie 10 dniówek po 20 za każdy przepracowany dzień.

W każdym wypadku suma otrzymanego za okres miesięczny wynagrodzenia w celu doprowadzenia do stosunku rocznego winna być pomnożona przez 12.

Przy dekadowych wypłatach mnożnik ten wynosi 36, przy tygodniowych 52 i tylko w tych wypadkach, gdy wypłata uskutecznia się codziennie, tak np. w niektórych branżach przemysłu sezonowego, względnie przy dniówkowej pracy na roli, winien być zastosowany mnożnik 300.

ZWOLNIENIE Z POD ZAJĘĆ EGZEKUCYJNYCH RASOWYCH OWIEC. — Celem poparcia akcji, zmierzającej do podniesienia ilości i jakości krajowej produkcji wełny przez rozszerzenie hodowli rasowych owiec, Ministerstwo Skarbu zarządziło, okólnikiem L. D. V 20411/1/33 z dn. 10/V 1933 r., aby urzędy skarbowe uciekały się do zajęcia rasowych owiec, zarejes rowanych w izbach rolniczych oraz w Związku Hodowców Owiec w Warszawie, Pomorskim Związku Hodowców Owiec w Toruniu, Wielkopolskim T-wie Hodowców Owiec w Poznaniu i Małopolskim T-wie Rolniczym we Lwowie oraz Krakowie — tylko w ostateczności, gdy zobowiązany nie posiada innego majątku ruchomego, podlegającego zajęciu, albo jeżeli majątek ten nie wystarcza na zaspokojenie poszukiwanej należności.

W tych wypadkach, gdy zobowiązany dopuści do przymusowej sprzedaży zajętych owiec, należy o terminie licytacji zawiadomić każdorazowo odnośną organizację lub izbę rolniczą.

OBNIŻENIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD SPRZEDAŻY CUKRU FUNDUSZOWI POMOCY BEZROBOTNYM. — Okólnikiem L. D. V 15767/4/33 z dn. 12/IV 1933 r. Min. Skarbu na podstawie art. 94 ustawy z dn. 15 VII 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 17/1932, poz. 110) obniżyło do 2½ stawkę scalonego po-

datku przemysłowego o 1 cukru, pobieranego w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 21/IX 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 79, poz. 703) od obrotów zrzeszonych cukrowni, reprezentowanych przez Radę Naczelną, uzyskanych ze sprzedaży Funduszowi Pomocy Bezrobotnym 20 tys. q kryształu po cenie 2 20 za 1 q łącznie z workiem loco cukrownia.

KREDYT

ORGANIZACJA BANKU AKCEPTACYJNEGO. — Dekretem z dn. 26/V 1933 r. Pan Minister Skarbu zezwolił Bankowi Polskiemu, Bankowi Gospodarstwa Krajowego, Państwowemu Bankowi Rolnemu i Skarbowi Państwa na założenie i prowadzenie „Banku Akceptacyjnego, Spółki Akcyjnej” z siedzibą w Warszawie. Postanowieniem z dn. 24/V 1933 r. Ministrów: Skarbu oraz Przemysłu i Handlu został zatwierdzony statut Banku Akceptacyjnego.

Statut ten ustala w § 3, iż kapitał zakładowy Banku wynosi 2 12 500 000, wniesionych w całości w gotowiznie i podzielonych na 125 000 akcji na okaziciela po 2 100 nominalnej wartości każda. Repartycja kapitału zakładowego Banku dokonana została w ten sposób, iż Skarb Państwa subskrybował 2 6 500 000, Bank Polski 2 3 000 000, Państwowy Bank Rolny zaś i Bank Gospodarstwa Krajowego po 2 1 500 000 każdy. Siedzibą Banku jest Warszawa. Czas trwania Banku jest nieograniczony. Działalność jego rozciąga się na Państwo Polskie i zagranicę. Bank nie ma prawa otwierania oddziałów.

W zakres czynności Banku Akceptacyjnego wchodzi:

1) udzielanie kredytu akceptacyjnego w drodze akceptowania weksli ciągniętych lub wystawiania weksli własnych i dostarczania ich kredytobiorcom;

2) wykonywanie czynności, poruczonych przez Ministra Skarbu w zakresie pomocy Skarbu Państwa, przewidzianej w części 1 ustawy z dn. 24/III 1933 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych;

3) przyjmowanie wkładów Skarbu Państwa, instytucji publicznych i kredytowych;

4) dokonywanie wszelkich zwykłych operacji bankowych, potrzebnych dla spełniania statutowych zadań Banku oraz zarządzania jego kapitałami własnymi.

Dla urzeczywistnienia powyższych celów Bank ma prawo dokonywania wszelkich czynności prawnych, zaciągania zobowiązań i zawierania umów wszelkiego rodzaju.

Ogólna suma zobowiązań Banku Akceptacyjnego z tytułu wszelkiego rodzaju operacji, podejmowanych przez Bank, nie może przenosić 20-krotnej sumy kapitałów własnych Banku (zakładowego i rezerwowych).

Bankowi nie wolno udzielać pożyczek na własne akcje ani nabywać ich na własny rachunek. Bank może nabywać wy-

łącznie te nieruchomości, których nabycie konieczne jest dla uchronienia się od strat; nieruchomości te jednak powinny być w najkrótszym czasie sprzedane.

Wierzytelności i ich zabezpieczenia, służące za podkład kredytów akceptacyjnych, jak również wpływy na spłatę kapitału i odsetek tych wierzytelności, stanowiąc będą w majątku instytucji, która uzyskała kredyt, osobną masę, służącą przede wszystkim na zaspokojenie należności Banku. Do powyższej osobnej masy włączone będą wszelkie zobowiązania, powstałe z prolongaty i nowacji zobowiązań, do niej należących. Wierzytelności, należące do tej masy, i ich zabezpieczenia będą wpisywane do osobnego rejestru (art. 8 ustawy z dn. 24/III 1933 r.). Bank ma jednak prawo ustanawiać na swoją rzecz również zabezpieczenia wszelkich innych rodzajów. Zastaw ruchomości odbywa się przez proste wręczenie ich Bankowi przy deklaracji właściciela, że w razie niezapłacenia należności zgodnie z warunkami umowy Bank ma prawo sprzedać zastaw. Bank wydaje pokwitowanie z przyjęcia zastawu i zapisuje zastaw w osobnej księdze sznurowej.

W razie niezaspokojenia, zgodnie z umową, roszczeń Banku, zabezpieczonych zastawem ruchomym, Bank ma prawo skierować egzekucję do zastawu zgodnie z art. 47 i 48 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie bankowem.

Władzami Banku są: 1) Walne Zgromadzenie akcjonariuszów; 2) Rada Banku, 3) Komisja Rewizyjna, 4) Dyrekcja (Zarząd) Banku.

Do kompetencji Walnego Zgromadzenia należy: 1) wybór i odwołanie członków Rady i Komisji Rewizyjnej oraz ustalenie ich wynagrodzenia, 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, rachunku zysków i strat i budżetu wydatków, powzięcie uchwały o rozdziale zysków, względnie pokryciu strat oraz kwitowanie Rady, Dyrekcji i Komisji Rewizyjnej z wykonania przez nie obowiązków, 3) powiększenie lub obniżenie kapitału akcyjnego, 4) inne zmiany statutu, 5) rozwiązanie i likwidacja spółki, 6) uchwały we wszystkich sprawach, wnoszonych przez Radę, Komisję Rewizyjną lub Dyrekcję Banku.

Uchwały Walnego Zgromadzenia w przedmiocie powiększenia lub obniżenia kapitału zakładowego i innych zmian statutu, rozwiązania spółki i likwidacji Banku — zapadają większością $\frac{3}{4}$ oddanych głosów.

Akcjonariusze mogą uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocników piśmiennie upoważnionych. Członkowie Dyrekcji i pracownicy Banku nie mogą być pełnomocnikami na Walne Zgromadzenie. Osoby prawne uczestniczą w Walnym Zgromadzeniu przez swych zastępców prawnych lub specjalnie wydelegowanych pełnomocników.

Do zakresu działania Rady Banku należy: 1) nadzór nad czynnościami Dyrekcji oraz ogólny nadzór nad prowadzeniem Banku, tudzież sprawdzanie kas, rachunkowości i biurowości Banku w każdym czasie według swego uznania, 2) rozpatrywanie sprawozdania rocznego, bilansu i rachunku zysków i strat oraz przedstawianie ich ze swą opinią Walnemu Zgromadzeniu akcjonariuszów, 3) rozpatrywanie i wstępne zatwierdzenie budżetu wydatków na rok następny, przedstawianego corocznie w grudniu przez Dyrekcję, i zezwalanie na jego przekraczanie w ważnych wypadkach, 4) uchwalanie regulaminów i instrukcji dla Rady, Dyrekcji Banku i urzędników Banku, w szczególności rocznych planów finansowych oraz regulaminu kredytowego, które podlegają zatwierdzeniu przez Ministra Skarbu, 5) ustalanie stawek procentowych i prowizyjnych od wszystkich czynności Banku, 6) mianowanie dyrektorów (członków Zarządu), jak również odwoływanie ich i czasowe zawieszanie w czynnościach, 7) uprzednie rozpatrywanie wszelkich spraw, wnoszonych na Walne Zgromadzenie akcjonariuszów, 8) udzielanie pełnomocnictw poszczególnym osobom do załatwiania oznaczonych czynności i zawierania oznaczonych umów, 9) za-

stępowanie Banku w sprawach przeciwko dyrektorom (członkom Zarządu) oraz przy zawieraniu umów pomiędzy Bankiem a dyrektorami (członkami Zarządu), jeżeli Walne Zgromadzenie nie ustanowi innych zastępców, 10) rozpatrywanie i decydowanie wszelkich spraw, które z mocy prawa, statutu lub regulaminu Banku wymagają decyzji Rady, lub też będą przedstawione Radzie przez Prezesa lub Dyrekcję.

Rada składa się z 9 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie z pośród akcjonariuszów lub z poza ich grona. Pierwsza Rada wybrana jest na rok, następnie na przeciąg 3 lat. Corocznie, poczynając od trzeciego roku istnienia Banku, ustępuje liczba członków Rady możliwie bliska $\frac{1}{3}$ ogólnej ich liczby, w ten sposób, aby w przeciągu 3 lat nastąpiło całkowite odnowienie składu Rady; początkowo członkowie Rady ustępują za wspólnym porozumieniem lub przez losowanie, a potem według starszeństwa wyboru. Ustępujący członkowie Rady mogą być ponownie wybrani. Członkowie Rady co rok wybierają z pomiędzy siebie Prezesa i stałe-urzędującego Wiceprezesa; wybór ten podlega zatwierdzeniu Ministra Skarbu.

Do kompetencji Komisji Rewizyjnej należy badanie sprawozdania i bilansu, rachunku zysków i strat za rok ubiegły, wniosków Dyrekcji o podziale zysków względnie pokryciu strat i wszelkich czynności Banku. Komisja Rewizyjna składa się z 5 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie na rok z pośród akcjonariuszów lub z poza ich grona.

Dyrekcja Banku składa się z mianowanych przez Radę 2 dyrektorów. Do obowiązków Dyrekcji należy zarządzanie wszelkimi sprawami Banku, a w szczególności: 1) zarządzanie funduszami własnymi i powierzonymi, 2) organizacja biura i księgowości, 3) mianowanie, zawieszanie w czynnościach i odwoływanie prokurentów, urzędników i innych pracowników, 4) wykonanie i dopilnowanie wykonania wszelkich obowiązków, nałożonych na Dyrekcję przez prawo statut, regulamin oraz uchwały Walnego Zgromadzenia i Rady Banku. W posiedzeniach Dyrekcji bierze udział Wiceprezes Banku z głosem doradczym.

Dyrekcja Banku jest jego przedstawicielem wobec sądów i urzędów oraz wobec wszelkich osób trzecich i zastępuje go wszędzie bez jakiegokolwiek pełnomocnictwa. Poszczególny członek Dyrekcji nie może występować oddzielnie w imieniu Banku bez osobnego pełnomocnictwa. Wszelkie dowody, zobowiązania, zlecenia, pełnomocnictwa i listy Banku powinny być podpisywane łącznie przez 2 osoby, mające prawo podpisu. Oprócz członków Dyrekcji prawo łącznego podpisu za Bank przysługuje prokurentom Banku.

Stały nadzór nad operacjami Banku wykonywa Komisarz Rządowy, mianowany przez Ministra Skarbu. Zakres czynności Komisarza Rządowego określać będzie instrukcja Ministra Skarbu.

Rok obrotowy liczy się od dnia 1/I do 31/XII każdego roku. Pierwszy rok bilansowy kończy się 31/XII 1933 r. Z czystego zysku rocznego, jaki się okaże po potrąceniu wszelkich wydatków i odpisów na straty, odlicza się 25% na kapitał zapasowy. Podziału pozostałości dokonywa Walne Zgromadzenie. Wszelkie ogłoszenia obowiązkowo powinny być drukowane w „Monitorze Polskim”, w tyg. „Polska Gospodarcza”, tudzież w innym piśmie, wyznaczonym przez Walne Zgromadzenie.

Skarb Państwa objął porękę za 30% ogólnej sumy zobowiązań Banku, ustalonych w bilansie likwidacyjnym Banku, sporządzonym według stanu z dnia, w którym powzięta będzie uchwała o likwidacji. Ogólna odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu tej poręki nie może jednak przekroczyć 75 milj.

Likwidacja Banku może nastąpić w każdym czasie na skutek uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów, powziętej większością $\frac{3}{4}$ oddanych głosów.

Dn. 29/V 1933 r. został podpisany akt założenia Banku Akceptacyjnego. Z ramienia Skarbu Państwa — na mocy specjalnego pełnomocnictwa, udzielonego przez Pana Ministra Skarbu — akt podpisał P. Kazimierz Stamirowski, Wiceprezes Państwowego Banku Rolnego, w imieniu Banku Polskiego — P. Jan Kozieł, Dyrektor Banku Polskiego, w imieniu Państwowego Banku Rolnego — P. Wacław Staniszewski, Naczelny Dyrektor P. B. R., w imieniu Banku Gospodarstwa Krajowego — P. Stanisław Pawłowicz, Dyrektor B. G. K.

Po dokonaniu wszystkich formalności, związanych z założeniem Banku, odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Banku Akceptacyjnego. Zgromadzenie otworzył P. Kazimierz Stamirowski, jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Banku Akceptacyjnego. Na jego wniosek przewodnictwo objął Prezes Banku Polskiego P. Dr. Władysław Wróblewski.

Walne Zgromadzenie akcjonariuszów dokonało wyboru 9 członków Rady Banku i 5 członków Komisji Rewizyjnej. Do Rady wybrani zostali PP.: Baczyński Włodzimierz, Dyrektor Departamentu Obrótu Pieniężnego w Ministerstwie Skarbu, Dr. Barysz Leon, Dyrektor B. G. K., Karwacki Wacław, Podsekretarz Stanu w Min. Rolnictwa i Ref. Roln., Kossakowski Michał Stanisław, Prezes Rady Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego, Kozieł Jan, Dyrektor Banku Polskiego, Papara Kazimierz, Prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego we Lwowie, Stamirowski Kazimierz, Wiceprezes P. B. R., Staniszewski Wacław, Dyrektor Naczelny P. B. R., oraz Dr. Wróblewski Władysław, Prezes Banku Polskiego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano PP.: Tomasza Buczkowskiego, Henryka Mikołajczyka, Kazimierza Potha, Jana Zawrzykraję i Dr. Stefana Żurowskiego.

Następnie P. Kazimierz Stamirowski, jako przewodniczący, zwołał pierwsze konstytucyjne zebranie nowoutworzonej Rady Banku Akceptacyjnego. Na Prezesa Rady został jednogłośnie wybrany P. Dr. Władysław Wróblewski, a na stanowisko stałe urzędującego Wiceprezesa Rady, delegowanego do Zarządu Banku, został powołany również jednomyślnie P. Kazimierz Stamirowski.

W końcu Rada Banku mianowała 2 dyrektorów (członków Zarządu) Banku: P. Zdzisława Czałbowski go, dotychczasowego Dyrektora Oddziału P. B. R. w Lublinie, i P. Kazimierza Grossmana, Dyrektora warszawskiego Oddziału Banku Kwilocki i Potocki w Poznaniu.

Pan Minister Skarbu dekretem z dn. 29/V 1933 r., stosownie do przepisów § 21 statutu Banku Akceptacyjnego, zatwierdził wybór P. Dr. Władysława Wróblewskiego na stanowisko Prezesa Rady oraz P. Kazimierza Stamirowskiego na stanowisko stałe urzędującego Wiceprezesa Rady.

Zarząd Banku niezwłocznie przystąpił do dalszych prac organizacyjnych, tak że w najbliższych dniach Bank rozpocznie normalne czynności.

Siedziba Banku Akceptacyjnego mieści się w gmachu centrali Państwowego Banku Rolnego w Warszawie.

4% POŻYCZKA KONWERSYJNA KOLEJOWA

1933 R. — Ustawą z dn. 18/III 1931 r. o skupie na rzecz Skarbu Państwa kolei fabryczno-łódzkiej („Dz. Ust. R. P.”, Nr. 39, poz. 313) Minister Komunikacji w porozumieniu z Ministrem Skarbu został upoważniony do skupu na własność Skarbu Państwa kolei fabryczno-łódzkiej, stanowiącej własność b. Towarzystwa Kolei Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

Art. 2 wspomnianej ustawy określił cenę skupu kolei wraz z gruntami, budynkami, taborem, inwentarzem, zasobami i wszelkimi przynależnościami tej kolei na zł 3 717 000·84 oraz ustalił na zł 3 829 660·94 sumę, którą Skarb Państwa wypłaci tytułem wynagrodzenia za eksploatację tej kolei przez Skarb oraz Zarząd P. K. P. od dn. 11/XI 1918 r. do dn. 31/XII 1929 r.

W myśl art. 4 Skarb Państwa odpowiada za spłatę i oprocentowanie nieumorzonego długu obligacyjnego Towarzystwa oraz za inne należycie zgłoszone i nieprzedawnione zobowiązania Towarzystwa, powstałe z tytułu eksploatacji kolei i we własnym zarządzie, w tych granicach, w jakich odpowiadałoby Towarzystwo ze swego rachunku. Odpowiedzialność Skarbu

Państwa z tytułu zobowiązań Towarzystwa, poza spłatą i oprocentowaniem nieumorzonych długów obligacyjnych Towarzystwa — ogranicza się do sumy zł 500 000.

W zamian, w myśl art. 5, Towarzystwo przekazało Skarbowi swoje pretensje do Skarbu niemieckiego i rosyjskiego z tytułu szkód i strat, wyrządzonych Towarzystwu w czasie wojny od dn. 1/VIII 1914 r. do dn. 11/XI 1918 r., jako też pretensje do osób trzecich, powstałe do dn. 1/VIII 1914 r., i scedowało na rze z Skarbu Państwa prawa do sum, istniejących w bankach krajowych i zagranicznych, a przeznaczonych na wypłatę kapitału i procentów długu obligacyjnego Towarzystwa.

Pokrycie wydatków, przewidzianych w art. 2 i 4, nastąpiło w okresie budżetowym 1930/31 częściowo z kredytów, ustalonych ustawą skarbową z dn. 29/III 1930 r. na rok 1930/31, częściowo zaś ze zwiększonych wpływów z wyznajnych przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”. W następnym roku budżetowym wydatki te były pokrywane, w myśl art. 6 wspomnianej ustawy, z kredytów, przewidzianych na ten cel w planie finansowo-gospodarczym przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”.

Akt skupu kolei został podpisany w dn. 28/IX 1931 r. Ustawa z dn. 15/III 1932 r. o nieumorzonym długu obligacyjnym Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej („Dz. Ust. R. P.”, Nr. 28, poz. 273) w art. 1 przewiduje, iż nieumorzony dług obciąża przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe”.

Nieumorzony dług obligacyjny został tą ustawą podzielony na dług, który powstał z emisji I, II i IV, dokonywanych na rynku rosyjskim w rublach rosyjskich, a obligacje których pozostały w Rosji, oraz na dług, powstały z III emisji 1901 r., plasowanej na rynkach: niemieckim, holenderskim i angielskim i wyrażonej w walutach: niemieckiej, rosyjskiej, holenderskiej i angielskiej. Art. 2 przewiduje, iż nieumorzone obligacje emisji I z 1887 r., II z 1895 r. oraz IV z 1909 r. ze wszystkimi zaległymi, a nieprzedawnionymi kuponami — będą spłacane od dn. 1/VII 1932 r. w stosunku zł 15 za 100 rub. z zastosowaniem postanowień § 43 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 14/V 1924 r. („Dz. Ust. R. P.” z 1925 r. Nr. 30, poz. 213).

§§ 1 i 2 rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu w poroz. z Ministrem Komunikacji z dn. 30/III 1932 r. („Dz. Ust. R. P.”, Nr. 28, poz. 274) przewidują rejestrację i stemplowanie obligacji Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, wypuszczonych w walucie rublowej. Terminy dla złożenia obligacji wraz z dowodami do zarejestrowania i ostemplowania zostały ustalone, jak następuje: a) dla obligacji, znajdujących się w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia w granicach Państwa Polskiego — termin 2-tygodniowy (t. zn. do dn. 18/IV 1932 r.), b) dla obligacji, znajdujących się poza granicami Państwa Polskiego w dniu wejścia w życie rozporządzenia — termin miesięczny (t. zn. do dn. 4/V 1932 r.). Obligacje, zarejestrowane i ostemplowane, zostały skupione przez Skarb Państwa zgodnie z postanowieniem art. 1 wymienionej ustawy.

Art. 3 ustawy z dn. 15/III 1932 r. stanowi, iż obligacje III emisji 1901 r., z wyjątkiem obligacji, wylosowanych przed dn. 23/IX 1916 r., będą umorzone drogą skupu lub losowań półrocznych w ciągu 24 lat, poczynając od dn. 2/I 1931 r.

Suma obligacji do umorzenia wynosi zł 19 330 661·18 = = RM 9 144 500 = Hfl 5 394 960 = £ 447 958·16/0 (wysokość emisji wynosiła 11 660 000 mk). Plan umorzenia został ogłoszony w załączniku do rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Komunikacji z dn. 24/VI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.”, Nr. 54, poz. 532) i przewiduje spłatę długu do dn. 2/I 1955 r. w ratach półrocznych.

Spłata odsetek za powyższy okres wynosi RM 5 163 950, co łącznie z kapitałem podnosi całkowite obciążenie Skarbu Państwa z tego tytułu do RM 14 308 450.

Zaznaczyć należy, iż obligacje te były gwarantowane przez Rząd rosyjski.

Kupony, zapadłe poczynając od dn. 1/VII 1920 r. do dn. 1/VII 1930 r., są płatne w kwocie, równąjącej się 1/3 ich wartości nominalnej, wyrażonej w guldenach holenderskich, markach niemieckich lub funtach szterlingach. Czas ich przedawnienia biegnie od dn. 2/I 1932 r. Przedawnienie płatnych kuponów następuje po 5 latach. Kupony, zapadłe poczynając od dn. 1/VII 1930 r., płacone są według ich wartości nominalnej, wyrażonej w guldenach holenderskich, markach Rzeszy lub funtach szterlingach. Przedawnienie dla kuponów, których termin płatności przypadł na dz. 1/VII 1930 r. i 2/I 1931 r., biec będzie od dn. 1/VII 1931 r. Kupony, zapadłe przed dn. 1/VII 1920 r., są przedawnione wobec upływu 10-letniego okresu przedawnienia, z wyjątkiem tych, co do których zapłaty posiadacze, przez wniesienie przed upływem tego okresu skargi sądowej, uzyskali przerwę w biegu przedawnienia.

Art. 5 ustawy z dn. 15/III 1932 r. przewiduje, że Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Komunikacji władny będzie

dzie w drodze rozporządzenia zarządzić wymianę nieumorzonych obligacji, z wyjątkiem obligacji, wylosowanych przed dn. 23/IX 1916 r., na nowe obligacje, przyczem w razie zarządzenia takiej wymiany wszelkie roszczenia z tytułu obligacji, podlegających wymianie, a do wymiany nieprzedstawionych, przedawniają się w ciągu 10 lat od daty wejścia w życie rozporządzenia o wymianie.

Zarządzenia, dotyczące 4% pożyczki obligacyjnej z 1901 r., przewidziane zostały w porozumieniu, osiągniętem dn. 19/IX 1930 r. z Komitetem Giełdowym w Amsterdampie, działającym w imieniu posiadaczy holenderskich 4% pożyczki emisyjnej z 1901 r.

Prowadzenie obsługi zostało powierzone w Holandji — domowi bankowemu „Lippman, Rosenthal & Co”, który obsługę tę prowadził do 1916 r., w Rzeszy Niemieckiej — dawniej placówce w Berlinie d. b. „Mendelsohn & Co.” (przyczem w protokole, podpisanym dn. 29/V 1931 r. z tym domem bankowym, Skarb Państwa oświadczył, iż posiadacze niemieccy będą mogli korzystać z dobrodziejstw porozumienia polsko-holenderskiego), w Polsce — Bankowi Gospo. arst. v. Krajowego, w Anglii — d. b. „Lazard Brothers & Co.”

W lipcu 1932 r. placówki obsługi wręczyły posiadaczom obligacji nowe arkusze kuponowe, zawierające kupony na cały czas trwania oprocentowania.

Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Komunikacji z dn. 16/II 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 26, poz. 218) w § 1 przewiduje emisję 4% pożyczki konwersyjnej kolejowej i zmianę na te obligacje nieumorzonych obligacji b. Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej III emisji z 1901 r. z wyjątkiem obligacji, wylosowanych przed dn. 23/IX 1916 r. § 3 rozporządzenia przewiduje, iż procenty od obligacji tej pożyczki wypłacane będą na podstawie kuponów z arkuszy kuponowych, wydanych do obligacji b. Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej (w lipcu r. ub.). Umorzenie tych obligacji (§ 5) będzie się odbywać drogą skupu na giełdzie lub drogą losowań półrocznych zgodnie z planem umorzenia, ogłoszonym w załączniku do rozporządzenia z dn. 24/VI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 54, poz. 532) dla obligacji b. Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej. Numery obligacji, przeznaczonych do umorzenia, będą ogłaszane w „Mon. Pol.” oraz w 1 gazecie w Berlinie, w Frankfurcie nad Menem, w Amsterdamie i w Londynie.

Wypłata należności za obligacje wylosowane i kupony zapadłe będzie uskuteczniwana: w Polsce w zł, w Holandji w guldenach, w Niemczech w markach, w Anglii w funtach szterlingach.

Obsługę będą prowadzić te same placówki, które prowadziły obsługę obligacji b. Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej. Pożyczka ta zabezpieczona jest hipotecznie na majątku kolei fabryczno-łódzkiej.

Jak widać z powyższego, 4% Pożyczka Konwersyjna Kolejowa zostaje emitowana celem zastąpienia obligacji rosyjskich 4% pożyczki oblig. Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, za której spłatę i oprocentowanie odpowiada Skarb Państwa, i stanowi jeszcze jeden krok w uregulowaniu zadłużenia Państwa.

J. R.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 22 do 27 maja 1933 r.

— Okres sprawozdawczy minął przy tendencji dla walut stałszej, przyczem różnice kursowe były przeważnie nieco większe niż zwykle. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego niżej cenione były dolary, funty szterlingi, franki francuskie i szwajcarskie, belgi, korony, czeskosłowackie, liry włoskie oraz korony szwedzkie (te ostatnie o \mathcal{Z} 1:80 na 100 koronach). Bez zmiany pozostał kurs guldenów gdańskich, jedynie zaś floreny holenderskie wykazują niewielką poprawę.

Zapotrzebowanie na dolary gotówkowe było w okresie sprawozdawczym niezbyt wielkie — na rynku prywatnym kurs ich dość silnie się obniżył do \mathcal{Z} 7:50 \div 7:48 za \mathcal{S} 1.

Wysokość dziennego zapotrzebowania walut wykazuje w okresie sprawozdawczym dość znaczny spadek w porównaniu z ostatnimi tygodniami.

		Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 27/V
Dolary St. Zjedn.	\mathcal{S} 1	7:74	7:58	7:58
„ telegr.	\mathcal{S} 1	7:76	7:59	7:59
Funty szterlingi	\mathcal{L} 1	30:22	30:08	30:08
Franki francuskie	100 fr.	35:11	35:10	35:10
Franki szwajcarskie	100 fr.	172:35	172:30	172:30
Belgi	100 blg.	124:25	124:20	124:25
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26:56	26:52	26:52
Liry włoskie	100 lir.	46:56	46:35	46:35
Floreny holenderskie	100 fl.	359:30	358:95	359:25
				-359:30
Guldeny gdańskie	100 guld.	174:40	174:30	174:30
Korony szwedzkie	100 kor.	153:80	153:80	153:80

Zainteresowanie papierami lokacyjnymi państwowymi uległo w okresie sprawozdawczym zmniejszeniu; przy słabszej tendencji olbrzymia większość kursów notowanych papierów w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego znikowała: 3% Pożyczka Budowlana o \mathcal{Z} 1:00, 4% Pożyczka Dolarowa o \mathcal{Z} 1:25, 4% Pożyczka Inwestycyjna — sztuki o \mathcal{Z} 0:50, 5% Pożyczka Konwersyjna Kolejowa o 2:25%, 6% Pożyczka Dolarowa o 1:5% oraz 7% Pożyczka Stabilizacyjna o 1:75%. Bez zmiany pozostał kurs 4% pożyczki Inwestycyjnej — serie, 5% Pożyczki Konwersyjnej, 10% Pożyczki Kolejowej oraz listów zastawnych i obligacji banków państwowych.

Obroty listami zastawnymi uległy w okresie sprawozdawczym silnemu zmniejszeniu, zmalała również ilość notowanych papierów. Z listów ziemskich i miejskich notowano jedynie 4% L. Z. T-wa Kredytowego Ziemskiego oraz 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Warszawy — po kursach niższych o 0:87% i 2:5%. Listami prowincjonalnymi zawierano nieliczne tranzakcje, przyczem rzadziej ostatnio notowane papiery wykazują zwykły kursów, jak: 5% i 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Piotrkowa, które cenione były o 0:5% i 1:75% wyżej. Listy zastawne w walucie obcej nie były notowane.

W dziale obligacji doszło do notowań VII 5% Obligacji Pożyczki Konwersyjnej m. Warszawy 1926 i VI 6% Obligacji Pożyczki Konwersyjnej m. Warszawy 1926 — kursy bez poważniejszych zmian.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 27/V
3% Pożyczka Budowlana	\mathcal{Z} w zł. 50	39:00	38:25	38:25
4% „ Dolarowa	\mathcal{S} 5	51:00	49:75	50:00
				-49:75
4% „ Inwestycyjna	\mathcal{Z} w zł. 100	103:00	102:00	—
4% „ „ serie	\mathcal{Z} w zł. 100	107:50	107:00	—
		w $\frac{1}{2}$ % nominalu		
5% „ Konwersyjna	\mathcal{Z}	44:50	43:50	43:50
5% „ Konwers. Kol.	\mathcal{Z}	38:37	37:00	37:00
6% „ Dolarowa	\mathcal{S}	50:75 ³⁾	49:00	49:00
7% „ Stabilizacyjna ¹⁾	\mathcal{S}	54:50 ²⁾	49:50	49:75
				-50:00
				-49:50
10% „ Kolejowa	fr. w zł.	102:50	102:50	—
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83:25	83:25	83:25
8% „ „ „ „ „	\mathcal{Z} w zł. 1927	94:00	94:00	94:00
7% „ Banku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83:25	83:25	83:25
8% „ „ „ „ „	\mathcal{Z} w zł. 1924	94:00	94:00	94:00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83:25	83:25	83:25
8% „ „ „ „ „	\mathcal{Z} w zł. 1924	94:00	94:00	94:00
8% „ Bud. „ „ „ „	\mathcal{Z} w zł. 1927	93:00	93:00	—
4% L. Z. T-wa Kred. Ziems.	\mathcal{Z}	38:25	37:25	37:50
				-37:63
8% „ „ „ „ m. Warszawy	\mathcal{Z}	41:75	39:25	39:50
				-39:25
				-39:50
5% „ „ „ „ „ Łodzi	\mathcal{Z}	48:50	48:50	—
5% „ „ „ „ „ Piotrkowa	\mathcal{Z}	42:25	42:25	—
8% „ „ „ „ „ „	\mathcal{Z}	34:00	34:00	—
VII 5% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	\mathcal{Z}	30:75	30:75	—
VI 6% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	\mathcal{Z}	34:00	33:50	—

¹⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

²⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

³⁾ Dotyczy odcinków po 100.

ZŁOTY ZAGRANICA

1933	Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ¹⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
22/V	57:26÷57:37	47:27÷47:40	—	285 00	58 05
23/ "	57:24÷57:36	47:25÷47:45	—	—	—
24/ "	" "	" "	—	—	58 08
25/ "	" "	" "	—	—	—
26/ "	57:25÷57:36	47:30÷47:50	—	—	58 05
27/ "	57:25÷57:37	" "	—	—	" "

1933	Londyn ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾
22 V	30 18	—	13 10	—
23/ "	30 25	—	—	—
24/ "	30 18	—	—	—
25/ "	" "	—	—	—
26/ "	30 12	—	—	—
27/ "	30 06	—	—	—

POŻYCZKI POLSKIE
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH³⁾

	8÷13/V	15÷20/V	22÷27/V
	(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)		
New -York			
6% dolarowa			
1920	57½—57—57¼ (9 000)	57¼—52½—55 (12 000)	57—55—55½ (12 000)
8% Dillon.			
1925	68½—67⅞—66½ (26 000)	65½—62¾—64 (26 000)	66—63⅞—65⅞ (19 000)
7% stabilizac.			
1927	57—55—56½ (54 000)	56½—54¼—56½ (125 000)	57½—56¼—57¼ (32 000)
7% Warszawy			
1928	38⅞—38—38 (14 000)	37⅞—36½—37⅞ (31 000)	39—38½—39 (14 000)
7% śląska			
1928	42½—42½—42½ (14 000)	41½—40½—41½ (21 000)	41½—41½—41½ (16 000)
Londyn			
7% stabilizac.			
1927	73:49—71:49 —72:49	69:95—68:95 —69:35	72:20—69:70 —72:20
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	51:00—50:00 —50:75	51:00—50:00 —50:00	50:75—50:50 —50:50
Paryż			
7% stabilizac.			
1927	—	—	—
Medjolan			
7% włoska			
1924	96:60—96:50 —96:50 (250)	96:60—96:35 —96:35 (450)	96:40—96:20 —96:20 (100)

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 20 MAJA 1933 R. — Zwyczajne obroty walutowe Banku Polskiego w II dekadzie maja kształtowały się mniej korzystnie niż w I dekadzie, gdyż z jednej strony skup walut i dewiz spadł do połowy, a z drugiej strony wzmożła się sprzedaż mniej więcej o 1/3. Wzrost sprzedaży nastąpił zarówno na giełdzie, jak i — szczególnie silnie — na zapotrzebowanie urzędów, a to w związku z przypadającymi terminami płatności zagranicznych, głównie z tytułu obsługi pożyczek. W rezultacie powstał poważny deficyt walutowy, w dużym jednak stopniu zredukowany dodatnim saldem obrotów specjalnych — z tytułu operacji pożyczkowo-kredytowych Skarbu Państwa lub samego Banku.

Ponieważ część zapasu złota zamieniono na dewizy, deficyt walutowy odbił się tylko na zapasie złota, a rezerwy walutowe wykazały nawet lekki wzrost — o 2 mil. do 73 3 mil.

Zapis złota — mimo drobnego skupu, dokonywanego jak zwykle przez oddziały Banku — wykazał, wobec wspomnianej

wyżej sprzedaży złota dla zwiększenia rezerw walutowych, spadek o 2 48 mil. do 2 477 3 mil.

W stosunku do sumy obiegu biletów i części natychmiast płatnych zobowiązań Banku, przewyższającej kwotę 2 100 mil., powyższy zapis złota stanowił w dn. 20/V 45 19%, gły w dn. 10/V 44 76% i w dn. 30/IV 44 93% (pokrycie, przepisane statutem, wynosi 30%). Przed rokiem, t. j. dn. 20/V 1932 r., w ten sam sposób obliczone pokrycie wyniosło 48 29%.

Wzrost procentu pokrycia w II dekadzie maja mimo spadku sumy pokrycia, t. j. zapasu złota, tłumaczy się jednoczesnym spadkiem w tej dekadzie sumy obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań (względnie ich części przewyższającej 2 100 mil.), mianowicie z 2 1 177 0 mil. do 2 1 156 1 mil. (względnie z 2 1 177 0 mil. do 2 1 056 1 mil.).

Właściwie zmniejszył się — jak zwykle w środku miesiąca — tylko jeden składnik tej sumy, mianowicie obieg biletów Banku z 2 1 015 5 mil. do 2 981 5 mil., podczas gdy drugi składnik — natychmiast płatne zobowiązania — wykazał wzrost — z 2 161 5 mil. do 2 174 6 mil.

Wzrost zobowiązań dotyczy zarówno salda pozycji „różne rachunki”, które podniosło się z 2 23 8 mil. do 2 27 4 mil., jak również lokat żywych, których suma zwykła z 2 137 6 mil. do 2 147 2 mil.

Jeśli chodzi o rachunki żywe, to tu notujemy w dekadzie sprawozdawczej wyżkę zarówno pozostałości na rachunkach kas państwowych — z 2 39 mil. do 2 72 mil., jak i pozostałości na rachunkach prywatnych — z 2 133 8 mil. do 2 140 0 mil.

Porównanie obecnego stanu lokat żywych ze stanem przed miesiącem t. j. dn. 20/IV, wykazuje, że lokaty kas państwowych podniosły się o 2 1 3 mil., pozostałe zaś lokaty spadły o 2 5 9 mil. Porównanie zaś dzisiejszego stanu (t. j. dn. 20/V 1933 r.) ze stanem przed rokiem (t. j. dn. 20/V 1932 r.) wykazuje również wzrost lokat kas państwowych — o 2 1 9 mil., i spadek lokat na rachunkach prywatnych — o 2 23 4 mil.

Spadek obiegu biletów bankowych w II dekadzie maja o 2 34 0 mil., t. j. o ok. 3½%, był większy niż w analogicznych dekadach poprzednich miesięcy (II dekada kwietnia 2 28 8 mil., II dekada marca 2 22 3 mil., II dekada lutego 2 23 9 mil., II dekada stycznia 2 26 1 mil.), a stanowił z jednej strony odpowiednik wzrostu lokat na rachunkach żywych, z drugiej zaś strony znajdował się w związku z odpływem walut (względnie złota) z Banku. Ze strony kredytów, które wbrew normalnej tendencji w środku miesiąca, nie obniżyły się, lecz — przeciwnie — nawet nieco wzrosły, nastąpił wpływ w kierunku wyżki obiegu. Zaznaczyć jeszcze należy, że obieg banknotów w dn. 20/V był o 2 77 mil. niższy niż przed miesiącem (dn. 20/IV) i o 2 68 8 mil. niższy niż przed rokiem (dn. 20/V 1932 r.).

Działalność kredytowa Banku, jak zaznaczyliśmy, w II dekadzie maja rozszerzyła się. Mianowicie, suma weksli krajowych w portfelu Banku (suma kredytów dyskontowych wykorzystanych) zwiększyła się o 2 5 4 mil., podczas gdy np. w II dekadzie kwietnia skurczyła się o 2 13 8 mil. Suma pożyczek zastawowych (terminowych i w rachunku otwartym) wykazała wzrost o 2 1 6 mil. (w II dekadzie kwietnia spadek o 2 0 4 mil.). Suma zdyskontowanych biletów skarbowych, które zjawiły się po raz pierwszy w bilansie Banku na ultimo kwietnia r. b., podniosła się o 2 0 3 mil.

Porównanie obecnego stanu kredytów ze stanem przed miesiącem (dn. 20/IV r. b.) wykazuje wzrost kredytów dyskontowych o 2 40 3 mil. i pożyczek zastawowych o 2 0 4 mil. W zestawieniu zaś ze stanem kredytów przed rokiem (dn. 20/V 1932 r.) stan obecny wykazuje również wyżkę kredytów dyskontowych — o 2 7 8 mil., lecz spadek kredytów zastawowych — o 2 11 5 mil.

Co się tyczy innych — poza walutami (gdzie zresztą większą część stanowią weksle zagraniczne, głównie z tytułu eksportu) oraz kredytami — pozycji bankowego pokrycia obiegu, to zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność, wykazał w II dekadzie maja bardzo nieznaczny wzrost — o 2 0 08 mil., podobnie zresztą jak i zapis papierów procentowych własnych — o 2 0 07 mil., a dług Skarbu Państwa (statutem przewidziany kredyt bezprocentowy) pozostał w dalszym ciągu niezmienny (wykorzystany w 2/10).

Całe bankowe pokrycie obiegu w okresie 2 dekad maja ulegało następującym zmianom (w tys. 2):

	30/IV	10/V	20/V
Waluty i dewizy	67 216	73 220	73 331
Weksle krajowe	624 842	617 385	622 802
Bilety skarbowe	30 000	30 150	30 455

1) Za 2 100.

2) Za 2 1.

3) Kursy — w %-ach nominału; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

Polskie monety srebrne i bilon	48 421	48 937	49 016
Pozyczki, zabezpieczone zastawami	107 140	101 734	103 360
Papiery proc. własne	10 806	10 755	10 824
Dług Skarbu Państwa	90 000	90 000	90 000
Razem:	978 426	972 181	979 789

Obieg bilonu, emitowanego przez Skarb Państwa, zmniejszył się w II dekadzie maja o z 17,3 miljn. (w I dekadzie

o z 7,3 miljn.), czyli o blisko 6%, a więc stosunkowo znacznie silniej niż obieg biletów, emitowanych przez Bank Polski. Na sumę obiegu bilonowego w dn. 20/V r. b. w wys. z 305,8 miljn. (w dn. 10/V z 323,2 miljn.) składa się: 1) obieg monet srebrnych (10-, 5-, 2- i 1-złotowych) w wys. z 214,7 miljn. (w dn. 10/V z 227,4 miljn.), w tem 10 złotych za z 87,3 miljn. (z 90,5 miljn.) i 5-złotówek za z 93,8 miljn. (z 102,2 miljn.), 2) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys. z 91,1 miljn. (w dn. 10/V z 95,8 miljn.). W ciągu miesiąca 20/IV ÷ 20/V obieg bilonowy zwiększył się o z 2,8 miljn.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

NOWE USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Od chwili objęcia władzy przez Prezydenta Roosevelta życie gospodarcze Stanów Zjedn. weszło w nową erę, której główną charakterystyką jest dalekoidący interwencjonizm państwowy.

Historja ekonomiczna tego kraju zapewne nie może poszczycić się tak licznymi ustawami, dotyczącymi wszystkich odcinków życia gospodarczego, któreby miały na celu zreorganizować w podobnie krótkim czasie całokształt zagadnień gospodarczych.

Należy zauważyć, iż postanowienia tych ustaw nie oznaczają, iż mają one być całkowicie wykonane, ani też nie legalizują faktów dokonanych, a tylko zakreślają maksimum plein pouvoir'u szefa władzy wykonawczej. To maksimum może być wykorzystane, ale Prezydent może skorzystać z jego minimalnej części.

Pierwszą ustawą Rządu demokratycznego był Emergency Banking Act. Ustawa ta miała na celu zwalczenie runu bankowego, który w końcu lutego i w początku marca przybrał szczególnie ostrą formę i spowodował konieczność ogłoszenia moratorium bankowego.

Najważniejsze jej postanowienia przewidują, iż pod składane przez Federal Reserve banki w Skarbie Państwa weksle, akcepty lub inne zobowiązania na piśmie — banki federalne mają prawo emitować banknoty do 90% wartości pokrycia. Wzmacnianie papierów państwowych, złożone przez federalne banki w Skarbie Państwa, mogą być emitowane banknoty w równowartości złożonych papierów państwowych. Nowe banknoty będą nosiły nazwę „Federal Reserve Bank Notes” w odróżnieniu od Federal Reserve Notes, które winny posiadać 40%-owe pokrycie w złocie (greenbacks), i będą oprocentowane. Postanowienie to oznacza, iż portfele wekslowe banków federalnych i papiery państwowe mogą służyć jako jedyne pokrycie nowych banknotów, emitowanych na obsłużenie wycofywanych depozytów. Innymi słowy, Rząd zapewnił możność wycofywania depozytów, chcąc w ten sposób zamkniętym bankom umożliwić otwarcie okienek.

W dalszym ciągu, w myśl tej ustawy, wszystkie banki nacionalne, stanowe i trust companies mogą w celu podniesienia kapitału lub przeprowadzenia reorganizacji zwrócić się do Reconstruction Finance Corporation o podpisanie akcji preferencyjnych, a tem samem o dostarczenie potrzebnych kapitałów. W tych wypadkach Refico jest upoważniona do przychylenia się do prośby. Akcje te mogą być następnie sprzedawane na giełdzie przez Refico. Fundusz Refico zostanie, o ile zapotrzebowanie kredytów w tej instytucji będzie tego wymagało, odpowiednio powiększony. Oczywiście, postanowienie to, zarówno jak i poprzednie, ma na celu przyście z pomocą bankom, z których depozytorzy wycofują kapitały.

Wreszcie, dalej idące uprawnienie pozwala Federal Reserve bankom, bez określenia maksimum, na udzielanie kredytów zgodnie z przepisami Federal Reserve Board'u bankom stowa-

rzyszonym oraz na udzielanie pożyczek innym bankom i osobom prywatnym pod zastaw papierów państwowych.

Możnaby twierdzić, iż wszystkie te postanowienia wyglądają na inflację, a że w każdym bądź razie noszą znaczenie przepisów, dotychczas obowiązujących, a mających na celu ograniczenie udzielania nadmiernych kredytów przez banki rezerwowe. Postanowienia Emergency Banking Act'u mogą być wytłumaczone tylko nieznanym dotychczas w rozmiarach runem bankowym.

Tą samą ustawą Prezydent został upoważniony do walki z teauryzacją pieniądza i do ogłoszenia przepisów dewizowych i embarga.

Z praw tych, jak wiadomo, Prezydent Roosevelt skorzystał i w dn. 20/IV wydał rozporządzenie wykonawcze, którego postanowienia zabraniają wywozu złota i dewiz złotych oraz nakazują złożenie w federalnych bankach zapasów złota i dewiz złotych, posiadanych przez osoby prywatne w sumach, przewyższających \$ 100.

Następna ustawa, nosząca nazwę Economy Bill, upoważniła Prezydenta do podjęcia akcji oszczędnościowej w wydatkach państwowych. Ustawa ta, w przeciwieństwie do poprzedniej, ma charakter czysto deflacyjny.

Celem przypomnienia, jak w ostatnich latach kształtowały się wydatki budżetowe Stanów Zjedn., podajemy zestawienie, obejmujące lata 1928 ÷ 1933:

	Kwoty wydatków	Przyrost wydatków		Wydatki na głowę ludności
	miljn. \$	miljn. \$	%	\$
1928	3 643,5	—	—	30
1929	3 848,5	205,0	5,6	32
1930	3 994,2	145,7	3,8	32
1931	4 220,0	225,8	5,7	34
1932	5 006,6	786,6	18,6	40

Konieczność zmniejszenia rozdetych wydatków budżetowych była oczywista. Prezydent Roosevelt rozpoczął akcję oszczędnościową od obciążenia pensyj urzędników państwowych służby cywilnej i wojskowej o 15%, biorąc pod uwagę, iż wskaźniki cen w 1933 r. w porównaniu z 1928 r. (baza) wykazały obniżkę o 21%. Obniżka ta pozwoli zaoszczędzić rocznie \$ 125 miljn. Następnie Prezydent zmniejszył renty inwalidzkie i wydał nowe przepisy, dotyczące stopnia inwalidztwa, umożliwiając w ten sposób zaoszczędzenie rocznie \$ 400 miljn.

W tym samym czasie został uchwalony Cullen Bill, wnoszący pierwszy wyłom w Eighteenth Amendment (ustawa prohibicyjna z 1920 r.). Zezwala on na produkowanie wina i piwa, nie zawierających jednak ponad 3,2% alkoholu. Ustawa ta pozwoli powiększyć dochody skarbowe o \$ 150 miljn. i w tej mierze stanowi pendant do ustawy oszczędnościowej.

Następna ustawa, uchwalona wraz z dwiema poprawkami, nosi nazwę Farm Relief Bill. Ma ona na celu podniesienie

cen podstawowych wytworów rolnictwa do poziomu średnich cen realnych tych produktów w latach 1909 ÷ 1914 (dla pszenicy oznacza to zwykłą o ok. 80% obecnej ceny, dla bawełny ok. 100%, dla kukurydzy ok. 200%).

Za podstawowe wytwory rolnictwa są uważane: pszenica, kukurydza, bawełna, ryż, tytoń, bydło, nierogaczka, owce i mleko. Sekretarz Rolnictwa jest upoważniony do nałożenia na wszystkie te produkty podatku, który byłby opłacany przez pierwszego przetwórcę (np. przez młyny, rzeźnie, przedziałnie i t. p.). Wysokość podatku odpowiadałaby różnicy pomiędzy ceną rynkową danego produktu, a ceną jego w latach 1909 ÷ 1914. Podatek byłby obniżony w miarę wzrostu cen rynkowych i zostałby zniesiony z chwilą, gdy osiągnęłyby one poziom przedwojenny.

Zwyżka cen rynkowych będzie uzyskana przez ograniczenie produkcji. Sekretarz Rolnictwa z sum, uzyskanych z podatku będzie wynagradzał rolników, którzy odpowiednio ograniczą obszar uprawy, albo też będzie wydierżawiał ziemię i pozostawiał ją odłogiem.

Sekretarz Rolnictwa jest uprawniony do zawierania porozumień z przetwórcami i handlującymi produktami rolnymi. Wykonanie takich układów będzie mogło być finansowane przez Reconstruction Finance Corporation (przy oprocentowaniu 3%).

Sekretarz Rolnictwa jest uprawniony do licencjonowania handlu wytworami rolnictwa—tak międzydomowego, jak i zagranicznego. Dotyczyć to może również handlu artykułami, które konkurowały z podstawowymi płodami rolnymi. Z chwilą wprowadzenia systemu licencji handel bez licencji będzie karany (\$ 1 000 dziennie). Licencje będą odwołane.

Przy eksporcie produktów, wytworzonych w całości lub w przeważającej części z podstawowych płodów rolnych, będzie zwrócony podatek, pobrany na podstawie omawianej ustawy.

Produkty importowane, wytworzone z płodów rolnych, podlegających w Stanach Zjedn. opodatkowaniu, będą przy wwozie obłożone podatkiem tej wysokości, jaki opłacałyby, gdyby były wytworzone z płodów krajowych.

W stosunku do bawełny obowiązującej mają nieco odmienne zasady. Mianowicie, ma być zastosowany t. zw. „Smith colton option contract plan”. Całe istniejące zapasy bawełny będą skupione przez Sekretarza Rolnictwa. Produkcja w 1933 r. będzie ograniczona w ten sposób, że plantatorzy za pozostawienie części obszaru odłogiem (przewiduje się $\frac{1}{3}$ obszaru) otrzymają premję w formie takiej ilości bawełny, o jaką zmniejszyli swą uprawę, która zostanie im sprzedana przez Sekretarza Rolnictwa po obecnej cenie, czyli że plantatorzy zainkasują na tej ilości bawełny różnicę ceny, która zostanie osiągnięta dzięki ograniczeniu produkcji i ograniczeniu podaży z istniejących zapasów.

Pierwsza poprawka do Farm Relief Bill'u została przedłożona przez Rząd i dotyczy skonwertowania długów rolniczych. Bill ten przewiduje nową emisję obligacji Federal Land Bank'u do wysokości \$ 2 miljard. Obligacje te będą oprocentowane w stosunku 4% rocznie i będą gwarantowane przez Skarb Państwa.

Federalne banki ziemskie zostają uprawnione do zamiany tych obligacji na inne o wyższym oprocentowaniu, zabezpieczone pierwszymi hipotekami ziemskimi, oraz do wykupienia pierwszych hipotek, pod które pożyczki były zaciągane u osób prywatnych. Jednocześnie amortyzacja pożyczek hipotecznych zostaje zawieszona na 5 lat. Sekretarz Skarbu zostaje upoważniony do udzielania kredytu Federal Land bankom w wys. \$ 50 miljon. w celu umożliwienia im przesunięcia amortyzacji pożyczek na 5 lat oraz w celu odłożenia lub przesunięcia zapłaty odsetek od obligacji, gdyby rolnicy-dłużnicy nie byli w stanie jej dokonywać.

Oprocentowanie wszystkich pożyczek hipotecznych ziemskich nie może przewyższać 4½%, a—włączając amortyzację—procent obsługi nie może przewyższać 6½%.

Reconstruction Finance Corporation zostaje upoważniona do przekazania Komisarzowi Pożyczek Ziemskich (Farm Loan Commissioner) \$ 200 miljon. w celu udzielenia średnioterminowych pożyczek hipotecznych dla małorolnych. Wysokość tych pożyczek nie może każdorazowo przewyższać \$ 5 tys., a ich oprocentowanie 5% rocznie.

Ta sama poprawka przewiduje stopniową likwidację ziemskich banków akcyjnych, mając na widoku zastąpienie ich przez federalne banki ziemskie.

Poprawka ta dąży do przyścia z pomocą rolnictwu nie tylko drogą podniesienia cen przez zmniejszenie produkcji, ale też i drogą zmniejszenia oprocentowania ich zadłużenia i zwiększenia okresu amortyzacyjnego. Nosi ona charakter deflacyjny w przeciwieństwie do drugiej poprawki do Farm Relief Bill'u, o której charakterze świadczy nazwa. Ustawa o skontrolowanej inflacji (Managed Inflation) została złożona przez Sen. Thomasa. Zgodnie z jej najważniejszymi postanowieniami—Prezydent zostaje upoważniony:

1) do dokonania kontrolowanej ekspansji kredytowej drogą t. zw. open market operations, t. zn. drogą skupu papierów państwowych na rynkach pieniężnych; wysokość kredytów, w ten sposób wstrzykiwanych, nie może przewyżżyć \$ 3 miljard.

2) o ileby powyższa operacja nie dała oczekiwanych rezultatów (podwyżki cen)—do emisji pieniądza państwowego (United States Notes) do wysokości \$ 3 miljard. i zakupienia z tych sum obligacji państwowych; pieniądz ten byłby amortyzowany rocznie w wys. 4% całkowitej sumy emitowanej;

3) do ustalenia drogą rozporządzenia wykonawczego, celem ochrony handlu przeciw niekorzystnym skutkom zdeprecjonowanych zagranicznych walut zawartości złota w dolarze, przy czym zawartość złota nie może być zmniejszona o więcej niż 50% poniżej obecnej; wartość dolara może być ustalona w stałym stosunku do srebra lub innych walut;

4) do przyjęcia spłaty międzynarodowych długów zagranicznych (kapitału i odsetek) w srebrze, przy czym suma, przyjęta w srebrze, nie może przewyższać \$ 200 miljon.; cena, po której srebro mogłoby być przyjęte, nie może być wyższa od 50 centów za uncję; srebro to może stanowić pokrycie dla nowego pieniądza (silver certificates).

Prezydent Roosevelt w swoim przemówieniu przez radjo oświadczył, iż jego celem jest podniesienie poziomu cen do takiego stopnia, by dłużnicy mogli w przeciętnej zapłacić swoje zobowiązania w takich dolarach, w jakich zaciągali pożyczki, oraz że skorzysta ze wszystkich przyznanych mu pełnomocnictw, o ile po temu zachodzić będzie potrzeba. Skorzystanie ze wszystkich pełnomocnictw tej ustawy znaczyłoby zwiększenie obiegu o \$ 6 miljard., prócz tego obniżenie wartości dolara w złocie o 50% i wreszcie rewaloryzację srebra, któraby obieg pieniężny jeszcze bardziej rozdęła.

Zdaniem amerykańskich sfer gospodarczych, zdawać się powinno, iż Prezydent nie wykorzysta wszystkich pełnomocnictw Thomas Amendment.

Ustawa Reforestation Relief Bill ma na celu zatrudnienie 250 000 bezrobotnych przy robotach dla poprawy drzewostanu Stanów Zjedn. Projekt tej ustawy określał wynagrodzenie dzienne w wysokości \$ 1 (oprócz utrzymania). Skutkiem jednak opozycji prezesa Federacji Pracy, który uważał, iż podanie w ustawie wysokości dziennej płacy równoważne byłoby z ustaleniem standardu płacy, ustawa pozostawia kwestię wysokości wynagrodzenia do rozstrzygnięcia władzy wykonawczej. Inna poprawka znosi 14%-owe restrykcje, wprowadzone na kredyty, udzielane przez Reconstruction Finance Corporation z 300 miljon. Relief Fund'u. Ustawa ta jest pierwszą z zapowiedzianych, które drogą przeprowadzenia wielkich robót publicznych mają zatrudnić rzeszę bezrobotnych amerykańskich.

Federal Security Bill wprowadza obowiązek szczegółowej publikacji wszystkich danych odnośnie nowych emisji i przewiduje duże sankcje.

Sankcje te będą zarówno karne, jak i cywilne. Dla podkreślenia znaczenia, jakie ma szczegółowa publikacja wprowadzanych papierów na rynku amerykańskim, należy zaznaczyć, iż w ciągu dziesięciolecia 1920 ÷ 1930 rynek nowojorski przeprowadził różnych emisji na ogólną sumę \$ 50 miljard. Przed załamaniem się giełdy nowojorskiej w 1929 r. tworzone Investment Trust'y, które nie miały obowiązku opublikowywania zawartości swych portfeli, skutkiem czego nieuczciwi bankierzy mogli spychać tam słabe papiery po wysokich cenach. W rezultacie akcje większości Investment Trust'ów, powstałych w czasie boom'u, nie posiadają dziś żadnej wartości.

Podpisanie tej ustawy przez Prezydenta zostało jednakże odłożone ze względu na petycje bankierów, którzy proszą o wniesienie pewnych zmian, zmniejszających ich odpowiedzialność.

Inna ustawa o State Relief Fund \$ 500 miljon. przynajmniej w tej wysokości kredyt wszystkim stanom celem zatrudnienia bezrobotnych. Odtąd fundusz Reconstruction Finance Corporation, przeznaczony na ten sam cel zostanie zlikwidowany. Fundusz ten wynosił \$ 300 miljon. Niewyzyskana pozostałość \$ 68 miljon. dołączona będzie do nowego funduszu.

Poza temi promulgowanymi już ustawami Kongres i Senat rozpoczęły pracę nad kilkoma nowymi projektami.

Pierwszy z nich to Control of Industry Bill, który prze-

widuje: 1) zmniejszenie godzin pracy do 30 tygodniowo, 2) nadanie upoważnienia Sekretarzowi Pracy ustalania minimum płac i maksimum godzin roboczych, 3) przewiduje ograniczenia produkcji drogą porozumień pomiędzy przemysłem i Sekretarzem Pracy.

Projekt ten wywołał ożywioną dyskusję, w szczególności w sprawie ograniczenia godzin pracy oraz produkcji. Ograniczenie produkcji niwelowałoby oczywiście postanowienia Farm Relief Bill'u, dążącego do zamknięcia nożyc gospodarczych.

Drugi projekt ustawy dotyczy reorganizacji środków komunikacyjnych. Głównie jego postanowienie powołuje centralnego „koordynatora”, któryby opracowywał z poszczególnymi towarzystwami kolejowymi reorganizację kolei, zmierzającą do dalszego ograniczenia konkurencji i wprowadzenia oszczędności w eksploatacji. Stanowiłby on uzupełnienie do Inter-State Commission Act.

Również wkrótce ma być rozważany projekt Public Works Bill'u, który ustaliłby, jakie roboty publiczne, przedsięwzięte na wielką skalę, mają być dokonane w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Działalność ustawodawcza Izby amerykańskich w krótkim czasie ma być przerwana wakacjami. Niedaleka przyszłość wykaże, w jakiej mierze Prezydent Roosevelt skorzysta z przyznanego mu uprawnień.

J. Ruciński

ŚWIATOWA ŻEGLUGA MORSKA W ROKU 1932

Depresja gospodarcza, w jaki sposób poczynając od 1930 r., znajduje się życie gospodarcze świata, uległa, jak wiadomo, dalszemu pogłębieniu w 1932 r. Proces dekonjunktury znalazł swoje uzewnętrznienie również w żegludze morskiej, której interesy są normalnie niejako odbiciem, a zarazem wynikiem ogólnej sytuacji życia gospodarczego, w szczególności zaś stanu międzynarodowej wymiany handlowej.

Analizując całokształt zagadnień, związanych z sytuacją żeglugi morskiej w 1932 r., trzeba podkreślić, że — niezależnie od pogłębiającego się kryzysu materialnego (pogarszające się warunki i wyniki pracy światowej żeglugi morskiej) — w r. ub. możemy zaobserwować również objawy kryzysu psychicznego, które wyrażają negatywne wyniki podejmowanych prób (licznych projektów, planów, konferencji) zwalczania — w skali międzynarodowej — istniejącego w żegludze morskiej kryzysu. Ważne jest przytem, że różnice zdań, jakie zarysowały się w trakcie omawiania powyższych zagadnień pomiędzy grupami armatorów poszczególnych krajów, dotyczyły nie tylko już praktycznych sposobów realizacji wysuniętych projektów, ale również i oceny przyczyn istniejącego stanu rzeczy oraz ustalenia w tym względzie jakiejś ogólnej „communis opinio”.

W początkach 1932 r. komisja transportów morskich Międzynarodowej Izby Handlowej powzięła uchwałę, stwierdzającą, że pomyślny rozwój żeglugi morskiej nie może być zapewniony w inny sposób, jak przez zwiększenie obrotów handlu zamorskiego, wzgl. zmniejszenie tonnażu, bądź wreszcie przez zastosowanie obu tych środków. Ożywienie handlu międzynarodowego, a w szczególności zniesienie ograniczeń, kępujących prowadzenie tego handlu, jest tezą, wysuwaną zgodnie jako naczelną postulat przez armatorów całego świata. Rola sfer żeglugowych w realizacji powyższego postulatu może być jednak tylko bierna. Zresztą, wśród sfer żeglugowych istnieją dwa kierunki. Jeden, reprezentowany przez armatorów angielskich, a popierany w mniej lub więcej wyraźny sposób przez Skandynawów, Niemców, Duńczyków i Holendrów, wysuwa postulat przywrócenia wolnej wymiany w handlu zamorskim oraz zupełnej swobody i równości warunków pracy wszystkich bander

na wszystkich morzach i we wszystkich portach świata. Wychodzi on równocześnie przeciwko polityce subwencyjnej, w której upatruje jedno z głównych źródeł zaistnienia nadmiaru tonnażu i dezorganizacji rynku frachtowego. Przedstawicielami drugiej grupy są przeważnie armatorzy francuscy i włoscy, którzy chcą odmiennie traktować protekcyjizm w zakresie handlu zagranicznego i protekcyjizm w dziedzinie żeglugi. Powstanie drugiego uwarunkowane jest istnieniem pierwszego, to też protekcyjizm morski istnieć musi tak długo, jak długo panować będą obecne stosunki w zakresie handlu międzynarodowego. Praktyczne łączenie i wysuwanie postulatu równoczesnego zaniechania obu rodzajów protekcyjizmu, z taktycznego punktu widzenia, nie jest, zdaniem tego kierunku, wskazane. Wreszcie, ze strony tego obozu podkreślane jest, że zarzuty w przedmiocie ujemnego wpływu polityki subwencyjnej na interesy żeglugi morskiej nie są słuszne, gdyż sumy wypłacanych subwencji ogólnie nie przewyższają 4 ÷ 5% rocznych wydatków eksploatacyjnych wszystkich przedsiębiorstw żeglugowych świata i że tem samym nie mogły one odgrywać decydującej roli w kształtowaniu się sytuacji na rynkach frachtowych.

Zagadnienie nadmiaru tonnażu od początku obecnego kryzysu stanowi przedmiot rozważań kół żeglugowych. Pojemność tonnażu światowego wzrosła z 49 do ok. 70 miljon. t. t. zn. o przeszło 40%. Jeżeli uwzględnimy ponadto wzrost szybkości statków oraz użytkowej pojemności ładowni, następnie większą sprawność przeładunkowych urządzeń portowych — to wzrost zdolności przewozowej będzie jeszcze większy i przekroczy znacznie 50% zdolności transportowej floty handlowej z 1913 r. Równocześnie liczby obrotów handlu międzynarodowego w r. ub., pod względem wartości, spadły poniżej stanu z 1913 r., a pod względem wagi zrównały się mniej więcej z poziomem 1913 r.

W związku z tem ze strony szeregu organizacji zawodowych, jak i poszczególnych armatorów wysunięte zostały liczne projekty, mające na celu świadome ograniczenie tonnażu, znajdującego się w eksploatacji. Na szczególne podkreślenie zasługują wysiłki, czynione w tym względzie przez International

Shipping Conference. Organizacja ta, zrzeszająca armatorów głównych krajów morskich, rozpatrywała szereg tego rodzaju projektów. Jedne z nich wysuwały koncepcję rozbiórki części istniejącego w nadmiarze tonnażu, inne przewidywały unormowane i zorganizowane unieruchamianie tonnażu, wysuwając równocześnie postulat wprowadzenia jednolitego kierownictwa flotą handlową, pozostającą w eksploatacji. Wszystkie te projekty okazały się jednak nierealnymi, przede wszystkim ze względu na trudności w ustaleniu jakichś powszechnych sankcyj, któreby gwarantowały przeprowadzenie ustalonych zasad. Zresztą wysuwano i merytoryczne wątpliwości co do skuteczności akcji rozbiórki tonnażu.

W tych warunkach inicjatywa sfer żeglugowych w walce z przyczynami kryzysu może posiadać jedynie zupełnie drugorzędne znaczenie, i że decydującą rolę odgrywać w tym względzie będą zawsze zainteresowane państwa, które, bądź w drodze własnej protekcyjnej polityki, bądź też odpowiednich międzynarodowych układów, są jedynie zdolne do ułatwienia pracy i rozwoju żeglugi morskiej. Nic też dziwnego, że w tych warunkach główne nadzieje kół żeglugowych łączone są w chwili obecnej z wynikami światowej konferencji gospodarczej. Wnioski z zakresu spraw morskich na powyższą konferencję zostały opracowane przez Międzynarodową Izbę Handlową. Idą one po linii wskazań liberalizmu gospodarczego, stąd też spotkały się ze sceptycznym przyjęciem w niektórych krajach. W przyjętych tezach stwierdzone zostało przede wszystkim, że równoległe z akcją czynników rządowych i zainteresowanych sfer gospodarczych, mającą na celu zniesienie przeszkód w handlu zamorskim, koła żeglugowe powinny dążyć do zrównania dysproporcji, jaka istnieje pomiędzy podażą a popytem na tonnaż w żegludze morskiej, że rozpoczęta w pewnych krajach akcja rozbiórki tonnażu powinna być objęta międzynarodowym porozumieniem, jak wreszcie, że rządy poszczególnych krajów winny zaniechać polityki utrzymywania wzgl. zwiększania istniejącej nadwyżki tonnażu przez swoją politykę subwencyjną. Postulaty, zgłoszone w tych sprawach, mają zupełnie ogólny charakter i nie zawierają żadnych wskazań co do samej realizacji przyjętych zasad.

Przechodzimy z kolei do omówienia faktycznych warunków pracy żeglugi morskiej. Przede wszystkim podkreślić musimy poważne obniżenie się w 1932 r. obrotów handlu morskiego. Wpłynęło na to z jednej strony zmniejszenie się importu surowców przemysłowych z krajów zamorskich do Europy, z drugiej zaś — eksportu towarów gotowych z krajów europejskich. Poza tem w 1932 r. mamy do zanotowania zanik obrotów specjalnych niektórymi artykułami, jak np. b. znaczne zmniejszenie się eksportu węgla angielskiego do Adenu, Bombaju, Kolombo i Singapuru, spadek wywozu rosyjskiego zboża, saletry chilijskiej i t. d.

Ogólny handel światowy pod względem wartości osiągnął w 1932 r. mniej więcej poziom z lat 1905/06. Po wyeliminowaniu różnicy cen skurczenie handlu światowego okazuje się stosunkowo znacznie mniejsze, ponieważ spadek wartości należy w głównej mierze przypisać silnemu spadkowi cen. W 10 głównych krajach handlowych świata, na które przypada więcej niż połowa ogólnego handlu światowego, spadek obrotów handlu zagranicznego w 1932 r. wynosił ok. 14% w porównaniu z 1931 r. i ok. 33% w zestawieniu z 1929 r.

Spadek obrotów w handlu zamorskim ilustrują liczby obrotów towarowych portów morskich oraz kanałów Panamskiego i Sueskiego. Zestawienie poniższe przedstawia procentowy spadek obrotów towarowych w 1932 r. w zestawieniu z obrotami lat 1931, 30 i 29 w kilku ważniejszych portach świata¹⁾:

	W stosunku do:		
	1931	1930	1929
Hamburg . . .	14'7	23'3	30'6
B'ema . . .	11'8	25'6	33'1
Rotterdam ¹⁾ . .	26'0	39'5	45'4
Amsterdam . .	14'4	19'2	26'0
Antwerpja . .	16'2	21'2	33'5
Ma'sylja ²⁾ . .	8'8	10'6	10'5
Triest . . .	13'7	12'4	29'9
Genua ³⁾ . . .	9'4	13'1	20'5
Aleksandrja . .	8'1	17'5	26'7
New-York . . .	3'4	22'1	35'2

Równocześnie liczby ruchu towarowego w kanałach kształtowały się w sposób następujący³⁾:

	Kanał Panamski:		Kanał Sueski:	
	tys. tonn à 1016 kg	wskaźnik	tys. tonn	wskaźnik
1929 . . .	31 450	100'0	34 516	100'0
1930 . . .	27 848	88'5	28 511	82'6
1931 . . .	22 018	70'1	25 333	73'4
1932 . . .	18 100	57'6	23 632	68'5

Niepomyślnie w 1932 r. kształtowały się również przewozy pasażerskie. Według danych Północno - Atlantyckiej Konferencji w 1932 r. przewieiono przez Atlantyk Północny 753 116 osób, gdy w 1931 r. — 813 749, czyli o 7'5% więcej. Spadek ruchu osobowego w 1931 r. w zestawieniu z 1930 r. był znacznie większy, a mianowicie wynosił ponad 25%. Zmniejszeniu w ostatnich latach uległ głównie ruch pasażerski w kierunku do Ameryki Północnej.

Znaczny spadek obrotów towarowych w handlu zamorskim, jak i zmniejszenie się przewozów pasażerskich nie pozostało, oczywiście, bez wpływu na interesy żeglugi morskiej, a wpływ ten wyraził się przede wszystkim w zwiększeniu liczby unieruchomionego tonnażu oraz w niedostatecznym wykorzystaniu statków, pozostających w eksploatacji, następnie zmniejszeniu się ruchu okrętowego w portach i kanałach, a wreszcie — w wyniku tych wszystkich momentów — w poważnym pogorszeniu się sytuacji frachtowej i w mało pomyślnych finansowych wynikach przedsiębiorstw żeglugowych.

Liczba unieruchomionego tonnażu wynosiła w końcu 1931 r. 11'7 miljn. t. w końcu 1932 r. zaś 14'6 miljn. t. stanowiąc przeszło 20% ogólnego tonnażu światowego.

Poważnemu spadkowi uległ ruch okrętowy. W kanale Panamskim spadek ten w 1932 r. wniósł 11'4% w porównaniu z 1931 r. oraz 27'7% w porównaniu 1929 r.; w kanale Sueskim odpowiednio — 5'6% oraz 15'3%, w portach niemieckich — 12'3% oraz 18'9% (w Hamburgu — 12'5% i 18'6%), w Antwerpii — 12'1% oraz 19'2%, w Rotterdamie — 12'6% i 27'4%, w portach amerykańskich — 10'5% i 20'0%, angielskich — 7'03% i 10'6%, we francuskich — 8'7% i 9'4%. Spotykamy wprawdzie i pewne wyjątki od tej ogólnej tendencji; są to jednak wypadki zupełnie sporadyczne. Tak np. w portach włoskich widzimy pewne zwiększenie się ruchu okrętowego (o 1'2% w porównaniu z 1931 r. i o 5'0% w porównaniu z 1929 r.).

Zestawiając liczby procentowego zwiększenia się zdolności przewozowej floty światowej oraz spadek rozmiarów handlu międzynarodowego i obrotów towarowych poszczególnych portów i kanałów z jednej strony, liczby zaś unieruchomionego tonnażu i natężenie spadku ruchu okrętowego z drugiej — dochodzimy do wniosku, że przeżywany obecnie kryzys, niezależnie

¹⁾ Stosunkowo większy od przeciętnego spadek obrotów portu w Rotterdamie tłumaczy się charakterem tego portu, a mianowicie znaczną przewagą artykułów masowych.

²⁾ Stosunkowo mały spadek obrotów Marsylii i Genui należy przypisać znaczeniu, jakie porty te odgrywają w wymianie pomiędzy Francją i Włochami a ich koloniami.

³⁾ Liczby obrotów w/g danych „Institut International du Commerce”.

¹⁾ Obliczenie przeprowadzone zostało na podstawie obrotów towarowych szeregu portów świata, podanych w „Wirtschafts-dienst” z dn. 3/III 1933 r., zes. 9, str. 297.

od strat, jakie spowodował dla żeglugi morskiej z tytułu bezczynności poważnej części jej tonnażu, przyczynił się również do pogorszenia warunków należytego wykorzystania statków, pozostających jeszcze w eksploatacji.

Tak pogorszone warunki pracy żeglugi wpłynęły na niespotykane w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat zmniejszenie się rozmiarów budownictwa okrętowego. Charakterystykę rozwoju stosunków w tej dziedzinie w okresie ostatnich 4 lat daje nam następujące zestawienie (w tys. brt):

	Rozpoczęte budowie	Tonnaż spuszczonej na wodę
1929	2 996·8	2 777·7
1930	2 338·6	2 890·3
1931	875·1	1 557·8
1932	278·0	720·3

Oczywiste jest, że liczby powyższe są znacznie niższe od normalnego planu renowacji obecnego stanu floty handlowej. Na szczególną uwagę zasługuje liczba pojemności rozpoczętych w 1932 r. nowych statków, która jest przeszło 10-krotnie mniejsza niż w 1929 r.

W 1932 r. po raz pierwszy w okresie powojennym obserwujemy zmniejszenie się liczby tonnażu światowego. Zmiany, jakie zaszły w stanie floty światowej w ciągu 3 ostatnich lat charakteryzuje nam następujące zestawienie¹⁾:

	Tonnaż zniszczony:		Tonnaż wypuszczony ze stoczni	Zwiększenie (+) / zmniejszenie (-) tonażu brutto
	przez wypadki	przez rozbiórkę		
1930	444·8	999·9	3 123·4	+ 1 678·7
1931	335·5	1 176·8	1 797·5	+ 285·2
1932	420·0	1 684·6	916·1	- 1 288·5

Jak już podkreślaliśmy uprzednio, sytuacja frachtowa w 1932 r. była wysoce niekorzystna. Wykładnikiem jej są przedewszystkiem obniżające się indeksy frachtów morskich. Trzeba przytem pamiętać, że spadek indeksów frachtów w ostatnim roku był o wiele większy niż spadek indeksów cen hurtowych. Wynika to wyraźnie z niżej podanego zestawienia:

Indeks cen hurtowych: (1913 = 100)			Indeksy frachtów:		
Niemcy	Anglja ²⁾	Stany Zjedn.	Niemcy 1913=100	Anglja 1898=100 1913=100	Stany Zjedn. 1923=100
(Statist. Reichsamtl.)	(Board of Trade)	(Irving Fischer)	(Statist. Reichsamtl.)	(Econo-mist ²⁾)	(Loyds List ²⁾)
1929	137	137	108·9	96·8	89·3
1930	125	120	92·3	92·0	72·4
1931	111	104	88·8	82·6	72·4
1932	97	102	68·6	87·8	67·4

Najbardziej miarodajne dla wzajemnych porównań są indeksy niemieckie, ponieważ przyjmują one za podstawę liczby z tego samego roku, a poza tem oparte są na notowaniach w walucie złotej, gdy np. indeksy angielskie nie uwzględniają spadku wartości funta.

Najniższy poziom frachtów w r. ub. przypadła na okres letni, a mianowicie miesiące czerwiec — sierpień. Spadek frachtów był silniejszy na wodach europejskich niż w ruchu pozaeuropejskim. Zjawisko to tłumaczy się przedewszystkiem spadkiem wartości funta angielskiego, t. j. waluty, w jakiej niemal wyłącznie obliczane były frachty morskie pomiędzy portami Europy. Ważne znaczenie odegrała tu również nadmierna podaż tonnażu w poszczególnych portach europejskich i powstająca stąd ostra walka konkurencyjna przy zdobywaniu przewozów pomiędzy temi portami. Jeśli chodzi o specjalnie interesujące nas rynki północno-europejskie, to powyżej zaznaczony

nadmiar tonnażu, poszukującego zatrudnienia, wywarł wpływ nie tylko na kształtowanie się frachtów przy przewozach rudy ze Szwecji i drzewa z Bałtyku, lecz także dział 1 zniżkowo przy przewozie węgla. W wyniku, jedynie w rzadkich wypadkach, osiągnięte z tego rodzaju podróży frachty wystarczały przynajmniej na pokrycie wydatków eksploatacyjnych¹⁾.

Jest zrozumiałe, że w warunkach, jakie przedstawiłmy powyżej, wyniki finansowe poszczególnych przedsiębiorstw żeglugowych w r. ub. nie mogły być zadowalające. Dla zilustrowania stosunków w tym zakresie zastanowimy się przez chwilę nad wynikami finansowymi działalności żeglugi angielskiej. Charakteryzując sytuację marynarki handlowej tego kraju, musimy przytem pamiętać, że warunki jej pracy były stosunkowo znacznie lepsze, gdyż korzystała (na w szerokiej mierze ze specjalnych prerogatyw, dzięki spadkowi funta, któremu równocześnie nie towarzyszył wzrost cen wewnętrznych. Przedsiębiorstwa znacznej części konkurentów, pobierając frachty w zdeprecjonowanych funtach, zmuszone były do pokrywania wydatków w pełnowartościowych walutach. Poza tem flota angielska, opierając się na znacznych przewozach własnego handlu, uczestniczyła w 99% w przewozach przybrzeżnych, w 94% w obrotach pomiędzy Anglią i pozostałymi częściami Zjednoczonego Królestwa, w 90% w transporcie pomiędzy koloniami i dominjami oraz Koroną i w 60% pomiędzy W. Brytanią a zagranicą. Z tych też powodów flota angielska, licząc na dz. 1/I r. b. 19 562 tys. brt, posiadała stosunkowo niski procent unieruchomionego tonnażu, a mianowicie 16% (przy przeciętnej ponad 20%) i znajdowała się pod tym względem na lepszej sytuacji od większości flot państw morskich, w szczególności zaś Stanów Zjedn. (30%), Francji (29%), Niemiec (26·5%), Holandji (26%), Hiszpanji (20%), Włoch (19%), Norwegii (17%) i Szwecji (17%)²⁾.

Informacje o sytuacji wszystkich angielskich przedsiębiorstw żeglugi morskiej, które w ciągu ostatnich 11 lat publikowały swoje bilanse, podaje angielskie pismo „Fairplay”. Otóż w ostatnim roku przeciętna dywidenda przedsiębiorstw żeglugi regularnej (linjowej) wyniosła 1·88% kapitału, w żegludze zaś nieregularnej 1·58%. Spadek rentowności angielskiej żeglugi w ciągu ostatnich lat obrazuje następujące zestawienie:

	W %-ach kapitału	W %-ach kapitału i rezerw	Na każdą brt (w walucie ang.)
1929	6·03	4·36	4/2
1930	5·06	3·50	6/-
1931	2·22	1·64	11/4
1932	1·82	1·25	14/3

Dywidenda, zwłaszcza o tatniego roku, nie może być jednak ścisłą miarą dochodowości angielskiej żeglugi morskiej, ponieważ z jednej strony w części wypłacona ona została z istniejących rezerw (miało to miejsce w żegludze nieregularnej), z drugiej strony ponieważ osiągnięte zyski powstawały z udziałów przedsiębiorstw żeglugowych w innych dziedzinach działalności. Praktycznie rzecz biorąc, żadne przedsiębiorstwo żeglugowe w ostatnim roku nie było w stanie zapracować na normalne odpisy; w wielu natomiast wypadkach powstały ciężkie straty. 26 przedsiębiorstw żeglugi nieregularnej o kapitale £ 2·24 miljn. musiało przystąpić w ciągu r. ub. do likwidacji; prawie we wszystkich wypadkach obok całego kapitału także znaczna część wierzytelności i kredytów została stracona. Te same niemal trudności przechodziła żegluga linjowa. Osiągnięte nadwyżki — pochodzące w głównej mierze z różnych dochodów — nie wystarczały na pokrycie niezbędnych odpisów. Z 34 przedsiębiorstw żeglugi regularnej, rozporządzających tonnażem blisko 6 miljn. brt — 17 nie wypłaciło wogóle dywidendy, 8 zaś tylko

¹⁾ Liczby zniszczonego tonnażu cytujemy w'g tyg. „Hansa” Nr. 7 z dn. 18 II 1932 r. (str. 265), liczby wypuszczonego ze stoczni tonnażu w'g „Wirtschaftsdienst” zesz. 5 z dn. 3 II 1933 r. (str. 161).

²⁾ Spadek wartości funta nieuwzględniony.

¹⁾ P. L. Feuchel: „Der Weltfrachtenmarkt im Jahre 1932” („Wirtschaftsdienst”, zesz. 3 z dn. 20 I 1933 r., str. 97).

²⁾ Por. „Hansa” Nr. 9 z dn. 4 III 1933 r., str. 333.

dywidendę na akcje uprzywilejowane. Niska dochodowość żegluga musiała spowodować obniżenie się wartości akcji. Akcje najważniejszych przedsiębiorstw żeglugowych Anglii, o nominalnej wartości £ 111 miljn., w końcu r. ub. posiadały wartość rynkową ok. £ 65 miljn. Ciężką sytuację przechodził również przemysł budowy okrętów. 19 angielskich stoczni wypłaciło przeciętną dywidendę w wysokości 2'13%, 11 z pośród tych stoczni nie wypłaciło żadnej dywidendy¹⁾.

Dalszym pośrednim świadectwem sytuacji angielskiej żegluga może być również saldo dodatnie, jakie figuruje w bilansie płatniczym W. Brytanji z tytułu usług żegluga morskiej. Wynosiło ono w 1927 r. £ 140 miljn., w latach: 1928 i 1929 po £ 130 miljn., w 1930 r. 105, w 1931 r. 80, w 1932 r. zaś — £ 70 miljn. 2).

Kryzys, przeżywany przez gospodarstwo światowe, po raz pierwszy w 1932 r. wywarł również swój wpływ na ilościowe obroty portów polskiego obszaru celnego. Ewolucję, jaką

w okresie 4 ostatnich lat przechodzą obroty tych portów odzwierca nam następujące zestawienie:

	Tys. tonn	Wskaźnik	%-owy wzrost (+) wzgl. spadek (-) w zestaw. z rokiem poprzednim
1929 . . .	11 249'5	100 0	—
1930 . . .	11 841'4	105'3	+ 5'3
1931 . . .	13 730'6	121'2	+ 15'1
1932 . . .	10 670'3	94'8	- 21'7

Pomimo tak znacznego zmniejszenia się w r. ub. liczb bezpośredniej wymiany zamorskiej Polski, przewozy naszej floty handlowej, jeżeli chodzi o ich ilość, pozostały na poziomie 1931 r., zwiększając tem samem swój udział w ilościowych obrotach portów polskich z 7'3% na przeszło 10%.

Charakterystyce działalności polskiej floty w 1932 r. poświęcimy specjalny artykuł.

Dr. St. Zb. Szyszowski

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

FRANCJA

UKRYTA PODWYŻKA CEŁ.—

W dn. 13/V weszła w życie ustawa o taksach na pozwolenia przywozu towarów skontyngentowanych. Taksa ta jest wysoka, w wielu wypadkach wyższa od obowiązujących obecnie opłat celnych, a, co za tem idzie, radykalnie zmienia warunki importu, okazując się niekiedy prohibicyjną. Dowodzi tego poniższe zestawienie, obejmujące jedynie towary, odgrywające najważniejszą rolę w naszym eksporcie do Francji (stawki—we fr. fr. od 100 kg):

Artykuł	Cło	Taksa
Konie (od sztuki) . . .	400	100
Barany	125	50
Drób żywy	100	100
Drób bity	100	200
Mięso baranie	175	100
Mięso wołowe	175	100
„ wieprzowe	250	100
Jaja	24	150
Masło	850	50
Jęczmień w ziarnie . . .	15	25
„ łamany	22'50	35
„ mąka	25	40
Drzewo:		
Poz. t. c. 128	5	3
„ „ 128 bis	11÷18	8
„ „ 133	2	0'50
„ „ 597	10'40÷13	25
„ „ 600	18'50	30
„ „ 600	12'95	30
Węgiel	0'20	0'20

W okresie, gdy sprawa nałożenia opłat omawianych była dopiero projektowana jako ich cel wymieniano przejęcie na rzecz państwa niezasażonych zysków, osiągniętych przez kupców, otrzymujących pozwolenia przywozu. Ta interpretacja zawsze posiadała charakter nader formalny i pozorny, obecnie zaś, wobec wysokości ustanowionych opłat, traci wszelką rację. Istotnym celem opłat jest zwiększenie

¹⁾ Por. „Wirtschaftsdienst” zesz. 2 z dn. 13/I 1933 r., str. 66, „Hansa” Nr. 2 z dn. 14/I 1933 r., str. 97, „Hansa” Nr. 15 z dn. 15/IV 1933 r., str. 524.

²⁾ Por. „Hansa” Nr. 9 z dn. 4/III 1933 r., str. 335, oraz „Polska Gospodarcza” zesz. 13 z dn. 1/IV 1933 r., str. 433. Spadek funta nieuwzględniony.

dochodów skarbowych, przyczem prelinuje się z tego źródła w obecnym budżecie 200 miljn. fr. Poza tem opłaty mają na celu utrzymanie na wysokim poziomie cen rolnych oraz chęć wykazania się przed zbierającym się Parlamentem staraniami o zabezpieczenie produkcji rolnej. W płaszczyźnie polityki handlowej dekret, niewątpliwie, zmierza do zabezpieczenia się przed nadmiernym importem w okresie rozejmu celnego.

Rzeczą charakterystyczną jest, że nowe opłaty wprowadzono bez t. zw. klauzuli tranzytowej, t. zn., że stosowane one będą również do towarów, znajdujących się w drodze w chwili ich wejścia w życie. Ze strony francuskiej tłumaczone to jest w ten sposób, że taksy są opłatą wewnętrzną, a nie dodatkową opłatą celną.

AUSTRIA

PRYMUSOWA ORGANIZACJA

EKSPORTU.— Na posiedzeniu Rady Ministrów, odbytem w dn. 12/V pod przewodnictwem Kanclerza Związkowego Dr. Dollfussa, zapadła uchwała wydania rozporządzenia doraźnego (Notverordnung), dotyczącego stworzenia przymusowych organizacji wywozowych. Plan powołania do życia takich organizacji, rzucony przez b. Wicekanclerza Winklera celem lepszego wykorzystania uzyskanych kontyngentów eksportowych przez zahamowanie wzajemnej konkurencji austriackich eksporterów, zmierza do przeprowadzenia w ramach tych organizacji podziału pomiędzy poszczególnymi firmami branżowymi uprzywilejowanych kontyngentów, uzyskanych w umowach handlowych, a zarazem do regulowania cen dla tych uprzywilejowanych ilości towarów. Ma się zatem zapobiec zbyt-niej obniżce cen, spowodowanej ubieganiem się eksportowych firm austriackich o te ilości towarów, których zbyt na oddolnych rynkach zagranicznych zapewni-ony został przez zawarcie umów handlowych, przysługujących Austrii pewne kontyngenty eksportowe. Organizacje wywozowe mają w ten sposób rozdzielać kontyngenty, żeby została wykluczona konkurencja pomiędzy eksporterami austriackimi, a ceny sprzedażne nie uległy zbyt-niemu obniżeniu przez zobowiązanie

się firm eksportowych do niezbywania towarów poniżej określonych granic cen.

Do wkroczenia Państwa w tę dziedzinę życia gospodarczego i do zastosowania tych nowych handlowo-politycznych metod skłoniły Rząd doświadczenia ostatnich czasów. I tak w pierwszej linii wykazały potrzebę ingerencji Państwa interesy drzewne z Węgrami i interesy z Polską odnośnie eksportu wina austriackiego. W ramach umowy handlowej z Węgrami został Austrii przyznany pewien kontyngent na drzewo. W następstwie tego austriaccy eksporterzy drzewni, właściciele lasów i tartaków, tak zarzucili rynek węgierski ofertami, że doprowadziło to do znacznego spadku cen, przez co rynek węgierski został do tego stopnia zdezorganizowany, że austriackie drzewo nie mogło utrzymać swych możliwości zbytu. Również złe doświadczenie poczyniono z kontyngentem, przyznanym przez Polskę wina austriackiemu. Przez najrozmaitsze spekulacje tylko małe ilości wina mogły być do Polski wywiezione.

Jak wiadomo, w obecnej polityce handlowej dominują umowy preferencyjne, w których ustalone są uprzywilejowane kontyngenty przywozowe; Rząd austriacki jest zdania, że tylko przez pewnego rodzaju kontrolę w wykorzystywaniu kontyngentów mogą być uzyskane te korzyści, które dane zostały na podstawie koncesji, otrzymanych w umowach handlowych. Także i państwa, które przyznały te koncesje, żądają w wielu wypadkach zapewnienia, że nie wywarą one wielkiego nacisku w kierunku spadku cen i niejednokrotnie uzależniają ich utrzymanie od tego warunku. Stworzenie więc takich organizacji wywozowych jest z punktu widzenia Rządu austriackiego niezbędnym dla poparcia austriackiego eksportu.

Projekt rozporządzenia przedłożony został do zaopiniowania organizacjom gospodarczym i eksportowym. Stanowisko ich wobec tego projektu było zasadniczo negatywne. Wskazywały one na to, że stworzenie jakiejś specjalnej organizacji wywozowej w konsekwencji zbiurokratyzowanie handlu zagranicznego ze wszystkimi jego ujemnymi stronami i słabościami.

Zdaniem tych organizacji, z rozdzieleniem przez czynniki rządowe kontyngentów

pomiędzy poszczególnymi firmami można by się było pogodzić, chociaż mogłyby to skutecznie organizacje fachowe bez ingerencji państwa, wszystkie jednakże zgodnie odrzucają ingerencję państwa w kształtowaniu się cen eksportowanych towarów. Pomijając zasadnicze zarzuty, podnoszony jest argument techniczny niemożności regulowania cen w dziedzinie wytworów przemysłowych, gdyż właśnie przy tych towarach musi być brana pod uwagę różnica kwalitatywna towaru. Dla wytworów przemysłu może istnieć tylko wolna konkurencja na rynkach zagranicznych; jakieś przymusowe regulowanie cen byłoby poza tem obciążeniem zdolnych, a premją dla słabych eksporterów. Organizacje eksportowe twierdzą, że w tych swoich planach inspirowany był Rząd przez takie firmy eksportowe, których produkcyjny i kupiecki aparat nie stoi na wysokości konkurencji z innymi firmami tej samej branży na tych rynkach, których pojemność dla zbytu towarów austriackich zamknięta jest w pewnych granicach. Godne podkreślenia jest, że już sama zapowiedź stworzenia takich organizacji doprowadziła do tego, że zgłosiły się do rozdziału kontyngentów nie czynne obecnie przedsiębiorstwa oraz te przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które dotychczas nie zajmowały się eksportem swoich towarów.

Pod wpływem tych opinii (organizacji gospodarczych i eksportowych) Rząd nie zamierza już tworzyć w poszczególnych przypadkach nowych instytucji, a chce tylko o ile możliwości użyć do tych celów istniejące odpowiednie organizacje, przez co możliwe też będzie zużytkowanie ich wiadomości i doświadczeń. Ażeby indywidualne potrzeby, zależne od branży, jakoteż kierunku eksportu, znalazły pewne uwzględnienie, zamierza Rząd wszystkie ważniejsze szczegółowo uregulować przez wydanie specjalnych rozporządzeń.

RUMUNJA

PRZEMYSŁ NAFTOWY W 1932 R. — Dalszy wzrost protekcjonizmu wywarł poważny wpływ na wewnętrzny rynek naftowy rumuński, utrudniając stworzenie pewnego porozumienia między przemysłem naftowym Rumunii a zagranicznym. Dopiero przystąpienie przemysłu naftowego rumuńskiego do układu paryskiego o rozdział rynków zagranicznych, na warunkach dogodnych dla tego przemysłu — wywołało porozumienie na rynku wewnętrznym przez stworzenie syndykatu. Jednak ceny ropy i gotowych produktów ustalane zostały na niskim poziomie, głównie pod naciskiem Rządu. Trudno dzisiaj powiedzieć, o ile ta organizacja polepszy stan przemysłu naftowego, gdyż ujawniły się pewne niedociągnięcia, wprawdzie nie z winy tego przemysłu, ale zagranicy. Wpływ zagranicy jest tem silniejszy, że w 1932 r. eksport produktów naftowych w stosunku do konsumpcji wewnętrznej wyniósł już prawie 5:1 (w 1931 r. — 4:1).

Wydobycie ropy w roku sprawozdawczym wyniosło 7 350 321 t, co w stosunku do 1931 r. (6 657 803 t) daje wzrost wydobywania o 692 518 t, czyli 10,4%.

W stosunku do 1931 r. wydobywanie kwartalne wykazuje następujące zmiany (wzrost +, zmniejszenie —):

Kwartał	Tonn	%
I	— 123 454	— 7'37
II	— 139 986	— 8'11

III	+ 333 947	+ 16'59
IV	+ 622 011	+ 28'27

Przyczyna silnego zwiększenia wydobywania w III i IV kwartale 1932 r. leży właściwie w nieprzewidzianych wypadkach, jak np. zwiększenie produkcji.

Ceny wykazywały poważne wahania. Z początkiem roku zależnie od marki wynosiły od 3 000 do 5 200 lei za wagon (10 t), naskutek ograniczenia produkcji podniosły się do 3 700 ÷ 6 100 lei, już w sierpniu r. ub. spadły do 2 800 ÷ 4 400 lei, i dopiero syndykat dobrowolnie ustalił wyższe ceny 3 200 ÷ 5 200 lei za wagon.

Rozdział według okręgów w 1932 r. w stosunku do 1931 r. również daje zupełnie nowy obraz, a mianowicie:

	1932	1931	1932	1931
	t o n n		%	
Prahowa	3 646 360	4 246 619	49'61	63'63
Dambo-witza	3 578 904	2 280 956	48'69	34'26
Buzau	64 487	63 754	0'87	0'96
Bacau	60 570	66 474	0'83	1'15

Ze względu na dalszy rozwój produkcji w Gura — Ocniței okręg Dambowitza w 1933 r. zajmie prawdopodobnie przodujące miejsce.

Wartość wydobytej ropy wynosi 2 673 545 tys. lei, gdy w 1931 r. 2 412 744 tys. lei.

W związku z rozwojem rejonu Gura — Ocniței wzrosła poważnie ilość odwierconych metrów, gdyż z 134 513 m b. w 1931 r. do 208 414 m b. w 1932 r.; również poważnie wzrosła ilość otworów wiertniczych: w wierceniu z 62 do 81, produktywnych z 1 348 do 1 610; w ciągu wiec 1932 r. odwiercono 162 otwory produktywnie, oraz 25 jałowych; jest to znaczne polepszenie warunków wiertniczych. Zaznaczyć również należy, iż głębokość obecna szybów znacznie zwiększyła się, nowe horyzonty ropne wprowadziły bogate (około 20 wag. dziennie) znajdują się na głębokości 2 300 ÷ 2 600 m. Mi. o to do wiercenia na tej głębokości następują po 8 ÷ 9 miesiącach.

Liczba personelu technicznego, biurowego i robotniczego wynosi w przemyśle kopalnianym 14 104 osób.

Z 39 433 ha koncesjonowanych zaledwie 3 962 ha jest w eksploatacji, czyli 10%.

Największymi producentami ropy są: Astra - Romana, Steaua Romana, Concordia, Unirea, Romana Americana, wszystkie o kapitale zagranicznym; wszystkie te towarzystwa zwiększyły w 1932 r. swoją produkcję, natomiast znacznie zmniejszyły wiercenia, z wyjątkiem Steaua Romana; eksploatują tylko kilka szybów o wysokiej dziennej wydajności; reszta szybów jest zamknięta, nawet takie, które w Polsce byłyby fenomenem wydajności; to też potencjalną produkcję dzienną ropy rumuńskiej oblicza się na 2 500 wagonów, czyli 9 milin. t rocznie. Zapasy ropy z końcem 1932 r. wyniosły 169 612 t, t. zn. o 30% więcej niż z końcem 1931 r.

Ilość ropy, przerobionej w rafineriach, w roku sprawozdawczym wyniosła 7 014 197 t, co w stosunku do 1931 r. stanowi wzrost przeróbki o 6'64%. Wytworzono następujące ilości poszczególnych produktów finalnych:

	1932	1931	1932	1931
	t o n n		%	
Benzyna	1 619 801	1 478 352	23'09	22'49
Nafta	1 202 407	1 246 416	17'14	18'95

Olej gazowy	1 058 192	847 365	15'09	12'88
Oleje smarowe	72 585	88 629	1'03	1'35
Parafina	7 248	7 983	0'10	0'12
Asfalt	38 547	33 248	0'55	0'51
Koks	19 982	11 567	0'28	0'17
Mazut	2 774 289	2 658 709	39'57	40'42
Inne produkty	492	1 671	0'01	0'02
Razem:	6 793 543	6 373 970	96'86	96'91

Straty na wytwórczości wyniosły, jak widać, 3'14% wobec 3'09% za rok 1931.

Ilość rafinerji, przerabiających ropę, wyniosła 49 o ogólnej zdolności przerobczej 9 837 147 t rocznie wraz z 5 instalacjami krakingowymi o zdolności przerobczej 985 tys. t rocznie. Największa z rafinerji znajduje się w rękach Astra - Romana (w Ploesti) o zdolności przerobczej 1 800 tys. t i krakingowej 462 tys. t rocznie.

Z wytworzonych produktów finalnych na spożycie wewnętrzne w 1932 r. poszło 1 697 090 t wobec 1 577 341 t w 1931 r.

Pomimo, że 1932 r. wykazał ogólny wzrost spożycia wewnętrznego, to jednak wykazał również spadek spożycia: benzyny o 6'98%, nafty o 5'94% i olejów smarowych o 26%.

Spożycie wewnętrzne poszczególnych produktów finalnych przedstawia się następująco (w tonnach):

	1932	1931
Benzyna	83 172	89 414
Nafta	158 142	168 118
Olej gazowy	85 210	80 403
Oleje smarowe	19 788	26 744
Parafina	2 863	3 089
Koks	14 731	11 228
Asfalt	14 257	8 957
Mazut	1 318 927	1 189 388

Jak wspominaliśmy, ceny wewnętrzne ustalane są przez syndykat naftowy, jednak przyjęto za podstawę wysokość cen, jaka była ostatnio przy wolnej konkurencji. Ceny te są obciążone wysokiemi opłatami różnego rodzaju (państwowe, samorządowe i t. d.), i pod tym względem fiskalizm władz rumuńskich nie zmniejszył się. Nadal produkty finalne a również i ropa w wysokim stopniu stają się podstawą budżetu państwowego. Oto te obciążenia (w % -ach) przy spożyciu wewnętrznym i przy eksporcie, który znajduje silne poparcie rządowe:

	Spożycie wewnętrzne	Eksport
Benzyna	85'37	24'41
Nafta	76'16	30'37
Olej gazowy	82'79	38'34
Oleje smarowe	65'94	21'52
Parafina	43'23	—
Mazut	82'01	46'44
Ropa	—	75'33

Jeżeli jednak porównamy ceny, to wówczas okaże się, że rynek wewnętrzny daje przemysłowcom rafineryjnym trochę lepsze ceny loco rafinerja niż rynek zagraniczny.

Jeżeli pomimo wszelkich strat, eksport rumuński z roku na rok rośnie, to jest to wynik odbijania strat większym obrotem, tembardziej, że układ międzynarodowy naftowy przewiduje dla przemysłu rumuńskiego odbiór nadwyżek, nieulokowanych na rynkach zagranicznych, a wynikających z produkcji ropy, dobrowolnie

ograniczonej. Eksport produktów naftowych w 1932 r. wyniósł 5 166 257 t wobec 4 667 982 t w 1931 r., czyli wykazał wzrost o 10,67%; ponadto wykazał również wzrost wartości o 4,02%, która w 1932 r. wynosiła 7 178 702 tys. lei.

Poszczególnych produktów wywieziono (w tonnach):

	1932	1931
Benzyna	1 639 228	1 547 472
Nafta	920 891	1 044 962
Olaj gazowy	887 157	775 782
Olej smarowy	53 208	60 530
Parafina	4 609	5 793
Mazut	1 469 438	1 128 254
Inne produkty	39 844	20 692
Ropa	146 882	84 297

Co do kierunków eksportu produktów naftowych, to w 1932 r. w głównych zarysach pozostał on prawie ten sam, a mianowicie: stałe pierwsze miejsce Anglja (1 138 968 t w 1932 r. i 973 007 t w 1931 r.), drugie miejsce utrzymały Włochy (763 125 t i 672 87 t) trzecie miejsce zajęła obecnie Francja (713 994 t i 534 182 t), zaminiając miejsce 4-te z Egiptem (484 149 t i 582 480 t). Spadek eksportu dotknął eksport do Hiszpanii, Egiptu, Belgii, Jugosławii, Czechosłowacji, natomiast znalazł rekompensatę we wzroście eksportu do: Palestyny, Stanów Zjedn. Am., Holandji, Portugalji, Gibraltaru. Również do Polski eksport wzrósł z 180 t do 7 053 t. Gros wywozu (85%) przechodzi przez port Konstantza.

Ilość wydobytych gazów ziemnych wzrosła w 1932 r. do 2 600 mln. m³ z 2 353 mln. m³ w 1931 r.; również wytwórczość groliny wzrosła z 126 018 t do 130 tys. t.

Ponadto w Transylwanii wydobyto w 1932 r. 159 680 094 m³ gazu — metanu, który tamtejszy przemysł zużywa na opał. W 1931 r. ilość ta wyniosła 179 330 422 m³, a zatem nastąpiło zmniejszenie spożycia o 11%.

W. Ł.

MAROKKO

PRODUKCJA ROLNA. — Głównym produktem rolnym Marokka jest jęczmień, którego produkuje się tam ok 10 mln. q. Jęczmień wyłącznie produkowany jest przez Arabów, gdyż koloniści europejscy wolą się lepiej opłacać się pszenicą. Na drugim miejscu produkcji rolnej stoi pszenica twarda — 4½ mln. q. również produkowana prawie wyłącznie przez Arabów. Na trzecim miejscu znajduje się dopiero pszenica zwykła miękka — 3 mln. q. produkowana przez Eurojczyków. Dość znaczną część zbóż eksportuje się z Marokka do Francji. Poza tem Marokko produkuje kukurydzę, w ilości jednak nie wystarczającej dla własnych potrzeb, bardzo nieznaczne ilości owsa i poważniejsze ilości roślin strączkowych, z czego wiele idzie na eksport. Ostatnio zaczęto zaprowadzać na wielką skalę kartofle, a dość poważne miejsce zajmuje warzywnictwo. Ogrodnictwo w Marokku rozwija się bardzo dobrze i oparte jest całkowicie o eksport do Francji t. w. nowalij. Od marca aż do końca wiosny eksportuje Marokko całe statki pomidorów, kalifiorów, karczochów, młodych kartofli i t. p. Obecnie ogrodnictwo stanowi bardzo poważne źródło dochodów kolonistów europejskich i ma wszelkie widoki dalszego rozwoju.

SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN. W PAŃSTW. ZAGR.

HOLANDJA. — Kontyngenty importu bielizny i konfekcji. — W holenderskim dzienniku rządowym ukazało się rozporządzenie w sprawie kontyngentowania importu bielizny, produkowanej z materiałów bez domieszki przędzy dzianej i trykotażowej. Na podstawie tego rozporządzenia kontyngent wyznaczony został w wysokości 80% przeciętnej wartości przywozu z okresu pierwszych 9 miesięcy lat 1931 i 1932. Te ograniczenia importowe wprowadzone zostały na okres do 31/1 1934 r. Na podstawie ustaleń przeciętnej przywozu w latach 1931 i 1932 wartość tego importu wyraża się sumą 739 000 guldów holenderskich.

Zarządzenia te dotyczą najsilniej w pierwszym rzędzie eksport polski. Nadmienić bowiem należy, że w okresie pierwszych 4 miesięcy r. b. na ogólną ilość 248 tys. kg. importowanych do Holandji, pierwsze miejsce zajęła Polska, która wywoziła na ten rynek 153 tys. kg. t. j. przeszło połowę całego przywozu. Eksport bielizny polskiej w tym okresie pod względem wartości wyniósł Hfl. 132 tys.

W motywach tej decyzji Rząd holenderski stwierdza, że import w okresie pierwszych 4 miesięcy 1932 r. wyniósł 63 tys. kg. t. j. zaledwie nieco więcej aniżeli 25% ilości, przywiezionych w okresie od 1/1 do 1/V r. b. Zdaniem Rządu holenderskiego, świadczy to o nadmiernym imporcie w r. b., który musiał być zahamowany. Dotyczy to zwłaszcza krajów, stosujących dumping, w pierwszym rzędzie Japonii, która dość dużą ilość rzuciła na rynek holenderski, po cenach, uniemożliwiających wszelką konkurencję. Nadmienić przytem należy, że Rząd holenderski zamierza przeprowadzić dalsze redukcje importu, o ile nie uda mu się zwiększyć wywozu.

Jednocześnie wydane zostało nowe rozporządzenie, normujące import konfekcji (odzieży) męskiej, damskiej i dziecięcej. Rozporządzenie to przewiduje zezwolenie przywozu konfekcji męskiej i chłopięcej w wysokości 15% dotychczas przyznawanych kontyngentów oraz w wysokości 10% dotychczasowych kontyngentów na konfekcję damską i dziewczęcą.

K.

ŁOTWA. — Podwyżki stawek celnych. — Łotwskie Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dn. 8/V 1933 r., ogłoszonym w dn. 10/V 1933 r. w dzienniku urzędowym Nr. 103, ustaliło podwyższone stawki celne dla całego szeregu przywożonych do Łotwy towarów.

Wyżej wymienione rozporządzenie dotknęło m. in. głównie następujące polskie towary: poz. 26, chmiel, opłacający obecnie cło w wysokości 4 łatów (dotychczas 2), poz. 33, sól kamienna nieobrobiona 0 0025 łat. (dotychczas bez cła), melona 0 01 łat. (0 0075), poz. 84, ropa naftowa, nieoczyszczona 0 008 łat. (bez cła), — p. 2, mazut, 0 005 (bez cła), poz. 86, terpentyna i olej terpentynowy 0 70 łat. (0 35), poz. 167 p. 1a, maszyn z surówki i żelaza, 0 08 łat. (0 04), p. 2, maszyn 2 (1), p. 4a maszyn rolnicze — 0 04 (dotychczas 0 02). Poza tem podwyższono stawki

na: wymienione w poz. 169 materiały i przybory elektryczne, wymienione w poz. 177 wyroby papiernicze, wymienione w poz. 206 i 207 wyroby tłurowe i koronkowe, jak również wymienione w poz. 215 wyroby galanteryjne i zabawki dziecięce.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie od 16 do 31 maja r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	16+22/V	23+31/V	Wzrost (+) Spadek (-)
Pszzenica:			
Berlin	19 90	19 60	— 3 2
Praga	165 00	165 00	—
Chicago	2 70	2 61	— 3 3
Buenos Aires	1 62	1 62	—
Liverpool	2 34	2 39	+ 2 1
Wiedeń	36 17	36 00	— 0 4
Hamburg	5 47	5 40	— 1 1
Zyto:			
Berlin	15 50	15 47	— 0 1
Praga	85 50	85 50	—
Chicago	2 16	2 22½	+ 3 0
Wiedeń	25 10	24 45	— 2 5
Hamburg	3 46	3 55	+ 2 6
Owies:			
Berlin	13 77	13 57	— 1 4
Praga	76 00	76 00	—
Chicago	1 84	1 79	— 2 7
Buenos Aires	1 22	1 26	+ 3 2
Liverpool	2 37	2 26	— 4 6
Wiedeń	19 25	20 12½	+ 4 5
Hamburg	3 47	3 45	— 0 5

Jęczmień browarowy:

Berlin	—	—	—
Praga	103 25	103 25	—
Chicago	2 17	2 04	— 5 9
Wiedeń	21 75	21 25	— 2 2
Hamburg	—	3 60	—

Jęczmień zwykły:

Berlin	17 20	17 05	— 0 8
------------------	-------	-------	-------

METALE

ŻELAZO. — I połowa maja przyniosła dalsze i wyraźniejsze polepszenie się sytuacji na międzynarodowym rynku żelaza. Zapytania z krajów zaoceanicznych zwiększyły się, zrealizowaniu jednak podległa tylko część ich. Niewpewność walutowa, jaka zapanowała na świecie, odbija się jednak silnie na rynku żelaznym, hamując nawet zawieranie transakcji. Również i na rynkach wewnętrznych we wszystkich prawie krajach widać polepszenie w mniejszym lub większym stopniu; jest ono widoczne nawet po wyeliminowaniu czynników sezonowych. Poważną rolę ożywiającą odgrywa w dalszym ciągu dojsie do skutku międzynarodowego porozumienia stalowego i coraz dalej posuwająca się organizacja biur sprzedaży, z których 6 ma zacząć funkcjonować już od dn. 1/VI. Kwestje kwot, zarówno w ogólnej wytwórczości, jak i w poszczególnych wytworach, zostały już ostatecznie ustalone na posiedzeniu w dn. 5/V w Luksem-

burgu. Hamującym czynnikiem w rozwoju rynku światowego jest niepewność polityczna, która zupełnie prawie niweluje wpływ dodatnich czynników, coraz wyraźniej ujawniających się w ogólnej gospodarce światowej. Ceny wykazywały tendencję mocną. Położenie na rynkach żelaza w poszczególnych krajach przedstawiało się w następujący sposób:

W Niemczech wyraźnie zaznacza się ogólne polepszenie w przemyśle, na czym, oczywiście, korzysta rynek żelazny. Iżby przemysłowo-handlowe w najbardziej przemysłowym ośrodku Westfalii zgodnie konstatają ożywienie się rynku, które można już uważać za ustalone. Jako wskaźnik poprawy w przemyśle metalurgicznym może być uważana poprawa, jaka uwidacznia się w kopalnictwie rudy żelaznej. Zarówno liczebny stan załogi kopalń, jak wydobycie i zbył, wykazują od paru miesięcy wyraźny wzrost; zaczynają uruchamiać się nawet kopalnie, nieczynne już od dłuższego czasu. Główne zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym było na żelazo sztabowe, choć również widoczne było ożywienie i w dziale żelaza budowlanego. W blasze zbył trochę osłabł, szczególnie w cienkiej, prawdopodobnie z powodu porobienia już głównych wiosennych zakupów przez ocynkownie. Blacha gruba miała zbył przeważnie do budowy statków i w fabrykach kotłów. Największe stosunkowo polepszenie nastąpiło w dziale rur, gdzie dotąd ruch był bardzo słaby. Interesy eksportowe były spokojne i liczbowo nie przedstawiały się zbył pokaznie. Natomiast w cenach hut niemieckie trzymały się bardzo mocno, podnosząc je nawet o $2\frac{1}{3}$ ponad ceny belgijskie.

Na rynku starego żelastwa nastroj panował spokojny. Dostawa jest umiarkowana, ale znajduje całkowity zbył. Notowano następujące ceny w okr. reńsko-westfalskim: staliwo RM 33, żelastwo I gat. RM 31, pakiety z blachy RM 31 za 1 000 kg loco huta.

We Francji poprawa jest również widoczna, posuwa się jednak bardzo powolnym krokiem. Duży wpływ na poprawę rynku ma tu fakt ustalenia biur sprzedaży nowego kartelu; wobec spodziewanej powszechnie wyższości cen zamówienia zaczęły napływać w zwiększonym stopniu, tak, że huty dają już przeważnie terminy nie krótsze niż $6\frac{1}{2}$ - 8 tygodni. W dziale surówki zwiększyło się znacznie zapotrzebowanie na surówkę przerobczą, tak, że trusty już znacznie mniej uwagi zwracają na dostawy surówki lejarskiej; cena na tę ostatnią wykazuje tendencję zwykłą; podniosła się do 215 ÷ 220 fr. Na surówkę hematytową zapotrzebowanie ciągle jest dobre, za lejarską płać 365 fr. W dziale wytworów walcowniczych sytuacja poprawia się trochę dzięki wzmocnieniu ruchowi, jaki zaczyna pojawiać się w przemyśle przetwórczym. Są poza tem wszelkie widoki na otrzymanie poważniejszych zamówień ze strony kolei żelaznych. W dziale blach interesy się poprawiają i są niezłe; związek blachy czarnej podniósł od dn. 1/V cenę na blachę grubą o 100 fr., na średnią o 120 fr. i na cienką o 100 fr. na tonnie.

Na rynku belgijskim zostały obudzone wielkie nadzieje na bliską już poprawę cen dzięki zawiązanym biur sprzedaży, t.j. że część wytwórców powstrzymuje się obecnie od sprzedaży, oczekując na prędką wyższość cen. Niektóre

huty próbują już dziś na własną rękę podnosić cenę, narazie jednak zdaje się bez wielkiego powodzenia. Naogół rynek zaczyna się ożywiać, dużą jednak przeszkodą w tem jest chaos walutowy. Ceny wykazywały naogół tendencję zwykłą i pod koniec okresu sprawozdawczego podniosły się do £ 2.176 za żelazo sztabowe. Dużą uwagę przysmłu hutniczego zajmuje obecnie konieczność doprowadzenia wewnętrznej organizacji przemysłu hutniczego do porządku — wobec bliskiego już wejścia w życie międzynarodowej organizacji, i w tym kierunku idzie obecna usilna praca.

Na rynku angielskim poważniejszych zmian nie było, lecz i tu widoczna jest stopniowa poprawa. Spadek dolara wywołał początkowo pewną konsternację w przemyśle, jednakże środki zaradcze, przedsięwzięte przez Rząd, prędko znów wszystko doprowadziły do równowagi. Zakazy przywozu towarów sowieckich dotknęły niektóre działy przemysłu żelaznego, dostarczające towaru do Z. S. R. R., gdyż jasne jest, że Sowiety również zakażą dowozu wytworów angielskich. Przypuszczają jednak, iż stan ten nie potrwa długo. Głównym odbiorcą jest rynek krajowy, gdyż wywóz ciągle pozostawia dużo do życzenia. Przywóz spadł do minimum, dawno już nienotowanego. Cena wewnętrzna za Nr. 3 wynosi sh 62/6; na wywóz cena jest ok. sh 48. W półproduktach zatrudnienie jest średnie. W dziale wytworów gotowych widoczne polepszenie jest w profilach ciężkich, przeważnie w szynach; profile lekkie są gorzej zatrudnione. Fabryki blachy białej pracują niezłe przy cenach wstępujących z powodu wzrostu ceny cyny. Przywóz wytworów gotowych zmniejszył się bardzo znacznie.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji — w £ zł. f.o.b. port — notowane były w dn. 13 maja 1933 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
	za 1 016 kg	za 1 000 kg	
Surówka:			
odlewn. Nr. III (2'5-3'0% Si)	—	1.19.0	1.19.0
tomasowska	—	1.18.0	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
Półwytwór:			
kęsy	—	2. 5.6	2. 5.0
platyny	—	2. 7.6	2. 7.0
Wytwory gotowe:			
żelazo sztabowe	—	2.18.6	2.17.6
belki	—	2.13.6	2.13.0
katowniki	—	2.16.0	2.15.0
blacha okrętowa, rezerwoarowa i t.p.	—	—	—
szyny stalowe	—	2.17.6	2.17.6
bednarka	—	3.15.0	3.15.0
druć-walcówka	—	4.10.0	4.10.0
blacha tomasowska	—	4. 2.6	4. 2.6
blacha czarna (24 gage)	—	—	—
druć ocynk.	—	6. 7.6	6. 7.6
gwoździe druc.	—	5.15.0	5.15.0

METALE NIEŻELAZNE. — W I połowie maja na rynku metalowym dała się zauważyć znaczna wyższość, zarówno w zapotrzebowaniu metali, jak

i w ich cenach. Pierwsze miejsce trzymała tu cyna i miedź, których zbył i w Londynie i w Ameryce osiągnął ilości, dawno już nienotowane. Jedną z najważniejszych przyczyn tych nagłych zakupów była, bez wątpienia, ucieczka od dolara w okresie jego zachwiania się, i na początku miesiąca widoczny był ten właśnie charakter zakupów; oczywiście zjawiała się tu również spekulacja, zawsze wykorzystująca podobne momenty. W następstwie jednak charakter zakupów wyraźnie się zmienił, gdyż coraz więcej zaczęło zjawiać się zapotrzebowanie ze strony przemysłów konsumujących, które początkowo wstrzymywało się od zakupów, sądząc, iż również i tym razem zwykła jest tylko chwilowa, przemijająca zjawiska. Trudno jest w tej chwili sądzić o stałości poprawy, są jednak zupełnie objektywne dane, przemawiające za tem, iż moment najgłębszej depresji już minął i że zaczyna się budzić na świecie ożywienie gospodarcze; są zatem podstawy do przypuszczenia, iż polepszenie na rynku metalowym może mieć charakter bardziej trwały. Obecna wyższość jest jednak zbył gwałtowna, żeby nie wywołała reakcji, tak, że należy liczyć się jeszcze z pewnymi wahaniami, tem nie mniej jednak zawiera ona w sobie elementy zupełnie zdrowe.

Położenie na rynkach poszczególnych metali przedstawiało się w okresie sprawozdawczym w sposób następujący:

Na rynku miedzi od początku maja ujawniło się bardzo znaczne zapotrzebowanie, tak, że nawet amerykańskie wysyłki znajdowały łatwy zbył na rynku londyńskim pomimo ciągłego wzrostu ceny, która z 5'60 cts za lb w krótkim czasie podniosła się do 7 cts, co nawet przy spadku doła a oznacza silny wzrost ceny w złotej walucie. W porównaniu do minimalnych cen miedzi cena jej w połowie maja była o 50% wyższa. Wobec obecnej wyższości, szczególnie jeżeli okaże się ona bardziej stałą, wątpliwem się staje, czy dążenia części wytwórców do dalszego ograniczenia wytwórczości miedzi dadzą się zrealizować, i czy nawet będą niezbędne.

Rynek cyny przodował w okresie sprawozdawczym pod względem wyższości ceny, która podniosła się w tym czasie o £ 23½, czyli — przeliczując na złoto — o ok. £ zł. 16½. Przyczyny tu były, oczywiście, te same, co i przy innych metalach, choć spekulacja większą może odgrywała rolę niż gdziekolwiek. Ze strony konsumentów zapotrzebowanie było również duże i do końca wykazywało mocną tendencję. Położenie statystyczne cyny w ostatnich miesiącach przedstawiało się bardzo dobrze, gdyż od początku roku zmniejszenie zapasów wniósł 10%. Do nowego ustalenia kwot (23½%-owe ograniczenie) ma być wprowadzone pewne ograniczenie, mianowicie, że każdy z uczestników pool'u ma prawo się wycofać, o ile produkcja poza pool'owa wyniesie więcej niż 25%. Obecnie wynosi ona ok. 19%.

Rynek cynku przedstawił się stosunkowo najstabilniej, chociaż został również pociągnięty przez ogólny ruch, dzięki czemu cena mogła się cokolwiek podnieść. Zapotrzebowanie było naogół umiarkowane, i widoczne było powstrzymywanie się spóżywców od większych zakupów; wpłynęło na to również niewyjaśnione jeszcze położenie co do przedłużenia kartelu. Zapasy światowe zmniejsz-

szyły się. W Ameryce zapotrzebowanie się poprawiło, jest jeszcze jednak w dalszym ciągu bardzo nie wystarczające.

Rynek ołowiu, podobnie jak i cynkowy przedstawiał się bardzo spokojnie wobec słabego zapotrzebowania. Jednakże i tu nastąpiła zwyżka ceny. W drugim tygodniu okresu sprawozdawczego zapotrzebowanie konsumentów cokolwiek się poprawiło. W Ameryce interesy były bardzo słabe. Istnieje obawa, żeby zapotrzebowanie na srebro, na jakie się zanosi w następstwie posunięć walutowych niektórych krajów, nie pociągnęło za sobą zwiększenia wytwórczości ołowiu, co, oczywiście, bardzo niekorzystnie odbiło się na tym rynku.

Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się, jak następuje (pierwsza liczba oznacza tranzakcje kasowe, druga — terminowe): Miedź standard zyskała w okresie sprawozdawczym £ 3¹⁵/₁₆, wzgl. 4¹/₁₆; miedź elektrolityczna zyskała £ 3¹/₈, rafinowana zaś £ 3¹/₄. Cyna podniosła się w cenie o £ 23¹/₂, wzgl. £ 23³/₁₆. Ołów wykazał dorobek £ 1³/₈, wzgl. 1¹/₂. Cynk

również zyskał w cenie £ 7⁷/₁₆, wzgl. 9⁹/₁₆. Nikiel stracił w sprzedaży krajowej £ 15; w sprzedaży zagranicznej, notowanej w dolarach, pozostał bez zmiany. Glin ceny nie zmienił. Blacha biała, skutkiem wzrostu ceny cyny, podrożała o sh 7¹/₈ na skrzynce. Platyna podniosła się o £ 1¹/₄ na uncji. Srebro straciło na uncji 1 d, wzgl. 1⁵/₁₆ d. Złoto zyskało 9 d na uncji.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali — w £ za 1 016 kg z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynkę o 112 arkuszach o wym. 20" × 14" × 0.24 mm, platyny — w £ za uncję, złota — w sh za uncję i srebra — w d za uncję:

Metal	Okres sprawozdawczy:			
	Poprzedni okres ultimo	maksymum	minimum	ultimmo
Miedź:				
standard:				
kasa	30 ³ / ₈ -9 ⁹ / ₁₆	34 ¹ / ₂	30 ³ / ₁₆	34 ⁷ / ₁₆ -1 ¹ / ₂
term.	30 ³ / ₈ -11 ¹ / ₁₆	34 ¹ / ₂	31	34 ¹¹ / ₁₆ -3 ³ / ₄
elektrol.	35-1 ¹ / ₂	38 ¹ / ₂	34 ¹ / ₂	37 ³ / ₄ -38 ¹ / ₂
rafinow.	33-34 ¹ / ₂	37 ³ / ₄	33 ¹ / ₂	36 ³ / ₄ -37 ³ / ₄

Cyna:				
kasa	164 ³ / ₄ -1 ¹ / ₂	187 ³ / ₄	171	187 ³ / ₈ -3 ³ / ₄
term.	165-1 ¹ / ₄	188 ³ / ₈	171 ⁵ / ₈	188 ³ / ₄ -3 ³ / ₄
Ołów:				
kasa	11 ¹ / ₁₆	12 ⁷ / ₁₆	10 ¹³ / ₁₆	12 ⁷ / ₁₆
term.	11 ⁸ / ₁₆	12 ¹¹ / ₁₆	11 ³ / ₁₆	12 ¹¹ / ₁₆
Cynk:				
kasa	15 ¹ / ₁₆	15 ¹ / ₂	14 ¹³ / ₁₆	15 ¹ / ₂
term.	15 ¹ / ₈	15 ¹¹ / ₁₆	15 ³ / ₁₆	15 ¹ / ₁₆
Glin:				
dla kraju	100	100	100	100
" zagr.	—	—	—	—
Nikiel:				
dla kraju	240 ÷ 245	245	225	225 ÷ 230
" zagr.	\$ 37-38	\$ 38	\$ 37	\$ 37 ÷ 38
Blacha biała:	15 ¹ / ₂ -16	16 ¹ / ₄	15 ¹ / ₂	16 ¹ / ₂ -3 ³ / ₄
Platyna „Spong”	7 ¹ / ₂	7 ³ / ₄	7 ¹ / ₂	7 ³ / ₄
Srebro:				
kasa	20	20 ¹ / ₂	18 ¹ / ₁₆	19
term.	20	20 ² / ₁₆	19	19 ¹ / ₁₆
Złoto	122.6	124.8	123.3	123.3

BIBLIOGRAFJA

„USTAWA O OPLATACH STEMPLOWYCH”. *ACHILLES ROSENKRANZ*. Warszawa 1933, str. XX+1040. — Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wydała komentarz do ustawy o opłatach stempłowych, opracowany przez P. A. Rosenkranza. Nacz. Wydz. Opłat Stempłowych w Min. Skarbu.

Na przeszło 1 000 stronnic druku Autor zgromadził: a) całkowity materiał oficjalny (według stanu z dn. 8/III 1933 r.), a więc ustawę (według tekstu jednolitego, ogłoszonego w „Dz. Ust. R. P.” w 1932 r.), rozporządzenie wykonawcze, przepisy instrukcyjne, dalej publikowane w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu” wykładnie oraz okólniki, jak również judykaturę Najwyższego Trybunału Administracyjnego; b) wyjaśnienia i informacje, mające na celu ułatwienie zrozumienia ustawy i jej stosowania.

Trudność opanowania prawa stempłowego wynika z 2 okoliczności:

Po pierwsze — ustawa dotyka wielkiej ilości dziedzin prawa, tak prywatnego, jak i publicznego, bądź bezpośrednio powołując przepisy innych ustaw (np. obowiązujących w Polsce kodeksów cywilnych), bądź przytaczając w swym tekście instytucje i konstrukcje prawa w innych ustawach unormowane. Z tego wynika, że prawidłowe stosowanie przepisów stempłowych zależy w znacznym stopniu od znajomości innych działów prawa, pozwalającej na szybką orientację. To też Autor w tych wszystkich przypadkach, w których przepisy ustawy o opłatach stempłowych (względnie przepisy wykonawcze) zająbiają się o inne przepisy: prawne, bądź przytacza dosłowny tekst odnośnego przepisu, bądź podaje określenie istoty danej instrukcji lub konstrukcji prawnej.

Powtórę — ze względu na olbrzymi zakres stosunków prawnych i gospodarczych, na które rozciąga się działanie

ustawy o opłatach stempłowych, ustawa ta nie może wdawać się w szczegóły, lecz musi zawierać normy ogólne, pozostawiając obszernie pole dla interpretacji. Ułożenie więc kompletnego zbioru tez interpretacyjnych, wytworzonych na podstawie 6-letniej praktyki, stanowi znakomite ułatwienie orientacji w omawianej dziedzinie.

Wywody komentarza oparte są często na uzasadnieniu projektów rządowych oraz na dyskusji, przeprowadzonej w ciałach ustawodawczych. Ze względu na oficjalne stanowisko Autora poglądy, którym dał wyraz w komentarzu, odzwierciedlają w istocie stanowisko Ministerstwa Skarbu.

Korzystanie z obfitego materiału, zebranego w komentarzu, jest ułatwione dzięki bardzo przejrzystemu układowi oraz dzięki 4 skorowidzom. Na szczególne podkreślenie zasługuje niezwykła staranność, z jaką został ułożony alfabetyczny skorowidz rzeczowy.

Dr. S. K.

R Z E D R U K D O Z W O L O N Y, L E C Z Z P O D A N I E M Ź R Ó D Ł A

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki zł 1 200; II i III str. okł. — zł 900; 1/2 str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, 1/2 str. — 350, 1/4 str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓLEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/6 str. — zł 55, 1/8 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”.